tygodnik
MAKOWSKI

nr 22

Cena 3 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.tygodnikmakowski.pl nr 22 (608) 26 MAJA 2020 r. nakład 14 300 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Postępowanie umorzone z powodu niepoczytalności

Dariusz Budny nie został skazany

Choć ówczesny wicestarosta makowski Dariusz Budny miał trzy prokuratorskie zarzuty za to, jak w grudniu 2019 roku zachowywał się w szpitalu, wszystkie zostały wobec niego umorzone.

Podstawą tej decyzji, wyjaśniono nam w prokuraturze, jest stwierdzenie, że podejrzany nie popełnił przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili czynu. Na postanowienie prokuratury nie wpłynęło żadne zażalenie. Stało się ono już prawomocne. Były wicestarosta ostatecznie nie został skazany. Nadal ma pełną zdolność do pełnienia funkcji publicznych. **RN**

Czytaj na str. 12

Dzień Dziecka i Dzień Matki z gościem „TC” –

Martą Milewską

Pracującej mamy ucieczka w pisanie

Marta Milewska to autorka książek dla dzieci, które często pojawiają się na półkach najmłodszych czytelników. Napisała i zilustrowała serię nagrodzonych książek o Mietku, który uwielbia grać w piłkę. Niedługo w księgarniach pojawi się trzecia część innego cyklu „Leon pyta”. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie obroniła doktorat. Zawodowo rzeczniczka prasowa marszałka województwa mazowieckiego, a prywatnie – mama trzech synów, którzy są jej największą inspiracją. **NM**

Czytaj na str. 10

Absolwenci podstawówek mają wybór

Filmowo i literacko w ZAK-u

W ofercie szkół średnich w powiecie makowskim dominują kierunki już sprawdzone, choć nie brakuje też nowości. Tegoroczną nowością Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej jest klasa liceum ogólnokształcącego o profilu literacko-filmowym. Klasę swoim patronatem obejmie Olgierd Łukaszewicz, znany aktor filmowy i teatralny, który dwukrotnie gościł w tej placówce. **RN**

Czytaj na str. 19

Sonda „Tygodnika”. W jakim nastroju do matury?

Uczę się i pracuję

Monika Pigut, uczennica ZS im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim:

- Ja nie tylko przygotowuję się do matury, ale też pracuję. Robię to z drobnymi przerwami od lipca ubiegłego roku. W Makowie Mazowieckim jest duże bezrobocie i trudno, zwłaszcza młodym osobom, znaleźć pracę. Mnie się udało. Może dlatego, że zatrudniłam się ponownie na początku bieżącego roku. Teraz raczej wątpię, czy udałoby mi się znaleźć jakieś zajęcie. Zarabiam po to, żeby mieć własne pieniądze i na własne wydatki nie brać ich od rodziców. W ten sposób uczę się niezależności. Ukończyłam Technikum Usług Fryzjerskich, ale teraz pracuję jako kelnerka w restauracji w okolicy Makowa Mazowieckiego. Zaczęłam w niej pracę dokładnie w lutym bieżącego roku, ale po kilku tygodniach została ona zamknięta z powodu decyzji rządu. Teraz wróciłam, bo tego typu lokale mogą ponownie funkcjonować. Na razie nie pracuję w swoim zawodzie, ale w przyszłości całkowicie tego nie wykluczam. Gdy nie pracuję, wolne chwile wykorzystuję na przygotowania do matury. Najbardziej boję się matematyki, ale to chyba tak, jak większość uczniów. Próbne egzaminy zdałam wszystkie, ale zawsze jest stres związany z tym, jak nam pójdzie. Szczerze powiedziawszy nie wiem jeszcze, co będę robić po maturze. Zastanawiam się cały czas nad studiami, ale o tym będę myśleć, jak zdam. Lubię język angielski i chciałabym najchętniej studiować filologię angielską. Trudno powiedzieć, jak będzie. To chyba zależy od tego, jak pójdą mi egzaminy. **RN**

Więcej wypowiedzi na str. 4

Komputery dla szkół

Powiat makowski otrzymał prawie 70 tys. zł dofinansowania z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na zakup sprzętu niezbędnego do kształcenia na odległość. Kupiono 24 laptopy wraz z oprogramowaniem i 5 tabletów. Zostały one przekazane szkołom, dla których organem prowadzącym jest powiat makowski. **rom**

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI”
zaprasza
osoby starsze na pobyt stały i czasowy
Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663
FC-1617

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 22

eprasa.pl 414dd5975b

Ciechanów

Samobójstwo na wiadukcie

21 maja w Ciechanowie, 45-letnia kobieta skoczyła z wiaduktu przy ul. Mleczarskiej w Ciechanowie. Zginęła na miejscu.

Rzecznik prasowy ciechanowskiej straży Damian Kołpaczyński informuje, że dyżurny o tym, iż doszło do tragedii otrzymał zgłoszenie przed godz. 15.00. Jeden z mieszkańców poinformował, że kobieta leży na jezdni. Gdy zjawili się strażacy, okazało się, że zginęła ona na miejscu. Jako pierwszy pojawił się tu strażak, który prywatnie akurat przejeżdżał pod wiaduktem. Przyjechała policja i zespół pogotowia ratunkowego. Zgon potwierdził ratownik medyczny.

Kobieta skoczyła z wiaduktu przy ul. Mleczarskiej w Ciechanowie

Trzy dni wcześniej było inne zgłoszenie, dotyczące tej samej osoby. Ktoś poinformował dyżurnego, że kobieta siedzi na wiadukcie przy ul. Płockiej. Było podejrzenie, że jest pijana. Ciechanowianką zaopiekowała się straż pożarna i policja. Funkcjonariuszom miała powiedzieć, że nie chce się zabić, jedynie odpoczywa. Ale to jeszcze nie wszystko…

Kobieta mogła zginąć już rok temu. 1 marca ubiegłego roku wieczorem funkcjonariusze ciechanowskiej drogówki, przejeżdżając przy zbiornikach na Krubinie, zauważyli w wodze światła samochodu. Natychmiast ruszyli na pomoc. Weszli do wody i wybili szybę w aucie. W środku znajdowała się kobieta. Była już zanurzona w wodzie aż po szyję. Wyciągnięto ją na brzeg, gdzie dotarł zespół pogotowia. Okazało się, że sprawczyni zdarzenia była pijana. Miała aż 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie wszczęła postępowanie w sprawie czwartkowej tragedii. Prowadzący śledztwo sprawdzają, czy nikt nie przyczynił się do tego samobójczego czynu.

Nadzorujący to postępowanie prokurator Piotr Tyszka potwierdza, że w przypadku tej mieszkanki były już inne poważne zdarzenia.

Będzie wykonana sekcja zwłok. Zdaniem naszego rozmówcy, pewnie trudno będzie ustalić, co skłoniło 45-latkę do tak dramatycznego kroku. **PS**

Tragiczny wypadek w Nasierowie

Ciechanowscy policjanci prowadzą postępowanie w sprawie śmiertelnego wypadku drogowego, do którego doszło 20 maja wieczorem w Nasierowie Dolnym, w gminie Gołymin. Zginął kierowca.

Jak informuje ciechanowska komenda policji, do wypadku doszło na prostym odcinku drogi. Według wstępnych ustaleń funkcjonariuszy, 74-letni mieszkaniec Ciechanowa, kierujący osobowym fiatem seicento, z nieustalonych przyczyn zjechał na prawą stronę drogi i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku odniesionych obrażeń mężczyzna zmarł.

Ewa Brzezińska z ciechanowskiej komendy policji twierdzi, że w tym przypadku problemem jest to, że nie ma świadków tego zdarzenia. Z tego powodu policji na razie trudno wypowiadać się na temat przyczyny wypadku. Odpowiedź może być znana dopiero po poznaniu wyników sekcji zwłok. Formalnie przyczyn może być kilka. Na drodze mogła pojawić się dzika zwierzyna, mężczyzna mógł stracić przytomność lub źle się poczuć.

Rzecznik prasowy komendy powiatowej straży pożarnej w Ciechanowie, Damian Kołpaczyński relacjonuje, że na miejsce zdarzenia skierowane zostały cztery zastępy straży pożarnej. Jako pierwszy pojawił się jeden ze strażaków ochotników z OSP Nasierowo Górne. Próbował on reanimować mężczyznę. Czynności te kontynuowała straż zawodowa. 74-latka przekazano potem ratownikom medycznym. Niestety po kilkunastu minutach od ich przybycia mężczyzna zmarł. Rany, jakich doznał, okazały się śmiertelne. **rom**

Żuromin

Kobieta-widmo?

Na jednej z ulic Żuromina samochód wypadł z jezdni i wylądował w przydrożnym rowie. Mężczyzna, którego policjanci zastali na miejscu, twierdził, iż samochód prowadziła młoda kobieta. Funkcjonariusze nie dali się zwieść.

Do zdarzenia doszło 19 maja br., po godzinie 17. Na miejsce skierowane zostały służby ratunkowe. Z rozmowy z właścicielem auta wynikało, iż samochodem miała kierować 24-letnia kobieta, znajoma 32-letniego mieszkańca powiatu żuromińskiego, która po zdarzeniu poszła do domu. Informacja, jaką przekazał właściciel seata wydała się policjantom mało prawdopodobna, dlatego zaczęli dociekać. W międzyczasie pojawiła się na miejscu wspomniana przez mężczyznę 24-letnia kobieta. Funkcjonariusze nie otrzymali od niej racjonalnego wytłumaczenia, z jakiego powodu wjechała ona do rowu oraz jak przebiegało zdarzenie. W związku z wątpliwą historią przedstawioną przez 24-latkę, policjanci nabrali pewnych podejrzeń. Postanowili sprawdzić stan trzeźwości 32-latka. Okazało się, że mężczyzna miał ponad 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Z uwagi na niejasne okoliczności zdarzenia, mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie do wytrzeźwienia, a następnie wyjaśnienia sprawy. Kolejnego dnia 32-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego, po złożeniu wyjaśnień, przyznał się do winy, poddając dobrowolnie karze grzywny oraz zakazowi prowadzenia pojazdów na okres 3 lat. **kuj**

Fot. OSP Sochocin

Ciężarówka z mięsem w rowie

W Ciemniewie, gm. Sochocin, na krajowej 50-ce, około godz. 1:10 w czwartek 21 maja, dachowała ciężarówką z naczepą przewożąca mięso drobiowe. Jak ustalili policjanci samochód jechał od strony Ciechanowa w kierunku Płońska.

- W pewnym momencie 32-letni kierowca ciężarówki stracił nad nią panowanie. Ciężarówka zjechała na prawe pobocze, następnie na lewą stronę drogi w rów i tam dachowała. Trasa przez kilka godzin była zablokowana a podróżujący byli kierowani na objazdy – poinformowała podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska, oficer prasowy KPP w Płońsku.

Kierowca z ogólnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Funkcjonariusze nałożyli na niego mandat karny za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. **Paw**

Po telefon z dowodem kolegi

Młody pułtuszczanin w jednym z salonów telekomunikacyjnych w Pułtusku 15 maja zawarł umowę i zyskał aparat telefoniczny wart ok. 1500 zł. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że 25-latek posłużył się przywłaszczonym dowodem osobistym. Długo nowym telefonem się nie nacieszył. Jeszcze tego samego dnia został zatrzymany. Jak się okazało, dowód należał do kolegi 25-latka.

- Zgodnie z art. 286 kodeksu karnego taki czyn podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 – skomentowała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy KPP w Pułtusku. **IK**

Dwóch płońszczan i mieszkaniec Legionowa

Wyłudzali sprzęt elektroniczny

Na terenie Pułtuska dochodziło do wyłudzeń sprzętu RTV. Podczas przekazania zamówionego sprzętu zostało zatrzymanych pod koniec kwietnia dwóch mężczyzn: 29-letni mieszkaniec Legionowa i 36-letni płońszczanin. Kolejny podejrzany wpadł w ręce pułtuskiej policji 13 maja na terenie powiatu działdowskiego. 35-letni mężczyzna jest mieszkańcem Płońska.

Mężczyźni oszukali jedną z firm telekomunikacyjnych na prawie 20 tys. zł. Zawierali umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych oraz dotyczące zakupów ratalnych telefonów komórkowych, podszywając się pod inne osoby. Dzięki temu korzystali ze sprzętu elektronicznego na konto innych osób i pozostawali anonimowi. Do wyłudzeń sprzętu elektronicznego dochodziło na terenie Pułtuska.

Na gorącym uczynku, podczas przekazania zamówionego sprzętu, pułtuscy policjanci 28 kwietnia zatrzymali dwóch mężczyzn. Sprawcami okazali się: 29-letni mieszkaniec Legionowa i 36-latek z Płońska. Sprzęt, który pozyskali w Pułtusku, to nie wszystko. W miejscu zamieszkania jednego z mężczyzn policjanci znaleźli kolejny sprzęt m.in. telewizor i telefony, a w samochodzie – narkotyki. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty oszustwa. Decyzją sądu zostali tymczasowo aresztowani na 2 miesiące.

Kolejnego podejrzanego pułtuscy policjanci zatrzymali 13 maja na terenie powiatu działdowskiego. Na wniosek policji i prokuratury Sąd Rejonowy w Pułtusku zastosował wobec 35-letniego mieszkańca Płońska środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

- Do przestępstw dochodziło nie tylko w powiecie pułtuskim, ale i na terenie innych powiatów garnizonu mazowieckiego, a proceder mógł trwać od kilku miesięcy. Policjanci ustalają liczbę zawartych fikcyjnych umów i osoby pokrzywdzone, do których trafiały faktury z prośbą o natychmiastowe uregulowanie opłat – powiedziała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Mieszkańcowi Legionowa i dwom płońszczanom grozi do 8 lat więzienia. **IK**

Fot. KPP w Pułtusku

Trzeci z mężczyzn został zatrzymany 13 maja w powiecie działdowskim

Ukradł alkohol

Nieuczciwy klient w jednym z supermarketów na terenie Ciechanowa ukradł 9 sztuk butelek z alkoholem o wartości ponad 700 zł. Pijany przyszedł po kolejne...

19 maja po południu dyżurny komendy policji otrzymał zgłoszenie o usiłowaniu kradzieży w jednym z ciechanowskich supermarketów. Policjanci ustalili, że 30 – letni mieszkaniec Ciechanowa w dniach 15 i 18 maja ukradł ze sklepu łącznie 9 sztuk butelek z alkoholem na ponad 700 złotych a tego dnia próbował ukraść kolejne 4 butelki.

Czujni pracownicy sklepu udaremnili próbę kradzieży i przekazali sprawcę przybyłemu na miejsce patrolowi policji. 30- latek został zatrzymany w policyjnym areszcie. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że ma dwa promile alkoholu w organizmie.

Nieuczciwy klient noc spędził w policyjnym areszcie. Następnego dnia został mu przedstawiony zarzut kradzieży, do którego się przyznał. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. **rom**

eprasa.pl 414dd5975b

Płońsk

Wybuch gazu na Grunwaldzkiej

19 maja przy ul. Grunwaldzkiej 65 w Płońsku doszło do wybuchu gazu. 88-letnia kobieta z poparzeniami trzeciego stopnia zabrana została do szpitala.

FOT. PAW

Do wybuchu doszło w mieszkaniu na pierwszym piętrze

Okno jednego z mieszkań wyleciało na kilkanaście metrów w kierunku drogi. Pożar wydostawał się z pierwszego piętra. Na miejscu interweniowało aż 7 zastępów strażackich.

- Do wybuchu doszło w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Najgorsze, że wskutek wybuchu ucierpiała starsza kobieta mieszkająca w lokalu gdzie doszło do eksplozji. Z bloku ewakuowaliśmy 9 osób: trójkę dzieci i 6 osób dorosłych, które nie odniosły żadnych obrażeń. Na szczęście nie wybuchła butla, a tylko wydostający się z niej gaz. W innym wypadku straty byłyby większe - poinformował Dariusz Brzeziński komendant KPPSP w Płońsku.

Do szpitala w stanie ciężkim z poparzeniami trzeciego stopnia zabrana została 88-letnia kobieta. Jej sąsiedzi opowiadali, że chwilę po wybuchu obrazki, które zobaczyli były wstrząsające.

- Gdy zszedłem na dół, poczułem zapach spalenizny. Sąsiadka leżała na ziemi ze spalonymi ubraniami. Bardzo szybko zostaliśmy ewakuowani na zewnątrz - mówił Norbert Szczepaniak, mieszkaniec bloku przy Grunwaldzkiej 65.

- Podczas oględzin stwierdzono, że konstrukcja budynku nie została naruszona. Wyłączone z użytkowania zostały: lokal nr 7, w którym doszło do wybuchu gazu, a także dwa lekko uszkodzone sąsiednie lokale nr 8 i nr 9. Mieszkania te zostaną wyremontowane. Lokatorzy uszkodzonych mieszkań nie zgłosili potrzeby zapewnienia im lokali zastępczych. Budynek jest ubezpieczony. Czekamy na wycenę szkód przez rzeczoznawcę - poinformował Filip Przedpełski, rzecznik ratusza.

Paw

Zakażenia koronawirusem

Do tej pory najwięcej przypadków zachorowań odnotowano w powiatach pułtuskim i przasnyskim. Według danych z ostatniego piątku, w obu do tej pory stwierdzono po 13 przypadków. W powiatach płońskim i makowskim było po 6 zachorowań. W powiecie ciechanowskim stwierdzono 5 pozytywnych wyników.

Najbardziej bezpieczny na północnym Mazowszu jest powiat żuromiński, gdzie do tej pory nie potwierdzono ani jednego pozytywnego testu na obecność koronawirusa. W powiecie mławskim odnotowano zaś tylko jeden przypadek.

rom

Nowa rzeczywistość dla klas 1-3

Od 25 maja miejskie szkoły podstawowe w Ciechanowie zostały ponownie otwarte dla dzieci klas I-III. Zajęcia są prowadzone w nowym reżimie sanitarnym i organizacyjnym. Na razie zainteresowanie nimi nie jest duże. Chęć skorzystania z opieki nad dziećmi w klasach 1-3 wyraziło 99 rodziców.

Tak samo, jak w przypadku dzieci uczęszczających do miejskiego żłobka, przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych, w Ciechanowie przeprowadzono bezpośrednie konsultacje z rodzicami. Placówki w Ciechanowie skonsultowały telefonicznie z rodzicami realne potrzeby związane z uruchomieniem opieki od 25 maja.

Zgodnie z wytycznymi rządu – zajęcia wynikające z realizacji podstawy programowej w klasach I-III szkoły podstawowej prowadzić będą nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, natomiast zajęcia opiekuńczo-wychowawcze (świetlice) wychowawcy świetlic szkolnych i w miarę możliwości inni nauczyciele, wskazani przez dyrektora szkoły. Zgodnie z zaleceniami służb sanitarnych w miarę możliwości do grupy przyporządkowani będą ci sami nauczyciele.

Liczba godzin przeznaczonych na zajęcia dydaktyczne w szkole w formule stacjonarnej będzie uzależniona od liczby dzieci, które w tych zajęciach fizycznie uczestniczą. Organizacja tych zajęć i ich godzinowy wymiar będą uwzględniały proporcję uczniów pozostających pod opieką w szkole i tych uczących się w domu. Maksymalna ilość dzieci w grupie to 12. Wyłącznie w uzasadnionych przypadkach, za zgodą organu prowadzącego, liczba ta może zostać zwiększona, ale nie więcej niż o 2 uczniów.

Ciechanowski ratusz zapowiada, że zmieniona zostanie organizacja pracy w salach. Jedna grupa uczniów będzie przebywać w wyznaczonej i w miarę możliwości stałej sali, z której usunięte będą przedmioty i sprzęty, których nie można skutecznie umyć, uprać lub dezynfekować. Przybory do ćwiczeń (piłki, skakanki, itp.) wykorzystywane podczas zajęć będą czyszczone i dezynfekowane.

Zgodnie z wytycznymi rządu, od 25 maja w salach edukacyjnych odległości pomiędzy stanowiskami dla uczniów wynoszą min. 1,5 m (1 uczeń w jednej ławce). Każdy uczeń w szkole powinien posiadać własne przybory i podręczniki, którymi nie powinien wymieniać się z innymi. W sali gimnastycznej po każdych zajęciach używany sprzęt sportowy oraz podłoga będą myte lub dezynfekowane. Zajęcia świetlicowe będą mogły odbywać się z zachowaniem zasady 4 m2 na osobę, a w razie potrzeby do ich realizacji mogą zostać wykorzystane inne sale dydaktyczne.

W placówkach ograniczone do minimum zostanie przebywanie osób z zewnątrz, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Rodzice będą mogli wchodzić z dziećmi wyłącznie do przestrzeni wspólnej szkoły lub wyznaczonego obszaru, ale także pod warunkiem przestrzegania norm sanitarnych.

W Makowie Maz. zainteresowanie zajęciami jest bardzo małe

Jak poinformowała nas Małgorzata Gos, inspektor ds. oświaty w Urzędzie Miejskim w Makowie Mazowieckim, na powrót dzieci na zajęcia zdecydowało się tylko dwoje rodziców w Szkole Podstawowej nr 2. Jednocześnie nadal prowadzone są lekcje w sposób zdalny, tj. za pośrednictwem Internetu.

Zainteresowanie powrotem do szkoły w klasach 1-3 jest bardzo małe. Spodziewaliśmy się, że będzie większe. Tym bardziej że rodzice dzwonili i pytali o to. W kraju wciąż jest dużo zachorowań. W powiecie makowskim w piątek pojawiło się kolejne zakażenie. To budzi obawy ze strony rodziców. Może być też tak, że rodzice wrócili do pracy, ale mają z kim zostawić dzieci w domu – komentuje nasza rozmówczyni.

25 maja w Makowie Mazowieckim rozpoczęły się także zajęcia przedszkolne. W tym przypadku zainteresowanie jest nieco większe, choć także bardzo małe. Do makowskich placówek przed wybuchem epidemii uczęszczało bowiem ok. 350 dzieci. Od poniedziałku zajęcia prowadzi jedynie Przedszkole Samorządowe nr 2. Bierze w nich udział 11 dzieci. Odbywają się one w dwóch grupach. Tego dnia przyszło tu czworo maluchów z przedszkola macierzystego, a pozostali wcześniej uczęszczali do innych przedszkoli. Ze względu na niewielkie zainteresowanie przedszkolami władze miasta uznały, że nie ma sensu otwierać pozostałych placówek.

RN

Kolejki do salonów fryzjerskich

18 maja swoje zakłady otworzyli fryzjerzy. Strzyżenie nie wygląda już tak samo jak dawniej. Na razie towarzyszy mu wiele środków ostrożności. Do tego tworzą się kolejki.

Nie można już bez zapowiedzi wpaść do salonu. Trzeba umówić się telefonicznie na konkretny termin i przyjść punktualnie o tej godzinie.

FOT. ROMAN NADAJ

Stosowane są fartuchy ochronne, a fryzjer i klient muszą mieć na twarzy maseczki

Jest to podyktowane wytycznymi, jakie wprowadził rząd w obawie przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa.

Całkowicie zamknięto poczekalnie. Nie można z nich korzystać ani też na miejscu napić się kawy czy herbaty. Zabronione jest także korzystanie z telefonów komórkowych, których powierzchnia, z racji tej, że ciągle jej dotykamy, może być źródłem zakażenia. Przed wejściem do salonu trzeba zdezynfekować ręce. Klientom mierzona jest też temperatura, co daje pewność, że nikt nie przyszedł chory.

Stosowane są fartuchy ochronne, a fryzjer i klient muszą mieć na twarzy maseczki. Do tego lokal trzeba po każdej wizycie dezynfekować. W zakładzie fryzjerskim może przebywać jedynie tylu klientów, ile jest stanowisk. Jednocześnie musi być zachowany odstęp wynoszący około 2 metrów między jednym a drugim klientem.

Iwona Nitowska, właścicielka salonu Awangarda w Ciechanowie, który akurat odwiedziliśmy, opowiada, że jedna z pracownic strzyże od rana, a ona zaczyna pracę po południu i kończy późnym wieczorem. Wymogi sanitarne sprawiają, że klientów można przyjąć o połowę mniej niż przed wybuchem epidemii.

- Dezynfekcję stosowaliśmy zawsze. Teraz jest jeszcze więcej obostrzeń. Mój salon przetrwał tylko dzięki temu, że właściciel obiektu obniżył mi czynsz. Na pewno z powodu tak długiego zastoju jest teraz boom na nasze usługi. Zapisujemy już na terminy za 2-3 tygodnie. Koszty mocno wzrosły, bo trzeba ciągle dezynfekować, a do tego stosować peleryny i fartuchy jednorazowe. Ceny tych ostatnich z dnia na dzień wzrosły o sto procent, a środki do dezynfekcji zdrożały kilkakrotnie. Mimo to nie podnosiliśmy ceny usług fryzjerskich. Do usługi doliczyliśmy jedynie stawkę za tzw. przygotowanie stanowiska. W zależności od rodzaju usługi, dodatkowa opłata wynosi od 5 do 20 zł – wylicza Iwona Nitowska.

Jej zdaniem, na pewno maseczek będzie się jeszcze w zakładach używać bardzo długo, bo kontakt z niektórymi klientkami trwa nawet 3-4 godziny, gdy w grę wchodzi farbowanie i zabiegi „odbudowy" włosów. Klienci są jednak w euforii, że w końcu mogą legalnie skorzystać z usług fryzjerskich. Po niektórych widać, że jakoś sobie do tej pory radzili.

RN

eprasa.pl 414dd5975b

Sonda „Tygodnika"

W jakim nastroju do matury?

Tegoroczna matura ze względu na pandemię będzie inna niż dotychczasowe, m.in. odbędzie się z miesięcznym poślizgiem. W dzisiejszej sondzie pytamy absolwentów szkół średnich, w jakim nastroju przystąpią do egzaminu dojrzałości? Jak przesunięcie terminu egzaminu wpłynęło na ich przygotowanie? Czy są odpowiednio przygotowani do matury, czy też obawiają się o wynik? Co zamierzają zdawać dodatkowo i dlaczego właśnie ten przedmiot? Jak widzą swoją przyszłość po maturze?

Emilia Kwiatkowska, Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku:

Fot. Archiwum Emilii Kwiatkowskiej

- Egzamin dojrzałości jest dla mnie bardzo ważny. Będzie świadczył o moim dalszym życiu i chciałabym uzyskać? z niego jak najlepsze wyniki. Czuję stres i podekscytowanie. Uważam, że dzięki nauczycielom Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego jestem odpowiednio przygotowana do matury. Wbrew pozorom sądzę?, że przesunięcie terminu matur, pomimo ogromnego stresu, wpłynęło na mnie dobrze. Korzystając z dni kwarantanny, przygotowuję się? i powtarzam materiał. Jak każdy obawiam się? o swoje wyniki, ale wychodzę? z założenia, że trzy lata nauki w liceum odpowiednio przygotowały mnie do egzaminu dojrzałości. Dodatkowo w zakresie rozszerzonym zdaję? język polski i język angielski. Wybrałam je, ponieważ? dobrze się czuję w przedmiotach humanistycznych. Te przedmioty realizowałam w zakresie rozszerzonym w szkole średniej. Na pewno nie kończę? swojej przygody z edukacja?. Zamierzam studiować i pracować?. Chciałabym być? całkowicie samodzielna i realizować? się? w tym, co naprawdę? lubię? robić?, a drzwiami do mojej przyszłości jest egzamin maturalny. **IK**

Julia Bielińska, Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku:

Fot. Archiwum Julii Bielińskiej

- Nigdy nie traktowałam matury jako najważniejszej rzeczy w moim życiu. Jest to tylko dodatek, który pozwoli mi na dalszą edukację, jeśli się na nią zdecyduję. Nastrój, z jakim przystąpię do matury, będzie taki jak przed zwykłym sprawdzianem, czyli stres i jedna wielka niewiadoma, zdam czy nie. Jeśli nie, trudno, jak to mówią: „bez spiny, są drugie terminy". Jesteśmy zmuszeni do pisania tego egzaminu w dość trudnych czasach, dla mnie przesunięcie terminu matur to jedynie proces czekania na zakończenie etapu pt.: „Edukacja" w moim życiu. Nie ukrywam, że wolałabym już być po maturze i w trakcie przygotowywania się do dorosłego życia, nie mieć z tyłu głowy, że muszę jeszcze przystąpić do egzaminów maturalnych. Uważam, że do matury jestem przygotowana tak, aby ją zdać, ale nigdy nic nie wiadomo. Zdecydowałam się pisać egzamin rozszerzony z języka polskiego, bo dobrze daję sobie radę z tego przedmiotu. Myślę, że to też zasługa mamy, która jest polonistką. Moja przyszłość to jedna wielka niewiadoma, nie mam sprecyzowanych planów. Na razie dostałam dobrą pracę i z tego się cieszę. Nie planuję długoterminowo, co ma być, to będzie. **IK**

Łucja Oleszczuk z Ciechanowa, absolwentka LIX Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego im. Janusza Kusocińskiego w Warszawie:

Fot. Archiwum Łucji Oleszczuk

- Przypuszczam, że podchodząc do matury, będę zestresowana, lecz mam nadzieję, że moja nauka nie pójdzie na marne. Przez cały czas rzetelnie przygotowywałam się do egzaminu dojrzałości. Starałam się z tych przedmiotów, z których nie czułam się pewnie, mieć korepetycje, uczestniczyłam w kursach. Przesunięcie egzaminu nie wpłynęło na mnie negatywnie, wręcz przeciwnie: więcej czasu mogłam poświęcić na naukę. Do zakończenia roku szkolnego miałam lekcje online, na które cały czas uczęszczałam. Sądzę, że jestem do matury przygotowana, lecz mimo to obawiam się o wynik. Dodatkowo zdaję biologię, geografię i język angielski. Te przedmioty miałam rozszerzone w trakcie liceum, dlatego zdecydowałam się zdawać je jako dodatkowe. Po maturze wybieram się na Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie. Trenuję taekwondo olimpijskie i wiążę z tym swoją przyszłość. **IK**

Kacper Pawlak, Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku:

Fot. Archiwum Kacpra Pawlaka

- Przystąpię? do egzaminu maturalnego w dobrym nastroju. Przesunięcie terminu dało mi szanse? lepszego powtórzenia materiału. Myślę?, że na obecny moment jestem przygotowany do egzaminu, a wynik nie jest powodem do zmartwienia. Dodatkowo zdaje? angielski, gdyż? język obcy otwiera mi nowe możliwości. Po maturze planuje? podjąć? prace? i zależnie od wyników egzaminu rozpocząć? studia. **IK**

Sara Ghazaryan, LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie:

- Przed nadchodzącym wielkimi krokami egzaminem maturalnym czuję niepewność. Brak zajęć lekcyjnych przed maturą wpływa także na to, że nie czuję się przygotowana do tego egzaminu. Przesunięcie matury z maja na czerwiec teoretycznie dało mi więcej czasu na naukę, ale czy było to bardziej efektywne? Moim zdaniem ten wydłużający się czas działa na naszą niekorzyść. Dotychczas zajęcia lekcyjne wytyczały nam rytm dnia, byliśmy do tego przyzwyczajeni, to właśnie plan dnia sprawiał, że łatwiej było nam się zmobilizować do nauki, zaplanować cokolwiek. W związku z tym obawiam się strasznie wyników, nie wiem czego się spodziewać, nie mam nawet kogo spytać o moją wiedzę, sprawdzić się przed jednym z najważniejszych egzaminów w życiu. Zdaję dodatkowo rozszerzone jęz. polski, jęz. angielski, WOS i filozofię. Bardzo lubię nauki społeczne, ale na ten moment mam wrażenie, że popełniam ogromny błąd pisząc tyle rozszerzeń. Wszystko przez to, iż nie mam pewności, że jestem dobrze przygotowana. Jeśli zdam maturę to przede wszystkim chce się skupić na dalszej edukacji. Jeśli mi się nie uda to czeka mnie poprawka za rok. **kuj**

Maciej Podlecki, uczeń klasy IV Technikum w Zespole Szkół nr 2 w Ciechanowie:

- Naukę zdalną ukończyliśmy formalnie 24 kwietnia. W naszej klasie nie było z nią żadnych technicznych problemów. Mnie akurat ocen nie brakowało, żeby zostać sklasyfikowanym. Jeśli ktoś miał za mało stopni lub chciał poprawić oceny, to była taka możliwość. Mimo że odebraliśmy świadectwa, mogliśmy w razie potrzeby kontaktować się z naszymi nauczycielami. Byliśmy im wdzięczni, że wciąż służyli swoją pomocą, choć nie musieli tego robić. Z zamiłowania jestem biegaczem, zrzeszonym w klubie TKKF Promyk Ciechanów. Mimo intensywnej nauki i ograniczeń spowodowanych koronawirusem, nie porzuciłem biegania. To zresztą dla mnie świetny sposób, żeby się odstresować czy zwyczajnie na jakiś czas oderwać od siedzenia nad powtórką materiału. Nie przeszkadzało mi to, że nie mogliśmy przez ostatnie półtora miesiąca chodzić do szkoły. Jestem zdyscyplinowany. Potrafię samodzielnie pracować. Bardzo długo czekaliśmy na decyzję, kiedy odbędą się matury. To było dla mnie i rówieśników frustrujące. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy pojawił się termin matury. Dodatkowy miesiąc przydał się na powtórzenie materiału, zwłaszcza z matematyki na poziomie rozszerzonym. Lubię ten przedmiot i raczej nie mam z nim trudności. Jak potrzeba, chętnie pomagam siostrze lub kolegom. Tak jak zapewne wszyscy, chciałbym jak najszybciej mieć za sobą ten pierwszy, poważny egzamin. Nie mam obaw, że na maturze zarazimy się koronawirusem. W powiecie ciechanowskim zagrożenie tą chorobą jest niewielkie. Trzeba będzie jedynie stosować się do zaleceń, które są już nam znane. Pojawiają się głosy, żeby w tym roku matury nie było w ogóle. Ja jestem przeciwny, bo moim zdaniem sam konkurs świadectw to za mało. Ucieszyło mnie natomiast, że nie będzie egzaminów ustnych. Plus jest taki, że szybciej poradzimy sobie z maturą. Oprócz przedmiotów obowiązkowych, zdecydowałem się na poziomie rozszerzonym zdawać matematykę, geografię, język angielski i język polski. Do tego ostatniego namówiła mnie polonistka. Przekonywała, że na pewno sobie poradzę. Ukończyłem technikum o profilu ekonomicznym i raczej w tym kierunku chciałbym dalej się kształcić. Ostateczną decyzję podejmę, gdy poznam wyniki matury. Na razie pod uwagę biorę uczelnie z trzech miast. **RN**

Natalia Szczepkowska, Katolickie Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Macieja K. Sarbiewskiego w Mławie:

- Egzamin z języka polskiego będę zdawać na poziomie podstawowym, a z matematyki, fizyki i języka angielskiego na poziomie rozszerzonym (Natalia jest jedną z siedmiorga tegorocznych absolwentów KLO, którzy otrzymali świadectwo ukończenia szkoły z czerwonym paskiem – red.). Oczywiście czuję pewien niepokój, ale chyba bardziej się przejmują moi rodzice. Co by nie powiedzieć, matura zawsze działa stresująco zarówno na samych abiturientów, jak i na ich najbliższych. Zwłaszcza, że przedłuża się termin egzaminu.

Ale z drugiej strony jest jeszcze trochę czasu, by się poduczyć, wyeliminować luki. Po zdalnym nauczaniu siedzę więc w domu i sama szlifuję wiedzę. Nie spodziewam się, że ze względu na epidemię koronawirusa zadania będą łatwiejsze niż w poprzednich latach.

Myślę o studiach na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - specjalność: edukacja wizualna. Chciałabym też studiować poligrafię na Politechnice Warszawskiej. Nam nadzieję, że uda mi się ukończyć te kierunki, choć pewnie nie jednocześnie. Tak czy owak, chcę zostać grafikiem komputerowym – tworzyć gry i inne animacje. To jest coś, co mnie od dawna pasjonuje. Zresztą bardzo lubię rysować, pobieram lekcje plastyki u pani Anny Pietruś - Bral. **K.J.**

OGŁOSZENIE

eprasa.pl 414dd5975b

Rowerem po Mazowszu

Świat walczy z kryzysem sanitarnym i ekonomicznym, a branża turystyczna jest jedną z najbardziej dotkniętych przez epidemię. W tym roku wspierajmy więc lokalną turystykę. Mazowsze urzekające pięknem malowniczych krajobrazów, ma również bogatą historię. Puszcze i wsie mazowieckie kryją wiele miejsc pamięci, pomników i kapliczek. Piękną mazowiecką naturę można podziwiać na dwóch kółkach, wybierając jedną z wielu tras i szlaków rowerowych, prowadzących przez lasy i wiejskie drogi. Jeśli masz chęć na niezbyt długą wycieczkę po Wysoczyźnie Płońskiej, przed tobą 28,5 km po nadwiślańskich ścieżkach wśród mazowieckich lasów i pól.

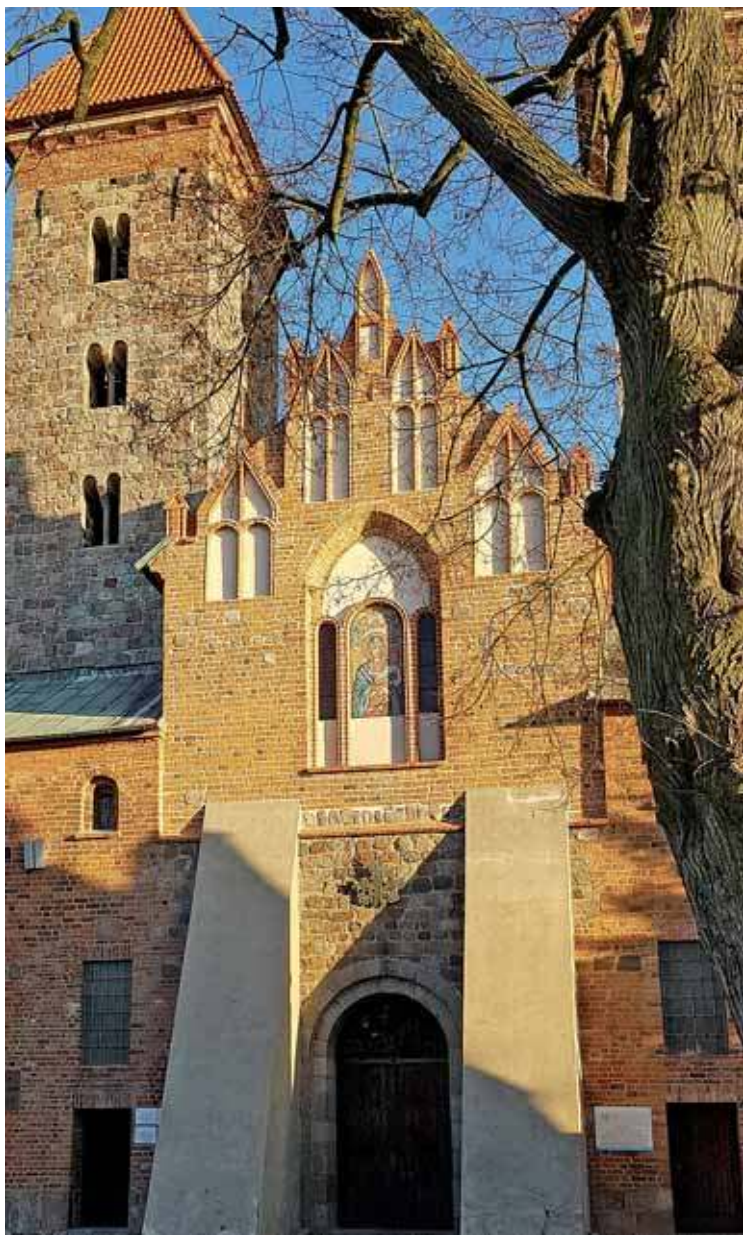

Pochodząca z XII w. Bazylika pw. Zwiastowania NMP w Czerwińsku nad Wisłą to jedna z największych i najwspanialszych świątyń romańskich w Polsce

fot. Agnieszka Bogucka

fot. pixabay.com

Cudowny obraz Matki Boskiej Czerwińskiej

Startujemy z Czerwińska nad Wisłą, którego historia sięga 1065 r. Już na początku trasy możemy zwiedzić romańską bazylikę pod wezwaniem Zwiastowania NMP z XII w. z dwoma kamiennymi wieżami, podwójnymi oknami i strzelnicami. W świątyni zachowały się cenne romańskie i gotyckie malowidła ścienne, a w ołtarzu głównym – słynący z cudów obraz Matki Boskiej Czerwińskiej. W sąsiedztwie bazyliki wznosi się klasztor Salezjanów, w którego muzeum znajdziemy cenne eksponaty związane z historią czerwińskiego opactwa oraz wystawę poświęconą misjom salezjańskim. Z dziedzińca klasztoru możemy podziwiać piękny widok na szeroko rozlane wody Wisły i odległą Puszczę Kampinoską.

Krzyż chroniący przed zarazą

Z przyklasztornego parkingu jedziemy w stronę Płońska, podziwiając łagodnie pofalowane pola, rozrzucone zabudowania, płaty lasów i rzędy rosochatych wierzb. Skręcamy do Starego Radzikowa i żwirową drogą przemierzamy wieś. Mijamy podwójny krzyż stojący przy drodze – znak zabezpieczający wioskę przed zarazą. Przy szkole skręcamy w lewo i polną drogą zmierzamy do wzniesionej w latach 1712–1739, otoczonej laskiem drewnianej świątyni pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Z wniesienia możemy podziwiać panoramę pól uprawnych i wąską ścieżkę wśród drzew, prowadzącą do wioski. Wracamy do wsi i przy szkole skręcamy w lewo. Wyboistą drogą kierujemy się na wschód i po przejechaniu 1 km, na śródpolnym skrzyżowaniu kierujemy się do pobliskich zabudowań. Gruntową drogą wzdłuż domów jedziemy w stronę widocznej wieżyczki kościółka.

Kościółek z drewnianą dzwonnicą

W Grodźcu, przy niewielkim placyku, którego skrajem biegnie asfaltowa szosa, stoi XIX-wieczna drewniana świątynia pod wezwaniem św. Bartłomieja, a obok niej drewniana dzwonnica. W pobliżu możemy zobaczyć wypełnioną kwiatami współczesną kapliczkę w formie groty. Asfaltową drogą jedziemy na południowy wschód i wjeżdżamy na łagodne wzniesienie, z którego możemy podziwiać rozciągające się wokół pola. Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, przejeżdżamy zalesioną dolinkę i mijamy ceglane zabudowania starej gorzelni. Jedziemy prosto, aż do szosy nr 62.

Świątynia wśród drzew

Dojeżdżamy do Chociszewa, skręcamy w prawo i jedziemy prosto ruchliwą szosą, aż zobaczymy otoczony drzewami drewniany kościółek pod wezwaniem św. Leonarda, którego historia sięga XV w. Warto przyjrzeć się ostrołukowym okienkom, wieży, późnorenesansowemu ołtarzowi z XVII w. oraz XVI-wiecznym krucyfiksom w kruchtach. Jedziemy dalej tą samą drogą, zataczamy łuk i wracamy do szosy płockiej. Skręcamy w prawo, po 200 m jeszcze raz w prawo i wjeżdżamy na asfaltową drogę do wsi Wychódźc.

Piaszczyste i gliniaste ścieżki

Jedziemy żwirową drogą przez wieś, na rozwidleniu dróg skręcamy w prawo, w drogę wśród zabudowań. Za mostkiem na kanałku zaczyna się wioska Wilkowiec. Jedziemy prosto piaszczystą drogą przez las, a na rozstaju skręcamy w prawo w gliniastą dróżkę i jedziemy pod górkę. Wąskim wąwozem wjeżdżamy na krawędź skarpy wiślanej, a polna droga prowadzi nas w lewo. Na rozwidleniu kierujemy się w prawo, docieramy do podnóża skarpy, a potem piaszczystą ścieżką stopniowo oddalamy się od Wisły i ponownie wjeżdżamy na skarpę. Jedziemy żwirowo-piaszczystą drogą, która przechodzi w asfaltową ulicę Polną w Czerwińsku. Tu kończy się nasza podróż.

Szanowni Państwo!

Branża turystyczna dotkliwie odczuła skutki epidemii, dlatego w tym trudnym czasie warto wspierać lokalnych przedsiębiorców oraz korzystać z oferty mazowieckich hoteli, restauracji czy instytucji kultury. Mazowsze to region idealny do aktywnego wypoczynku i rekreacji. Piękna przyroda, architektura, miejsca związane z wybitnymi artystami czy wydarzeniami historycznymi to ogromne atuty naszego regionu. Szlaki turystyczne prowadzą przez malownicze tereny, a po drodze można zwiedzić nasze muzea i skanseny, a także poznać regionalną kuchnię. Zapraszam na Mazowsze!

WIESŁAW RABOSZUK
Wicemarszałek

Zwiedzaj mazowieckie muzea

I to nie tylko online! Mazowieckie muzea ponownie otwierają się dla zwiedzających. Na gości czekają nowe ekspozycje i atrakcje. Szczegółowe zasady zwiedzania należy sprawdzać na stronach internetowych i w mediach społecznościowych poszczególnych instytucji kultury.

Otwarte są już m.in. **Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, Muzeum Mazowieckie w Płocku czy Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim.**

Otwarcie placówek kulturalnych poprzedziły konsultacje ze stacjami sanitarno-epidemiologicznymi. Aby zapewnić gościom bezpieczeństwo, wprowadzono nowe zasady zwiedzania. Dotyczą one m.in. zakrywania ust i nosa, zachowania odpowiedniego dystansu, ale też dezynfekcji rąk. W salach wystawienniczych może przebywać określona liczba osób, kasy zostały odgrodzone, a urządzenia dotykowe wyłączone.

Do bezpiecznego przyjęcia gości przygotowują się kolejne placówki. Wciąż można je zwiedzać online. Wirtualne wystawy, warsztaty, koncerty, ciekawostki czy pomoc w przygotowaniu do egzaminów – to tylko część atrakcji i pomocy dydaktycznych, z których można skorzystać.

fot. Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Malowniczy park w Opinogórze zachęca do spacerów

eprasa.pl 414dd5975b

Dwa pasy, 9 węzłów, liczne wiadukty

Budowa trasy ekspresowej

Mimo pandemii trwają intensywne prace na budowie trasy ekspresowej S7 między Napierkami a Płońskiem. W terenie są już zarysy przyszłych obiektów, co szczególnie widoczne jest na filmach wykonanych z lotu ptaka, prezentowanych na stronie internetowej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Obecnie jest to jedna z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce. Jej wartość – łącznie z kosztami odszkodowań za przejęte nieruchomości, opracowania dokumentacji, nadzoru i badań archeologicznych - sięga 2 mld zł. Ponad połowę tej kwoty stanowi dotacja z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 Unii Europejskiej. Przedsięwzięcie, wiążące się z wieloma skomplikowanymi procedurami administracyjnymi, przygotował oddział GDDKiA w Olsztynie, o czym systematycznie informował nas jego specjalista ds. komunikacji Karol Głębocki. Podkreślmy: na tle rzeczników wielu innych urzędów wręcz wzorowo wywiązywał się ze swego zadania.

Fot. GDDKiA

Inwestycja jest podzielona na cztery odcinki realizacyjne

Cztery odcinki

Cały ten 70-kilometrowy fragment S7 został podzielony na cztery odcinki realizacyjne: Napierki – Mława (14 km), Mława – Strzegowo (21,5 km), Strzegowo – Pieńki (22 km) i Pieńki – Płońsk (14 km). Pierwszy, trzeci i czwarty buduje konsorcjum firm koncernu STRABAG, drugi – przedsiębiorstwa z grupy PORR.

Na 40 kilometrach, tzn. od Kuklina (gm. Wieczfnia Kościelna) do Unierzyża (gm. Strzegowo) trasa ekspresowa pobiegnie w nowym korytarzu, aby ominąć tereny zabudowane. Na pozostałym odcinku częściowo pokryje się z obecną „siódemką".

Oczywiście roboty budowlane spotykają się z zainteresowaniem mieszkańców okolicznych miejscowości. Niektórzy z nich pytają nas, jak faktycznie będzie wyglądać przyszła S7. Otóż po każdej stronie będą dwa pasy ruchu, oddzielone od siebie płotkiem i trawnikiem. Planiści zarezerwowali grunty po trzeci pas, który w przyszłości będzie można dobudować. Oprócz wiaduktów powstanie dziewięć węzłów drogowych: Mława Północ, Mława Południe, Modła, Zurominek, Strzegowo Północ, Strzegowo Południe, Glinojeck, Pieńki Rzewińskie i Dłużniewo.

Zaawansowanie: 10-20 proc.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) dla pierwszego odcinka została wydana z prawie rocznym opóźnieniem, bo dopiero w marcu br. Ale już zostały wycięte drzewa, trwa usuwanie zewnętrznej warstwy ziemi i kolizji w sieci telekomunikacyjnej, budowa przepustów dla zwierząt, kanalizacji deszczowej i sanitarnej, zakładane są fundamenty pod obiekty mostowe.

Bardziej zaawansowane są roboty na pozostałych trzech odcinkach – rozpoczęły się w drugiej połowie zeszłego roku. Szybko rosną m.in. konstrukcje obiektów inżynieryjnych. Poza tym między Strzegowem a Płońskiem prowadzone są rozbiórki budynków oraz badania archeologiczne, w a Kondrajcu jednocześnie trwa budowa drogi do kopalni kruszywa i przygotowywanie placu pod węzeł betoniarski.

Dotąd wykonano od 10 do blisko 20 proc. zaplanowanych prac. Powinny się one zakończyć pod koniec przyszłego roku. Wtedy Gdańsk z Warszawą zostanie połączony dwupasmówką, bez „luki", jaką teraz stanowi fragment Napierki - Płońsk. Przypomnijmy, że do parametrów trasy ekspresowej jest już dostosowana droga nr 51 między Olsztynkiem a Olsztynem, która właśnie w Olsztynku łączy się z S7.

- Odetchniemy, gdy ruch tranzytowy zostanie wyprowadzony z naszych wsi. Poprawi się bezpieczeństwo, ściany domów nie będą drżeć - mówią mieszkańcy Uniszek Zawadzkich, Modły, Wiśniewa, Zurominka.

Szansa dla lokalnego rynku

Na budowie pracuje ok. tysiąc osób, w tym 800 skierowanych przez STRABAG, którzy mają do dyspozycji 450 maszyn i samochodów. Już te liczby pokazują rozmiary przedsięwzięcia.

Wykonawcy i podwykonawcy zatrudniają – i w charakterze robotników, i pracowników – wielu mieszków okolicznych miejscowości. Część z nich skierowały powiatowe urzędy pracy.

Część tej licznej załogi, zwłaszcza kadry inżynierskiej, przebywa w delegacji, niektórzy pochodzą z odległych regionów kraju. Na miejscu korzystają z hoteli, pensjonatów, kwater oraz zakładów gastronomicznych. STRABAG zapewnia swoim pracownikom posiłki regeneracyjne.

Co więcej, wykorzystywane są materiały miejscowych kopalni: piaski do budowy górnych warstw nasypów czy żwiry do warstw konstrukcyjnych. Okazuje, że najwięcej kruszywa odpowiadającego określonym parametrom znajduje się w rejonie Napierk i Nidzicy. – Ponieważ zamawiający (GDDKiA) postawił nam wysokie wymagania jakościowe co do warstw konstrukcji drogowej trasy głównej, współpracujemy z kopalniami z całej Polski, między innymi z Dolnego Śląska – zaznacza Maciej Tomaszewski, rzecznik prasowy firmy STRABAG.

Lokalne zakłady dostarczają na budowę S7 także takie materiały, jak beton czy podsypki cementowo-piaskowe.

Jak ograniczyć uciążliwości transportowe

Na budowę trzeba przewieźć olbrzymie ilości materiałów. Jeszcze zanim rozpoczęły się roboty, gminy w porozumieniu z wykonawcami wyznaczyły im drogi dla ciężkiego transportu. Po zakończeniu inwestycji firmy mają przekazać samorządom te szlaki w takim stanie stanie, w jakim je zastały. Innymi słowy: naprawić możliwe uszkodzenia. Sęk w tym, że na ogół lokalne drogi w niewielkim stopniu dostosowane są do ciężkich samochodów.

- Projektując, pamiętaliśmy o zbilansowaniu robót ziemnych, aby w maksymalny sposób utrzymać transport wewnętrzny na placu budowy. Chodzi o to, żeby ograniczać dostawy dużych ilości materiałów zewnątrz po drogach lokalnych. Dość powiedzieć, że mamy do wykonania ok. 1 mln metrów sześciennych nasypu. Jesteśmy w stałym kontakcie z gminami, na terenie których prowadzona jest inwestycja. Staramy się mieć dobre relacje z naszymi „sąsiadami". Oczywiście podstawowym utrudnieniem jest duże natężenie ruchu na istniejącej drodze krajowej DK-7 - tłumaczy Maciej Tomaszewski.

- Jeśli pojawiają się kłopoty, to natychmiast rozwiązujemy je z wykonawcą – potwierdza Grzegorz Woźniak, wójt gminy Wiśniewo.

Roboty w warunkach pandemii

Nie zapominajmy, że prace prowadzone są w sytuacji zagrożenia epidemicznego.

- Wypracowaliśmy zarówno w centrali, jak i na tej budowie środki oraz procedury minimalizujące możliwość zakażenia COVID-19. Pracownicy są wyposażeni w płyny dezynfekujące, półmaski, przyłbice i rękawiczki jednorazowego użytku. Mają również zagwarantowany dostęp do węzłów sanitarnych ze środkami do mycia i dezynfekcji rąk. Wprowadziliśmy odpowiednią organizację pracy na budowie, aby ograniczyć bezpośredni kontakt grup roboczych, czyli rozkład brygad, a także w miarę możliwości osobne pomieszczenia sanitarne. W okresie obostrzeń zamknięte były biura budowy, nie przyjmowaliśmy też osób z zewnątrz. Dodajmy, że budowa przebiega na przestrzeni otwartej, gdzie jest stała wymiana powietrza. Zatem jest mniejsze prawdopodobieństwo zakażenia koronawirusem niż w pomieszczeniach zamkniętych – zapewnia rzecznik firmy STRABAG.

K.J.

Roboty między Mławą a Płońskiem

eprasa.pl 414dd5975b

Mieszkali pod jednym dachem

Zabił współlokatora kuchennym nożem

W Trzepowie, w gminie Pokrzywnica (powiat pułtuski), znaleziono zwłoki 61-latka. Jego współlokator powiedział policji, że zgon nastąpił z przyczyn naturalnych. Prawda wyszła na jaw po sekcji zwłok. 55-letniemu sprawcy grozi teraz dożywocie.

Naturalnie ułożona sylwetka denata, brak śladów narzędzi mogących świadczyć o używaniu ich w przestępstwie, zatroskane zachowanie współlokatora i opinia ratownika medycznego nie wskazywały, że do zgonu mogły się przyczynić osoby trzecie.

- Policjanci zwłoki znaleźli 13 maja. Mieli wątpliwości, czy to zgon z przyczyn naturalnych. Ich niepewność rozwiały wyniki sekcji zwłok – relacjonuje podkomisarz Milena Kopczyńska, rzeczniczka pułtuskiej komendy.

Wyczerpujące czynności śledczych w terenie, oględziny miejsca, rozpytania świadków, zatrzymania osób doprowadziły do sprawcy. Zebrany materiał wskazywał jednoznacznie tylko na jedną osobę - 55-letniego współlokatora.

Mężczyzna został zatrzymany w poprzedni weekend w nocy. Początkowo, oddalając od siebie zarzuty, wprowadzał w błąd policjantów. Zapewniał ich, że nic o wydarzeniu nie wie.

Ostatecznie wyszło na jaw, że podczas rozmowy z kolegą 55-latek został urażony jego słowami. W reakcji, bez chwili zawahania, wziął nóż kuchenny i zadał cios 61-letniemu kompanowi.

- Po tym dramatycznym zdarzeniu zabójca pozostawił współlokatora. W tym czasie spotkał się z innym kolegą. Do domu wrócił dopiero po kilku godzinach i wspólnym spożywaniu alkoholu. Zdając sobie sprawę, że 61-latek nie żyje, poinformował sołtysa wsi o zgonie mężczyzny, sugerując, że przyczyną mógł być wylew – dodaje pani rzecznik.

Nad sprawą pracowali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku wspólnie z funkcjonariuszami z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego i Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu oraz Prokuraturą Rejonową w Pułtusku.

Fot. KPP w Pułtusku

55-letniemu Piotrowi I. postawiono zarzut dokonania zabójstwa. Na wniosek śledczych sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu

Policjanci znaleźli i zabezpieczyli rzeczy, które były przy 61-latku w chwili przestępstwa, a przede wszystkim nóż, którym posługiwał się sprawca. Zebrane dowody, 16 maja, pozwoliły na postawienie 55-letniemu Piotrowi I. zarzutu zabójstwa. Na wniosek śledczych sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Sprawcy może grozić kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Jak informuje Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce, sekcja zwłok ofiary wykazała, że obrażenia ciała zadano najprawdopodobniej nożem kuchennym. Cios wymierzono z duża siłą, powodując ranę klatki piersiowej, w następstwie której wystąpił krwotok z górnych dróg oddechowych, skutkujący zgonem.

Szefowa pułtuskiej prokuratury, Jolanta Świdnicka twierdzi, że podejrzany przyznał, iż do zdarzenia doszło w trakcie kłótni między nim a kompanem. Tłumaczył się, że działał pod wpływem impulsu. Tego dnia pili alkohol, ale były to niewielkie ilości: zaledwie po jednym piwie.

- Na obecnym etapie musimy ustalić, jakie były między nimi relacje. Dla kary ma istotne znaczenie, czy rzeczywiście do zabójstwa doszło pod wpływem impulsu czy też może wskutek premedytacji – mówi prokurator Jolanta Świdnicka.

Dodaje, że 61-latek wynajmował mieszkanie. Użyczał pokój 55-latkowi. Mieszkali razem od kilku miesięcy. Obydwaj pracowali jedynie dorywczo, głównie u miejscowych rolników.

Sołtys Trzepowa opowiada, że sprawcę zabójstwa znał od wielu lat. Pochodzi z sąsiedniej miejscowości. Rozszedł się z żoną. Ma kilkoro dorosłych dzieci.

Wydawało mi się, że dobrze go znam. Nie przyszło mi do głowy, że może być zdolny do takiego czynu. Był wtedy u mnie. Prosił, żebym zadzwonił na policję i przekazał, że zmarł pan Wojciech. Dopiero potem okazało się, że to jednak było morderstwo. Trudno zrozumieć, że człowiekowi może tak przewrócić się w głowie. To chyba przez alkohol – opowiada sołtys. **RN**

P R O M O C J A

Sprawdzaj wiarygodne źródła: www.pfr.pl/tarcza

KPRM

U fryzjera, w restauracji

Zasady bezpieczeństwa w lokalach usługowych

Wszyscy za tym tęskniliśmy. Od kilku dni możliwe są już wizyty w zakładach fryzjerskich, salonach kosmetycznych oraz spotkania w restauracjach, barach i pubach. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady bezpieczeństwa obowiązujące w tych lokalach zarówno pracowników, jak i klientów.

ZAKŁAD FRYZJERSKI I KOSMETYCZNY

- Przyjmowanie klientów po umówieniu wizyty na konkretną godzinę, telefonicznie lub online.
- Klient nie może oczekiwać na usługę w poczekalni, czyli tylu klientów ile stanowisk pracy.
- Obowiązek noszenia przez klientów maseczek i rękawiczek (jeśli zabieg na to pozwala)
- Obowiązek noszenia przez obsługę zakładu: maseczek/przyłbic oraz rękawiczek jednorazowych i gogli (niewymagane w wypadku noszenia przyłbicy).
- Używanie ręczników jednorazowych.
- Zalecane co najmniej 2m dystansu między stanowiskami pracy.
- Umieszczenie w pomieszczeniach płynów do dezynfekcji w celu odkażenia każdej dotykanej powierzchni co najmniej 2-3 razy dziennie i na koniec każdej zmiany.
- Zalecany zakaz używania telefonów komórkowych w trakcie wykonywania usługi - zarówno przez pracownika, jak i klienta.
- Zalecany pomiar i rejestrowanie temperatury ciała pracowników za pomocą termometru bezdotykowego przed rozpoczęciem pracy.

RESTAURACJA PUB BAR

- Limit osób w lokalu - na 1 osobę muszą przypadać co najmniej 4 m2.
- Zachowanie 2m odległości między stolikami.
- Obowiązkowa dezynfekcja rąk przez klientów przy wejściu do lokalu.
- Goście restauracji mogą zdjąć maseczki, kiedy usiądą przy stolikach.
- Liczniej przy jednym stoliku może przebywać rodzina lub osoby mieszkające razem.
- Obowiązkowa dezynfekcja stolika po każdym kliencie.
- Obowiązkowe noszenie maseczek oraz rękawiczek przez kucharzy oraz obsługę lokalu gastronomicznego.
- Należy wyłączyć z użycia przestrzenie samoobsługowe - bary sałatkowe, bufety oraz dozowniki do samodzielnego nalewania napojów.
- Umieszczenie informacji o maksymalnej liczbie gości przy wejściu do lokalu.

otwarte

Więcej informacji na: gov.pl/tarczaantykryzysowa oraz na stronie internetowej Twojego banku.

KPRM PFR

eprasa.pl 414dd5975b

Uwaga! Konkurs!

Leon pyta - dzieciaki odpowiadają

Z okazji Dnia Dziecka redakcja „Tygodnika Ciechanowskiego" razem z pisarką Martą Milewską (wywiad z nią na str. 10) przygotowała konkurs z nagrodami dla najmłodszych fanów serii „Leon pyta".

Książki te w zabawny sposób odpowiadają na nurtujące dzieci pytania. Seria składa się z dwóch części: „Czy wróżka zębuszka istnieje?" oraz „Skąd się biorą dzieci". Autorka pracuje nad kolejnym tomem pt. „Po co ta szkoła?".

W naszym konkursie mogą wziąć udział dzieci do lat 13. Nagrodami są książki z serii „Leon pyta". Aby wygrać jedną z nich, należy odpowiedzieć na jedno z trzech pytań zadanych przez Leona: 1) Czy wróżka zębuszka istnieje? 2) Skąd się biorą dzieci? lub 3) Po co nam szkoła? Wasze odpowiedzi nie powinny być dłuższe niż dwie strony A4.

Spośród zgłoszeń wybierzemy te najciekawsze i nagrodzimy!

Na odpowiedzi przesyłane na adres: sekretariat@tc.ciechanow.com czekamy do 5 czerwca, w tytule maila należy wpisać „Konkurs z Leonem".

Zgłoszenia powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem uczestnika oraz opiekuna, a także numerem kontaktowym. **natson**

Do Watykanu przez Opinogórę

Gminna Biblioteka Publiczna w Opinogórze Górnej zaprasza do wspólnej podróży, której celem jest Watykan i jego najpiękniejsze zakątki.

Przewodnikiem w tej wyprawie będzie dziennikarz, podróżnik, muzyk, autor książek „Miejsce za miejscem, czyli podróże małe i duże" oraz „Miejsce za miejscem, czyli podróży małych i dużych ciąg dalszy", twórca bloga MiejsceZaMiejscem.pl – Michał Szulim.

Spotkanie, które miało odbyć się w bibliotece, ze względów na nowe przepisy, niestety nie może być przeprowadzone w tradycyjny sposób. Organizatorzy postanowili nie rezygnować z pomysłu i zmienili jego formę. Od 27 do 29 maja na stronie gbpopinogora.pl oraz na profilu facebook.com/gbpopinogora dostępny będzie film |z podróży z komentarzem autora.

Jest to okazja do „zwiedzenia" tego wyjątkowego państwa-miasta bez wychodzenia z domu. Niestandardowe wybory miejsc i zabytków na pewno będą ciekawie opisane przez gościa biblioteki, który zabierze nas w miejsca, których nie znajdziemy w przewodnikach. **natson**

Maków Maz

Konkursy na pikniku

W tym roku, druga edycja „Pikniku z Powiatem" została przeniesiona do internetu. Makowskie Starostwo Powiatowe po zeszłorocznym sukcesie i pozytywnym odzewie ze strony mieszkańców chce kontynuować ten zwyczaj, nawet mimo pewnych przeciwności losu. W ramach tej imprezy zostały zaplanowane konkursy artystyczne dla dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół podstawowych i średnich w powiecie.

„Widok z okna" to tytuł konkursu dla młodzieży z klas od V do VIII oraz uczniów szkół średnich. Aby wziąć udział w konkursie należy zrobić zdjęcie tego, co znajduje się za oknem naszego domu. Każdy uczestnik może zgłosić dwie prace konkursowe. Należy pamiętać o tym, aby zdjęcie przedstawiało część powiatu makowskiego, zdjęcia spoza tego terenu będą dyskwalifikowane. Czasu na wykonanie i zgłoszenie swojego zdjęcia w konkursie jest jeszcze sporo. Organizatorzy czekają do 6 czerwca.

Natomiast tylko do najbliższego piątku (29 maja) można zgłosić się jeszcze do konkursu plastycznego „Mój fikcyjny przyjaciel". Konkurs ten jest adresowany do dzieci i został podzielony na dwie kategorie wiekowe: do lat 7 i od lat 8 do 13. Nagrody zostaną podzielone i w każdej grupie zostanie wyłoniony jeden zwycięzca. Zadaniem konkursowym jest narysowanie swojego wymyślonego przyjaciela. Technika wykonania pracy jest dowolna, a maksymalny jej format to A4. Gotową prace należy sfotografować i wysłać do organizatorów.

Zarówno zdjęcia jak i prace plastyczne, powinny zostać wysłane na adres mailowy: **magdalena.kaczmarek@powiat-makowski.pl** lub poprzez wiadomość prywatną na portalu społecznościowym facebook.com/Powiat-Makowski. W tytule wiadomości należy wpisać „Widok z okna" lub „Mój fikcyjny przyjaciel", a w treści należy zamieścić informacje

dotyczącą autora/autorów pracy (imię/imiona, nazwisko/a, numer telefonu oraz adres do

korespondencji). Dodatkowe informacje oraz szczegółowe regulaminy obu konkursów są dostępne na stronie starostwa powiat-makowski.pl w dziale aktualności. Również tam będą publikowane prace, które zostaną nagrodzone. **natson**

Pułtusk

Podziel się swoją historią

Jeszcze tylko przez dwa dni (do 28 maja) mieszkańcy powiatu pułtuskiego mogą przesyłać zgłoszenia do konkursu „To się wydarzyło naprawdę..., czyli niezwykła historia z życia mojej rodziny" organizowanego przez Pułtuską Bibliotekę Publiczną. Teksty, które w ciekawy sposób będą opisywać wydarzenia z życia, zostaną nagrodzone, a także opublikowane na stronie internetowej organizatora biblioteka.pultusk.pl. Prace swoją objętością nie powinny przekroczyć czterech stron A4. Podpisane teksty należy wysłać na adres mailowy: biblioteka@pultusk.pl. **natson**

Ciechanów

Dyskusyjny Klub Książki

Dziś (26 maja) obędzie się kolejne spotkanie w wirtualnym Dyskusyjnym Klubie Książki Powiatowej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie. W tym miesiącu rozmowy będą dotyczyć książki Barbary Demick pt. „Światu nie mamy czego zazdrościć. Zwyczajne losy mieszkańców Korei Północnej".

Pracownicy biblioteki od godziny 10.30 będą prowadzić zacięte dyskusje z innymi czytelnikami za pośrednictwem Skype'a. **natson**

Książka dla Ciebie

Paulina Młynarska

Zmierzch lubieżnego dziada.

Felietony po #MeToo

Dla przyjaciół Lola, rocznik 1970. Pisarka, felietonistka, blogerka, autorka scenariuszy, piosenek i wierszy. Działaczka na rzecz praw kobiet, feministka. Dawniej dziennikarka oraz producentka radiowa i telewizyjna związana z rynkiem polskim i francuskim. Jeszcze dawniej - aktorka filmowa, teatralna i kabaretowa, a także modelka. Cztery razy wychodziła za mąż, trzykrotnie emigrowała z Polski. Sama o sobie mówi, że przeżyła już co najmniej sześć życiorysów, a to przecież dopiero początek!

Dziś - przede wszystkim - nauczycielka jogi i podróżniczka, oddana pracy na rzecz kobiet i z kobietami. Współorganizuje dla nich warsztaty rozwojowe #miejscemocy. Jej felietony i wpisy w mediach społecznościowych co kilka miesięcy prowokują ogólnopolską awanturę. Bo poruszają tematy łamania praw kobiet i mniejszości, hipokryzji patriarchatu po obu stronach politycznej barykady i okrucieństwa uprzywilejowanych wobec słabszych.

Pytana o swój największy sukces, odpowiada: „Niezależność! To, że udaje mi się zachować naprawdę duży margines osobistej wolności". A że ta wolność ma swoją cenę? Trudno. Młynarska twierdzi, że ją stać! Mieszka w maleńkim domku na Krecie. Na jego dachu urządziła własne studio, w którym uczy hatha i yin jogi oraz teorii jogi i technik medytacyjnych. Z kuchni zaś nadaje audycje swojej prywatnej telewizji „Kreta - wolna kobieta!". Można je oglądać na kanale Pauliny na YouToube. Jest matką choreografki i performerki Alki Nauman. Kocha tango argentyńskie i w ogóle życie. Nad życie!

Ella Carey

Po latach w Paryżu

Cat Jordan utrzymuje się z robienia zdjęć klientom pracowni fotograficznej w Nowym Jorku. Gotowa jest rozpocząć nowy rozdział u boku swojego świetnie sytuowanego chłopaka, gdy niespodziewanie dowiaduje się, że odziedziczyła majątek po kompletnie obcej kobiecie, niejakiej Isabelle de Florian. W efekcie jej życie staje na głowie.

W Paryżu Cat dowiaduje się, że została właścicielką doskonale zachowanego apartamentu z czasów belle époque, a rodzina zmarłej nie ma pojęcia o istnieniu mieszkania.

W takich niepowszednich okolicznościach Cat usiłuje znaleźć odpowiedzi na palące pytania: Kim była Isabelle de Florian? Dlaczego zostawiła spadek jej, a nie swojej rodzinie?

Jej śledztwo odsłania dawno pogrzebane tajemnice a wnuk Isabelle de Florian staje się jej coraz mniej obojętny.

Zainspirowana prawdziwą fascynującą historią mieszkania, pełnego prawdziwych skarbów, porzuconego na siedemdziesiąt lat, „Po latach w Paryżu" prowadzi czytelnika przez Francję, od uroków stolicy, przez rozkoszne klimaty Prowansji, tamtejsze miasteczka i winnice.

eprasa.pl 414dd5975b

Prof. Volkendorf: “9 na 10 osób znów może wzmocnić słuch bez operacji i drogich implantów“

NIEMIECKI NAUKOWIEC rzucił wyzwanie producentom aparatów słuchowych

Profesor Henrich Volkendorf opracował płyn, który 15-krotnie poprawia ostrość słyszenia, aktywuje regenerację komórek rzęsatych (słuchowych) i ucisza szumienie w uszach spowodowane zanieczyszczeniem przewodu słuchowego. Badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 3 tygodni przywraca słyszenie pełnego zakresu dzięków (od szeptów do wysokich dźwięków).

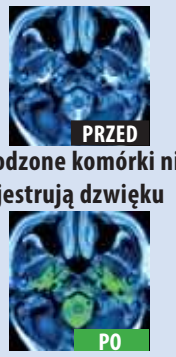

Uszkodzone komórki nie rejestrują dzwięku

Zdrowe komórki odbierają pełne spektrum dzwiękowe

Zlokalizowane w uchu wewnętrznym komórki rzęsate odpowiadają za zmianę fal dźwiękowych w impulsy elektryczne, które trafiają do mózgu. Niestety, wskutek chorób, nadmiernego hałasu lub starzenia się organizmu mogą one ulec uszkodzeniu.

Dzięki kuracji prof. Volkendorfa możliwa jest skuteczna regeneracja komórek rzęsatych. W rezultacie dzwięk który dociera do mózgu, jest mocniejszy i bardziej wyraźny.

Już ponad 250 427 Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem i dołączyło do prof. Volkendorfa. Dzięki jego kuracji, opracowanej w ośrodku klinicznym w Stuttgarcie, w ciągu 3 tygodni poprawiła się u nich jakość słyszenia. Odzyskali oni pełen zakres słyszenia po wysokie i niskie dźwięki.

Oto jaką niesamowitą zmianę stwierdzali u siebie po zastosowaniu płynu regenaryjno-oczyszczającego opracowanego przez profesora (efekty kuracji prof. Volkendorfa zmierzone w badaniach audiometrycznych- ramka)

Jak działa rewolucyjna metoda profesora?

Jak wyjaśnia profesor: „Mój zespół naukowych z kliniki w Stuttgarcie postawił sobie inny cel niż doraźne rozwiązania. Chcieliśmy poszukać metody, która nie będzie poprawiać słuchu tylko w trakcie działania aparatu przez całą dobę. Żeby to było możliwe opracowaliśmy kurację, która od wewnątrz wpływa nie tylko na kanał słuchowy, jak zwykłe krople lecz także przede wszystkim znajdujące się w uchu wewnętrznym **komórki rzęsate. A to one tak naprawdę w 99% procentach odpowiadają za niedosłuch** i za pogorszenie się słuchu spowodowanego wieloletnim hałasem”

Dzięki temu innowacyjnemu podejściu zespół profesora opracował pierwszą makro-molekularną formułę regeneracji komórek słuchowych. W odróżnieniu od tymczasowych rozwiązań inicjuje ona proces odbudowy naszego naturalnego aparatu słuchowego, czyli ucha wewnętrznego. Dzięki temu możliwe jest przywrócenie sprawności słuchowej na stałe i poprawienie percepcji dźwięków z otoczenia. Czym różni się formuła makro-molekularna od tradycyjnych kuracji?

1. Po pierwsze, działa aż kilkanaście godzin po aplikacji – szczególnie intensywnie w nocy kiedy organizm wchodzi w tryb głębokiego snu i zaczyna intensywny proces regeneracji. Makro-molekularna formuła aktywna wspiera wówczas procesy odpowiedzialne za odbudowę i naprawdę komórek, usprawniając je ponad 15-krotkie przyśpieszając powrót do 100% sprawności słuchowej.

2. Po drugie, pomaga zwalczać nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu – ponieważ oddziałuje zarówno na skutek, jak i przyczynę kłopotów ze słuchem dzięki temu redukuje pełne spectrum dolegliwości (m.in. niedosłuch zaawansowane ubytki słuchu, szumienie czy piszczenie w uszach.)

3. Po trzecie wspiera regeneracje układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej odbudowy komórek. Oznacza to, że jej działanie nie ogranicza się tylko do naprawiania szkód, lecz także wymusza na organizmie by więcej do tych szkód nie dopuścił.

Jedyna taka okazja

Makro-molekularna formuła prof. Volkendorfa w Polsce jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Chociaż technologia produkcji preparatu nie jest tania, to - dzięki ominięciu łańcucha pośredników – można go otrzymać z ogromną zniżką.

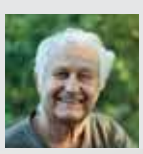

“Mam słuch ostry jak 20-latek...”

“Pierwsze co, to pomyślałem: i na co mi ten dobry słuch w takim wieku? Przecież już dawno się przyzwyczaiłem, ale żona mnie namówiła. Powiedziała: Mam dość gadania jak ze ścianą, no co miałem zrobić...Spróbowałem, ale nie żałuje. Bo jak raz człowiek zacznie znów słyszeć bez pogłaśniania i zwijania ucha w trąbkę. Nie da się tego opisać, jakie to wspaniałe uczucie słyszeć znów wszystko tak jak wtedy. Gdy się miało te 20-30 lat to jest piękne!”

Andrzej, 82 lata, Zgierz

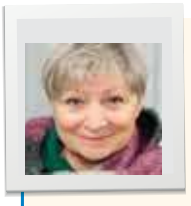

“Zaczęłam słyszeć jak dawniej!”

„Próbowałam wielu aparatów słuchowych, ale było mi w nich niewygodnie. Męczyłam się. Te wszystkie trzaski, gwizdy, słyszałam każdy hałas!... Dlatego córka zapisała mnie na testy tej nowej kuracji. Przyznam, że już po paru dniach zakraplania do uszu tego olejku poczułam pierwsze efekty dobrze słyszałam telewizor, radio, ludzi w sklepie czy na ulicy! Nie musiałam już ciągle prosić dzieci by mi wszystko po kilka razy powtarzali.”

Janina, 71 lat, Kraków

Biorąc pod uwagę skuteczność formuły oraz szereg pozytywnych opinii na jej temat (wydanych przez wiodące ośrodki badawcze w Europie), można ją nazwać prawdziwym wybawieniem dla osób zarówno mocno, jak i słabo niedosłyszących. Jest ratunkiem także dla ludzi, którym w codziennym życiu przeszkadza szumienie (a także piski lub rżnego rodzaju trzaski) spowodowane zanieczyszczeniami zalegającymi głęboko w układzie słuchowym. Warto jednak się pospieszyć, ponieważ zniżkę otrzyma tylko pierwsze 120 osób, które zgłosi się w terminie.

Efekty kuracji prof. Volkendorfa zmierzone w badaniach audiometrycznych :

Minimum 2-krotna poprawa komfortu słyszenia

Usunięcie szmerów, trzasków i pisków spowodowanych głebokim zanieczyszcz przewodu słuchowego

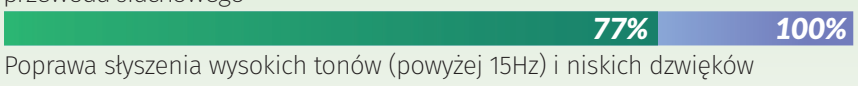

Poprawa słyszenia wysokich tonów (powyżej 15Hz) i niskich dzwięków

Usunięcie uczucia zatkanych, niedrożnych kanałów słuchowych

WIELKA PROMOCJA !

Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 2 czerwca 2020r., dostanie **73% zniżki!** Otrzymasz wówczas marko-molekularną formułę w wyjątkowej, obniżonej cenie (przesyłka gratis!)

REKLAMOWANE W TV

ZADZWOŃ: 81 300 33 38

Poniedziałek - piątek 8:00 - 21:00, sobota i niedziela 9:00 -21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 414dd5975b

Dzień Dziecka i Dzień Matki z pisarką - Martą Milewską

Pracującej mamy ucieczka w pisanie

Marta Milewska to autorka książek dla dzieci, które często pojawiają się na półkach najmłodszych czytelników. Napisała i zilustrowała serię nagrodzonych książek o Mietku, który uwielbia grać w piłkę. Niedługo w księgarniach pojawi się trzecia część innego cyklu „Leon pyta". Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie obroniła doktorat. A prywatnie – mama trzech synów, którzy są jej największą inspiracją.

*** Swoją pierwszą książkę, „Mietek, drużyna i piwnica, której nie ma", napisałaś z myślą o swoich synach. Potem powstała druga część tej serii. Jesienią ukaże się trzecia część. Czy teraz, pisząc kolejne książki, wciąż myślisz o swoich dzieciach?**

– Szczerze mówiąc, już jakiś czas temu moje książki zaczęły żyć własnym życiem. Pierwsza seria, czyli przygody Mietka i jego drużyny, były rzeczywiście pewnego rodzaju próbą dostosowania tematyki do potrzeb moich dzieci, czyli z wydawniczego punktu widzenia, grupy najmniej wdzięcznej, bo mało czytającej – chłopców. Przez długi czas bardzo mnie to uwierało, bo sama kiedy byłam w ich wieku pochłaniałam lektury. Postanowiłam więc napisać historię specjalnie dla nich. Stąd piłka nożna, przygody i historia z dreszczykiem. Czy przyniosło to efekt? Trochę tak, ale nie mogę powiedzieć, aby moi panowie rzucali się na każdą książkę, którą widzą. Oczywiście, poza moimi (śmiech). Mam w nich ciągle oddanych recenzentów. Czasami jeżdżą też ze mną na targi książki.

*** Jesteś pracującą mamą – od lat pełnisz funkcję rzeczniczki prasowej urzędu marszałkowskiego. Dzielisz czas między obowiązki, przyjemności i odpoczynek, jak znajdujesz czas na pisanie książek?**

– Nie znajduję. Dlatego ciągle mam wrażenie, że kolejne historie, pomysły, które się pojawiają, po jakimś czasie umykają, bo nie miałam dość czasu, aby nad nimi popracować. To dość frustrujące, ale co zrobić? Na szczęście sam proces pisania przychodzi mi z dużą łatwością. Najdłużej trwa układanie całej historii, planowanie akcji, typów bohaterów. Rzeczywiście, jak większość kobiet, pracuję na kilku etatach – tym zawodowym, ale też mamy, a doskonale wszystkie wiemy, że pod tym krótkim słowem kryje się olbrzymia liczba codziennych zadań. Myślę jednak, że dzięki temu, że musimy godzić tyle różnych obowiązków, potrafimy doskonale zarządzać swoim czasem.

*** Czy czasem myślisz o tym by w pełni poświęcić się tylko pisaniu? Pisanie to bardziej twoja pasja czy praca?**

– Bardzo bym chciała móc tylko pisać, ale niestety nasz rynek wydawniczy pozwala na taki komfort tylko nielicznym pisarzom. Mój „Harry Potter" jest ciągle przede mną (śmiech). A zatem pisanie, mimo kilku nagród i całkiem dobrej, jak na polskie realia, sprzedaży, jest dla mnie raczej pasją i odskocznią. Prawda jest też taka, że czytamy coraz mniej i to samo dotyczy dzieci. Z drugiej strony, myślę, że łączenie aktywności zawodowej i pisania nie jestem wcale takie złe. Kiedy to pierwsze daje w kość, można uciec w pisanie. I odwrotnie. Taka pasja daje oddech i dystans do pracy, a to w tych czasach i w mojej pracy bardzo potrzebne.

*** Kończysz pracę nad trzecią częścią serii „Leon pyta – Po co ta szkoła?", w obliczu zmiany systemu nauczania na domowy, przy użyciu internetu, to pytanie bardzo „na czasie". Skąd ten pomysł?**

– Pomysł i sama książka powstała w czasach „przed koronawirusem", a zatem przed całą tą „zdalną nauką". W kontekście ostatnich wydarzeń, tytuł faktycznie nabiera nowego znaczenia. Jednak chodziło o to, aby rozładować pewne napięcia, które towarzyszą dzieciakom w kontekście szkoły. Kiedy po raz setny usłyszałam od moich chłopców: „Mamo, ale po co ja mam chodzić do szkoły?", postanowiłam odpowiedzieć im na to pytanie. Oczywiście zrobił to za mnie Leon i w typowym dla niego stylu – przepytując dorosłych, którzy przecież jeszcze niedawno sami byli dziećmi.

Cóż, czy nam się to podoba, czy nie, większość dzieci nie przepada za szkołą. Dla wielu dzieci szkoła, oceny, presja, dyscyplina – to rygor, który coraz mniej przystaje do ich wrażliwości i potrzeb. Nie wszyscy potrafią i chcą się temu podporządkować. Jednak, może cię zdziwię, ale mimo wszystko, uważam, że szkoła da się lubić i jest bardzo potrzebna. I właśnie o tym jest ta książka.

*** Pytania zadawane przez Leona w poprzednich częściach: „Czy wróżka zębuszka istnieje?" oraz „Skąd się biorą dzieci?" często sprawiają rodzicom wiele kłopotu. Jak poradzić sobie z takimi pytaniami?**

– Nie ma złotej metody. Myślę, że każdy rodzic musi sam wyczuć moment, kiedy można odpowiedzieć uczciwie

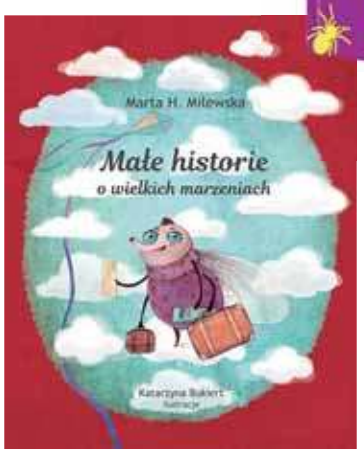

na te pytania. Tak aby z jednej strony nie wyrywać dziecka z jego bajkowego świata pełnego wróżek zębuszek i świętych Mikołajów, a z drugiej – aby nie stracić jego zaufania, bo wszyscy koledzy już wiedzą, a on ciągle nie. W przypadku mojej książki – pytanie o wróżkę zębuszkę jest tylko pretekstem do serii pytań skierowanych do dorosłych. Dzięki tym pytaniom dociekliwy Leon dowiaduje się wielu ważnych rzeczy o dorosłych, a tak naprawdę o dzieciach, którymi byli. Świadomie czy nie, jako rodzice, wywieramy na dzieci olbrzymią presję. Wszystkie te – trzeba!, nie wolno!, należy!, powinieneś! – mają swoją wagę i nie każdy maluch ma dość sił, aby to udźwignąć. Wydaję mi się, że od czasu do czasu warto spuścić trochę powietrza z tej naszej rodzicielskiej misji wychowawczej. Nie możemy zapominać, że wychowanie dzieci to nie tresura, ale oswajanie małego człowieka ze światem, pokazywanie kierunków, a nie wybieranie za dziecko jedynej słusznej drogi. Dlatego Leon dowiaduje się, że ci dorośli i poważni rodzice, którzy dziś są odważnymi strażakami, ważnymi dyrektorami, sławnymi pisarzami czy opiekunami lwów, w dzieciństwie czegoś się bali, coś robili źle, czegoś nie umieli. Ale te wszystkie rzeczy dziś nie mają żadnego znaczenia. Bo albo z tego wyrośli, albo czegoś to ich nauczyło, albo skierowało ich zainteresowania w inną stronę.

*** W dniu publikacji tego wywiadu (26 maja) obchodzony jest Dzień Matki. Masz trzech synów, czy ten dzień jest dla Ciebie i Twojej rodziny wyjątkowy?**

– Jasne! Zawsze dostaję jakiś piękny rysunek, najczęściej portret, na którym nie widać ani jednej zmarszczki. Mam

za to uśmiech od ucha do ucha! Myślę, że nam, mamom, nie jest w tych czasach łatwo. Oczywiście, nie śmiem porównywać naszej codzienności z życiem codziennym naszych babć, ale myślę, że tempo i presja, z którą musimy się mierzyć, dużo nas kosztuje. Jesteśmy okropnie przebodźcowane, mamy mnóstwo na głowie, a do tego chcemy być najlepsze we wszystkim, co robimy. A robimy sporo, więc nie jest łatwo. A jak to wszystko pogodzić i nie zwariować? Chyba się nie da, więc mam wrażenie, że współczesne mamy powinny się przede wszystkim nauczyć odpuszczać. Oczywiście, nie to co ważne, ale to co mniej ważne. Może trzeba sobie ustalić hierarchię i zacząć wykreślać?

*** Czerwona kartka w kalendarzu pojawi się też już w najbliższy poniedziałek, będzie to Dzień Dziecka (1 czerwca). Czy myślisz o niespodziankach dla swoich synów?**

– Najlepszą niespodzianką jest jakaś wspólna wyprawa, najlepiej rowerowa. Mamy kilka tras, ale może z tej okazji przygotuję coś specjalnego z metą w lodziarni. Później pójdziemy do naszej małej, lokalnej księgarni, gdzie chłopcy wybiorą sobie prezenty. Wybaczcie, ale muszę przy okazji zaapelować – kupujmy książki w małych księgarenkach! To unikatowe, fantastyczne miejsca, które promują piękne książki.

*** Jako autorka książek dla dzieci jesteś pośrednio towarzyszką ich dzieciństwa, dorastania. Spotykasz się z nimi w szkołach na warsztatach, zajęciach i podczas premier swoich książek. Masz z nimi dobry kontakt?**

– Uwielbiam warsztaty z dziećmi, ale szczerze mówiąc są dla mnie bardzo wyczerpujące. Spotkania z dorosłymi zawsze odbywają się w pewnej konwencji. Wiemy co wypada, a czego nie. Funkcjonujemy w bezpiecznych i przewidywalnych ramach dobrego wychowania. Spotkania z dziećmi są zawsze wielką niewiadomą. Nie wiadomo, czy uda się uaktywnić ich energię, a jeśli się uda, to dokąd nas to doprowadzi. To bywa naprawdę zabawne! Dzieci są spontaniczne i szczere. Nie krygują się, zadają pytania, mówią wprost, co myślą. Trzeba umieć panować nad tą energią i nie ściemniać. Dzieci od razu to wyczuwają.

*** Napisałaś książki dla starszaków, takie jak te o Mietku i Leonie, ale też i dla kilkuletnich maluchów jak „Małe historie o wielkich marzeniach". Na co zwracasz uwagę pisząc dla młodego czytelnika?**

– Rzeczywiście, ta książka jest inna. Bardziej poetycka. Myślę, że pisząc dla dzieci, które jeszcze samodzielnie nie czytają, trzeba pamiętać o rodzicach. Chciałam, aby te trzy historie miały dwa wymiary. Ten pierwszy – dosłowny, opowiadający o przygodach bohaterów, i drugi – mniej dosłowny, który będzie do wychwycenia przez rodzica. Jeśli dorosły będzie chciał porozmawiać z dzieckiem o tych opowiadaniach, podrążyć temat, może to zrobić, ale nie musi. Wielką inspiracją jest dla mnie literatura skandynawska. Piękne, mądre historie są tu często pisane oszczędnie, pozostawiając szerokie pole wyobraźni i interpretacjom.

*** Na maj zapowiadana była też swego czasu premiera trzeciej części przygód Mietka. Wracasz do tej serii po dłuższej przerwie. Czytelnicy domagali się kontynuacji?**

– Niestety, przez pandemię, termin premiery trzeciej części przygód Mietka przesunięto na jesień. Rzeczywiście, na targach książki miałam kilka pytań, o to, kiedy kolejna, trzecia część przygód Mietka. Kiedy odpowiedziałam, że na razie brakuje mi pomysłu, jedna z dziewczynek, jak z kapelusza zaczęła rzucać kolejnymi możliwymi przygodami. To mnie trochę zmobilizowało i zabrałam się do pracy. Tym razem Mietek, Amelka i ich przyjaciele wyjadą na obóz piłkarski nad morze. Roboczy tytuł książki to „Mietek i skarb Wejhera". Będzie przygoda, skarb, stary klasztor, duchy i sporo humoru.

*** Tylko do tej książki sama rysujesz ilustracje. Dlaczego?**

– To wcale nie tak mało. W sumie zrobiłam ilustracje do trzech książek. Czas, czas i jeszcze raz – czas. Praca nad ilustracjami jest bardzo pracochłonna. Wymaga olbrzymiego skupienia i oddania. Poza tym praca z innym ilustratorem jest bardzo ciekawa. Okazuje się, że ktoś inny nadaje temu, co napisałaś, kolejny wymiar. To bardzo ciekawe, zobaczyć swoją książkę oczami artysty.

*** Dzień Dziecka już za rogiem, czy książka to dobry pomysł na prezent dla dziecka?**

– Najlepszy! (oczywiście poza wycieczką rowerową!). Jesteśmy tak zabiegani i przemęczeni, że powinniśmy pielęgnować właśnie te czynności, które dają nam oddech, sprawiają, że zwalniamy, łapiemy rytm. Podobnie jest z dziećmi. Przez te wszystkie telefony, tablety i gry są bardzo rozedrgane. Bardzo potrzeba im zmiany rytmu, wyciszenia. I tak jest właśnie ze wspólnym czytaniem. To piękny rytuał. Czas tylko dla nas. A teraz zachowam się jak Leon i zapytam Was o to, czy pamiętacie, jak rodzice czytali wam książki? Jestem pewna, że pamiętacie. Dla mnie to wspomnienia bardzo ciepłe i budujące. Zadbajmy, aby nasze dzieci również miały, co wspominać.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

Nie przegap konkursu z Leonem na stronie 8!

eprasa.pl 414dd5975b

Siedem z dziewięciu piesków z Sokołowego Kąta znalazło już domy

Przechowalnia dla psów?

Czyżby coraz większy problem z bezdomnymi psami z powiecie żuromińskim? A może dobry pomysł na opiekę nad nimi? Tydzień temu pisaliśmy o sforze czworonogów w Sokołowym Kącie, a teraz mieszkaniec Żuromina poinformował nas anonimowo, że żuromiński magistrat urządził schronisko dla psów na wysypisku śmieci. Sprawdziliśmy. Rzeczywiście, nieopodal wysypiska znajdują się klatki z bezdomnymi psami. Burmistrz zapewnia, że systematycznie trafiają one do prawdziwego schroniska.

Pomiędzy Brudnicami a Żurominem, na terenie gminnym, obok którego funkcjonuje Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, można zaobserwować kilka klatek z psami. Miejsce pokazuje nam pracownik gminy. W każdej klatce jest buda, odrębne miski na wodę i na pożywienie. Jednak dlaczego zwierzęta nie są w miejscu, w którym powinny przebywać, a więc w schronisku dla bezdomnych zwierząt?

- Psy są tu tylko tymczasowo, ponieważ na miejsce w schronisku niestety trzeba czasem poczekać. Zwierzęta są odbierane przez schronisko w Pawłowie - wyjaśnia burmistrz Aneta Goliat.

Słowa burmistrz potwierdza pracownica magistratu Ewa Wnuk.

- W schronisku przebywa obecnie sześć psów odłowionych na terenie naszej gminy. Było ich do niedawna siedem, jednak jedno zwierzę zostało uśpione z przyczyn medycznych. Niektórym pieskom pracownicy gminy znajdują dom. Obecnie czekamy na możliwość przyjęcia przez schronisko pozostałych psów, jednak jest to proces rozłożony w czasie, a zwierzęta muszą mieć zapewnioną opiekę. Trzy z tych czworonogów trafią do schroniska w środę – wyjaśnia pani Ewa.

Bezdomne psy rzeczywiście są przechowywane przez gminę w klatkach nieopodal wysypiska Burmistrz Aneta Goliat wyjaśnia, że psy trafiają docelowo do schroniska w Pawłowie, jednak po wyłapaniu muszą mieć zapewnione warunki, w których mogą przebywać do czasu ich odebrania

Według władz gminy zwierzęta mają zapewnione dobre warunki, a sytuacja jest spowodowana dużą ilością porzucanych przez właścicieli zwierząt.

- Nie wiem, jak to wygląda ze strony prawnej, ale część gmin ma na swoim terenie takie, jak to pani nazwała, „przechowalnie". Jeśli chodzi o gminę Żuromin, pieski stamtąd trafiają do nas zawsze z książeczką zdrowia, zaszczepione i odrobaczone. Dziś mamy w planach odbiór psów właśnie w tej gminie – wyjaśnia pracownica schroniska w Pawłowie.

Zgodnie z prawem psy powinny trafiać do schroniska, z którym gmina ma podpisaną umowę, jednak zgodnie z paragrafem 5 ust. 2 pkt. 4 oraz paragrafem 6 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 26 sierpnia 1998 r. każde zwierze musi zostać niezwłocznie lub ostatecznie przewiezione do schroniska dla bezdomnych zwierząt, a więc przetrzymywanie zwierzęcia w tzw. „przytulisku" powinno być ograniczone w czasie.

- Gmina płaci za pieska w schronisku 10 zł dziennie. Za wszystkie psy, które odłowiono na terenie gminy i przewieziono do schroniska, w ciągu 7 miesięcy (do końca roku, przyp. red). zapłacimy około 28 tys. zł. O ile małe pieski mają duże szanse na adopcje, to starsze psy niestety te szanse mają znacznie mniejsze – wyjaśnia Ewa Wnuk.

Pracownica żuromińskiego magistratu zapewnia również, że psy, które czasowo przebywają w „przechowalni" mają zapewnioną opiekę weterynaryjną, a także dobre warunki bytu.

Psy z Żuromina trafiają do schroniska w Pawłowie, które na portalu społecznościowym prowadzi kampanię adopcyjną. Pojawiają się tam zdjęcia odłowionych i zakwalifikowanych do przygarnięcia zwierząt. Trafiły tam również szczenięta z Sokołowego Kąta, o których pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Tygodnika". Sześć spośród dziewięciu małych piesków znalazło już dom. Schronisko zachęca do adopcji pozostałych.

Tekst i zdjęcia KLAUDIA KUJAWA

Sprawa dla Prokuratury i WIOŚ

Tajemnicze beczki na złomowisku

Na złomowisku przy al. Wojska Polskiego w Pułtusku zostały znalezione metalowe beczki z nieznaną substancją i pojemniki z tworzywa sztucznego, dalej widać było ślady różnokolorowych substancji. Nielegalnym magazynowaniem odpadów zajął się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie Delegatura w Ciechanowie. W tej sprawie śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Pułtusku.

W wiacie magazynowej i w jej sąsiedztwie znajdowało się około 200 beczek metalowych o pojemności 200 l, a także 2 pojemniki typu mauser (poj. 1000 l) z zawartością substancji płynnych i około 50 pojemników z tworzywa sztucznego o pojemności 15-35 litrów. Część beczek ustawiono na paletach i owinięto folią. W odkrytych beczkach znajdowały się stare ubrania, prawdopodobnie tzw. czyściwo. W pobliżu wiaty leżało kilkadziesiąt pustych beczek, w pobliżu nich było widać ślady rozlanych różnokolorowych substancji (nieznanego pochodzenia). Z oznakowania na beczkach wynikało, że mogą one zawierać substancje niebezpieczne. Dalej leżały zużyte strzykawki, szkło laboratoryjne oraz odczynniki chemiczne. Taki widok zobaczyli na jednej z działek przy al. Wojska Polskiego inspektorzy WIOŚ, którzy, po otrzymaniu zgłoszenia, dwukrotnie pod koniec kwietnia przyjechali do Pułtuska. Stwierdzili również wypływ ścieków spod ogrodzenia działki.

Na teren złomowiska przybyli także strażacy, policjanci, przedstawiciele Urzędu Miasta i Straży Miejskiej.

- Okazało się, że z kilku beczek wyciekła w małej ilości gęsta substancja (nieznanego pochodzenia), którą pracownicy firmy zasypali piachem. Substancja nie wniknęła w głąb ziemi – powiedział st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

- W trakcie oględzin specjalista Centralnego Laboratorium Badawczego GIOŚ pobrał do badań 2 próby gleby oraz 1 próbę ścieków – poinformował Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.

FOT. WIOŚ W WARSZAWIE

- Szkodliwe substancje składowane są na jednej z działek położonych na terenie Pułtuska, którą użytkuje firma należąca do Aleksandry R., która miała wynająć przedmiotową nieruchomość firmie z Poznania – napisała w komunikacie Elżbieta Edyta Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce. – W trakcie prowadzonego postępowania koniecznym jest wykonanie szeregu czynności procesowych, w tym pobranie próbek materiałów składowanych w beczkach celem przeprowadzenia badań fizykochemicznych wskazanych substancji oraz ustalenie osób odpowiedzialnych za składowanie potencjalnie niebezpiecznych substancji.

Śledztwo w sprawie składowania wbrew przepisom ustawy odpadów i substancji mogących zagrozić życiu i zdrowiu człowieka lub mogących spowodować znaczne obniżenie jakości powietrza, wody lub powierzchni ziemi, zniszczenia w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, tj. o czyn z art. 183 k.k. prowadzi Prokuratura Rejonowa w Pułtusku.

Jednocześnie sprawą zajmuje się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie. Sprawa jest w toku.

IK

eprasa.pl 414dd5975b

Przed fotowoltaiką nie uciekniemy?

Gmina Ciechanów stawia na słońce

W kraju w szybkim tempie przybywa elektrowni fotowoltaicznych. Gmina Ciechanów wpisuje się w nowy ekologiczny trend. Do tej pory decyzje o warunkach środowiskowych dla tego typu instalacji wydano dla jedenastu lokalizacji. Największe inwestycje planuje spółka Park Słoneczny Ciechanów, która chce w Ujazdowie i Grędzicach pozyskać w ten sposób łącznie aż 7 megawatów.

Mieszkańcy Ujazdowa złożyli protest do urzędu gminy w sprawie budowy w ich miejscowości elektrowni fotowoltaicznych

Pierwsze tego typu decyzje wydano w 2014 i 2015 roku. Prywatni przedsiębiorcy najbardziej uaktywnili się jednak w ubiegłym roku i na początku bieżącego.

Warszawska spółka Park Słoneczny Ciechanów chce w Grędzicach wybudować elektrownię fotowoltaiczną o mocy 6 MW, a w Ujazdowie sporo mniejszą – 1 MW. Takie megawatowe instalacje inni inwestorzy chcą budować także w Pęchcinie, Kownatach Żędowych, Kargoszynie, Mieszkach Różkach, Grędzicach, Gąskach i Nużewku. Zdarza się, że w tej samej wiosce plany budowy mają dwie konkurencyjne firmy. Gmina ma szansę stać się zagłębiem tego typu inwestycji, czerpiących energię ze słońca.

W kraju to już tysiące

Rafał Odrobiński, przedstawiciel warszawskiego inwestora, który chce budować elektrownie w Ujazdowie i Grędzicach, uważa że elektrownie fotowoltaiczne nie wzbudzają nawet dziesiątej części kontrowersji, jakie towarzyszą elektrowniom wiatrowym. Pod warunkiem, że są to małe instalacje, od jednego do kilku megawat każda.

Organy, które opiniują wnioski, w zasadzie nie mają uwag. Tego typu małe przedsięwzięcia w kraju liczone są już w tysiącach – przekonuje.

Brak planów zagospodarowania przestrzennego sprawia, że elektrownie stawiać można praktycznie wszędzie. Preferowane są jednak słabsze gleby, żeby nie było konieczności ich odralniać.

Boom na fotowoltaikę to efekt zaostrzenia przepisów dotyczących elektrowni wiatrowych. Teraz coraz trudniej znaleźć miejsce, które spełnia odległościowy wymóg, co najmniej 3 km od zabudowy mieszkaniowej.

Żeby postawić jednomegawatową elektrownię fotowoltaiczną, przedsiębiorca musi wydać ok. 2,3 mln zł na samą instalację. Cała inwestycja, licząc z możliwością przyłączenia jej do sieci energetycznej, może potrwać nawet 2 lata.

Raczej dzierżawa niż zakup

Wyliczenia nie zawierają ceny zakupu działki. Grunt pod panele jest bowiem zwykle wydzierżawiany na 25 lat. Jest to związane z tym, że inwestor nie od razu ma pewność, że przedsięwzięcie dojdzie do skutku. Nikt nie zainwestuje w takiej sytuacji w zakup gruntu, który może okazać się niepotrzebny.

Sołtys wsi Grędzice, Wiesław Żebrowski uważa, że nie uciekniemy przed energią odnawialną, a prawdopodobnie nawet atomową, zwłaszcza na północy kraju. Rząd zgodził się na zaostrzenie przepisów dotyczących elektrowni wiatrowych, a teraz państwowe spółki energetyczne mają problem, bo trudno jest znaleźć grunty pod tego typu inwestycje. Oczywiście każdy by protestował, on też, gdyby taka inwestycja miała stanąć obok jego domu. Ocenia jednak, że przyjęta odległość co najmniej 3 km została przesadzona.

- Choć ma to być spora elektrownia fotowoltaiczna, w Grędzicach zostanie ona usytuowana na uboczu. Proponowana lokalizacja raczej nie powinna budzić emocji. Taka energia jest nie tylko dużo czystsza od energii powstającej ze spalania węgla, ale też, co najistotniejsze, znacznie od niej tańsza – przekonuje.

W Ujazdowie sytuacja jest nieco odmienna. Szybko przybywa tu jednorodzinnych domów. Mieszkańcy miasta wyprowadzają się na wieś. Liczą na ciszę i spokój.

Czy teraz znajdą się chętni?

Są tacy, którzy odpowiadają na tego typu zapotrzebowanie. Pani Krystyna opowiada, że obecnie mieszka w Warszawie, W Ujazdowie wciąż ma rodzinę i sporą działkę rolną, o powietrzni 4,7 hektara. Za zgodą gminnych urzędników wydzieliła z niej na razie 8 działek budowlanych. Są dobrze usytuowane. Myślała, że za jakiś czas zacznie je sprzedawać.

Obawiam się, że stracę na tym, że w pobliżu stanie elektrownia fotowoltaiczna. Ujazdowo, Ujazdówek i Kownaty Żędowe są traktowane jako zaplecze pod podmiejską zabudowę jednorodzinną. Mam spore obawy, czy ludzie zechcą stawiać domy kilkaset metrów od elektrowni – opowiada właścicielka ziemi w Ujazdowie.

Obawy ma także pan Radosław, który razem z żoną ma w tej miejscowości działkę budowlaną. Mieszkają w Ciechanowie. Myśleli, że w przyszłości postawią na wsi dom. Oficjalnie nikt ich nie poinformował, że przez drogę będą mieli elektrownię fotowoltaiczną. Formalnie nie są nawet stroną postępowania, bo sąsiadują z drogą.

Nie spodziewaliśmy się tu elektrowni. Coraz więcej osób buduje w tej okolicy domy. To dobre usytuowanie, bo od Cedrobu jesteśmy oddzieleni lasem. Do miasta jest blisko. Dużo jest tu zieleni. Miejsce było dobre, ale teraz pojawiły się obawy – przyznaje nasz rozmówca.

Każdy może się zapoznać

Formalnie mieszkańcy złożyli protest do urzędu gminy. Rozpatrzyła go już komisja skarg i wniosków, która uznała, że protest jest bezzasadny. Wójt gminy Marek Kiwit liczy teraz na to, że Rada Gminy też będzie podobnego zdania.

Fotowoltaika to nie to samo, co elektrownie wiatrowe. Ta pierwsza energia uważana jest za bezpieczną. Pozwolenie na budowę wydaje starostwo, a my tylko decyzje o warunkach zabudowy. Mamy obowiązek powiadomić jedynie najbliższych sąsiadów. Sprawa nie jest jednak owiana tajemnicą. Informacja trafiła do sołtysów i można ją znaleźć również na stronie BIP urzędu gminy. Każdy może się z nią zapoznać – zapewnia wójt.

Przypomina, że jedna taka inwestycja, w Pęchcinie, została już zrealizowana. Nie budziła kontrowersji.

Gdy dopytujemy, jakie korzyści z inwestycji będzie miał samorząd, nasz rozmówca nie kryje rozczarowania. Od każdej elektrowni wiatrowej w ramach podatku do gminy wpływa rocznie około 100 tys. zł. Tym razem wpływy będą skromne, zaledwie jedna dziesiąta tej kwoty

Zdaniem Marka Kiwita, energia słoneczna jest ekologiczna. Dlatego mieszkańcy rzadko protestują. Jedynie koła łowieckie obawiają się że grodzenie pól zakłóci naturalną migrację zwierząt.

- Skoro stanie tu pierwsza taka inwestycja, może pojawić się następna. Taka dowolność w inwestowaniu sprawi, że docelowo będziemy musieli się stąd wyprowadzić. Każdy ucieka z miasta, bo myśli że na wsi będzie miał spokój, ale niekoniecznie tak jest – martwi się kolejna mieszkanka Ujazdowa.

ROMAN NADAJ

Postępowanie umorzone z powodu niepoczytalności

Wicestarosta makowski nie został skazany

Choć ówczesny wicestarosta makowski Dariusz Budny miał trzy prokuratorskie zarzuty za to, jak w grudniu 2019 roku zachowywał się w szpitalu, wszystkie zostały wobec niego umorzone. Może nadal pełnić funkcje publiczne.

Przypomnijmy. Sprawa dotyczy wydarzenia z 17 grudnia, gdy wicestarosta przebywał jako pacjent w makowskim szpitalu. Podczas pobytu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym miał on używać wobec ratownika medycznego wulgarnych słów. Twierdził, że jest on pod wpływem alkoholu. Padł także zarzut, że ratownik ukradł mu telefon. O sprawie powiadomił policję. Przybyli na SOR policjanci nie potwierdzili podawanych przez wicestarostę okoliczności. Ratownik medyczny był trzeźwy, a rzekomo skradziony telefon komórkowy zgłaszający miał przy sobie. Okazało się, że to pacjent stwarza problemy, a nie personel medyczny.

Dariusz Budny nie został skazany. Nadal ma pełną zdolność do pełnienia funkcji publicznych

Prokuratura Rejonowa w Pułtusku w tej sprawie prowadziła śledztwo. W sumie wicestaroście postawiono trzy zarzuty. Jak informuje nas szefowa tej instytucji, dwa dotyczyły znieważania ratownika medycznego i dwóch funkcjonariuszy policji. Trzeci zaś to efekt naruszenia nietykalności cielesnej jednego z policjantów.

Wszyscy pokrzywdzeni korzystali z ochrony jako funkcjonariusze publiczni.

Prowadząca śledztwo prokuratura twierdziła wówczas, że wicestarosta był agresywny również wobec policjantów, używał słów obelżywych, na jednego z nich napluł.

Choć wicestarosta był w szpitalu całkowicie prywatnie, to od razu sprawę komentował starosta Zbigniew Deptuła, którego zdaniem osobie publicznej nie przystoi tego typu zachowanie. Zapowiedział nawet, że sprawa zakończy się odwołaniem go ze stanowiska.

Nie było to konieczne, bo Dariusz Budny ostatecznie sam zrezygnował ze stanowiska. Na sesji nadzwyczajnej nowym wicestarostą został Dariusz Wierzbicki, który do tej pory pełnił funkcję przewodniczącego rady powiatu. Na stanowisko przewodniczącej rady powołano Teresę Jolantę Włoczkowską, dotychczasową wiceprzewodniczącą rady. Natomiast wiceprzewodniczącym rady dość nieoczekiwanie wybrany został – na wniosek starosty Zbigniewa Deptuły – Dariusz Budny. Dzięki temu ocalała dotychczasowa koalicja w samorządzie powiatowym – radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego i Komitetu Ziemia Makowska – Porozumienie.

Sytuacja była nieco niezręczna, bo gdy podejmowano decyzję w tej sprawie, w prokuraturze wciąż toczyło się postępowanie prokuratorskie wobec byłego wicestarosty.

Postępowanie w sprawie zachowania wicestarosty w makowskim szpitalu umorzone zostało 21 kwietnia. Podstawą tej decyzji, wyjaśniono nam w prokuraturze, jest stwierdzenie, że podejrzany nie popełnił przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili czynu. Prowadzący śledztwo posiłkowali się w tym przypadku opinią biegłych psychiatrów.

- Niepoczytalność jest okolicznością wyłączającą winę. Jednocześnie biegli nie stwierdzili i nie wnioskowali o zastosowanie wobec byłego wicestarosta tzw. środków zabezpieczających, polegających na konieczności umieszczenia go w jakieś placówce. W ich ocenie stan psychiczny podejrzanego nie stanowi poważnego zagrożenia dla porządku prawnego. W tej sytuacji w grę wchodziło jedynie umorzenie postępowania. Zdolność do czynności prawnej radnego powiatowego nie została ograniczona – tłumaczy Jolanta Świdnicka, szefowa pułtuskiej prokuratury.

Na postanowienie prokuratury nie wpłynęło żadne zażalenie. Stało się ono już prawomocne.

Były wicestarosta ostatecznie nie został skazany. Nadal ma pełną zdolność do pełnienia funkcji publicznych.

Dariusz Budny nie skomentował sprawy. Dał do zrozumienia, że chciałby już o niej zapomnieć i wciąż być przydatnym dla społeczeństwa. Zawodowo jest nauczycielem historii w Szkoła Podstawowej w Gąsewie. Na razie nie uczy, bo skorzystał z możliwości wzięcia urlopu zdrowotnego, jaki nauczycielom przysługuje raz na siedem lat.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl 414dd5975b

POWIAT PUŁTUSKI

Drodzy Uczniowie Szkół Podstawowych!

Już wkrótce zakończycie kolejny etap edukacji i staniecie przed decyzją wyboru drogi dalszego kształcenia. Jest to chwila, w której oceniacie swoje osiągnięcia i predyspozycje, a także myślicie o przyszłości. Aby Wam pomóc w tym niezwykle istotnym wyborze opracowany został „Informator" prezentujący ofertę edukacyjną szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Pułtuski. Mam nadzieję, że przy jego pomocy dokonacie wyboru, który spełni Wasze marzenia o szkole przyjaznej, bezpiecznej, gwarantującej zdobycie wymarzonego indeksu na studia lub atrakcyjnego zawodu.

Życzę powodzenia na egzaminach, wiary we własne możliwości oraz trafnych decyzji.

Jan Zalewski
Starosta Pułtuski

Szkoły i placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Pułtuski

Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku

Zaprasza w roku szkolnym 2020/2021 do 4 klas I: A – lingwistycznej, B – politechnicznej, C – humanistycznej i D – medycznej. W klasie lingwistycznej w zakresie rozszerzonym będą realizowane przedmioty: język angielski, język polski i geografia. Matematyka, informatyka, fizyka lub geografia to przedmioty rozszerzone w klasie politechnicznej. Język polski, historia i wiedza o społeczeństwie – rozszerzonego programu tych przedmiotów mogą spodziewać się humaniści, natomiast uczniowie klasy medycznej: biologii, chemii i matematyki.

Atuty szkoły: 580-letnia tradycja nauczania; wysoka zdawalność egzaminów maturalnych; patronat naukowy: Polska Akademia Nauk, Centrum Międzynarodowej Wymiany Młodzieży i Wolontariatu; współpraca z ośrodkami naukowymi i uczelniami wyższymi – wykłady, laboratoria, wizyty studyjne, warsztaty; nauczanie czterech języków obcych (język angielski, język rosyjski, język niemiecki, język francuski) w grupach międzyoddziałowych na różnych poziomach kształcenia; korelacja międzyprzedmiotowa – praca metodą CLIL – zintegrowane nauczanie językowo-przedmiotowe; projekty i wymiany międzynarodowe; zajęcia dodatkowe kształtujące aktywność i kreatywność uczniów; cykliczne imprezy; bogata baza dydaktyczna i nowoczesna infrastruktura sportowa; wysoki poziom bezpieczeństwa – monitoring; nauka w systemie jednozmianowym.

Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku

Oferuje w przyszłym roku szkolnym naukę w **Technikum nr 1** w zawodach: technik ekonomista z przedmiotami rozszerzonymi: język angielski, geografia; technik informatyk z rozszerzonymi matematyką i fizyką; technik logistyk z przedmiotami rozszerzonymi: język angielski, geografia, oraz w **I Liceum Ogólnokształcącym** w oddziale z: innowacją pedagogiczną w zakresie bezpieczeństwa narodowego z przedmiotami rozszerzonymi: język angielski, język polski, biologia. Zaprasza również do **Branżowej Szkoły I stopnia nr 1** do klasy wielozawodowej (kształcenie ogólne odbywa się w szkole, nauka w wybranym zawodzie poza szkołą na podstawie umowy zawartej z pracodawcą).

FOT. ARCHIWUM STAROSTWA POWIATOWEGO W PUŁTUSKU

Nauka zawodu technik żywienia i usług gastronomicznych w ZS im. B. Prusa

Atuty szkoły: bezpieczeństwo; ciekawe projekty edukacyjne i konkursy; doświadczona, wykwalifikowana i kreatywna kadra pedagogiczna; nowoczesna infrastruktura sportowa: boisko wielofunkcyjne, sala gimnastyczna, siłownia; specjalistyczne pracownie wyposażone w nowoczesny sprzęt; szerokie możliwości rozwijania zainteresowań; współpraca z ośrodkami naukowymi i wyższymi uczelniami oraz fundacjami; współpraca z pracodawcami: ETI POLAM, MARDOM, QUAD, POLBRAM i lokalną społecznością; klasy patronackie – firm: MARDOM i POLBRAM; staże, szkolenia, wymiana młodzieży; Szkolny Ośrodek Kariery.

Zespół Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku

Zaprasza w roku szkolnym 2020/2021 do **Technikum nr 2** w zawodach: technik żywienia i usług gastronomicznych z przedmiotami rozszerzonymi: biologia, język angielski; technik reklamy z rozszerzonymi geografią i językiem angielskim; technik usług fryzjerskich z przedmiotami rozszerzonymi: biologia, język angielski; technik organizacji turystyki z przedmiotami rozszerzonymi: geografia, język angielski. Oferuje także naukę w **Branżowej Szkole I stopnia nr 2** w zawodach: kucharz (teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe odbywa się na terenie szkoły); klasa wielozawodowa: (kształcenie ogólne odbywa się na terenie szkoły, nauka w wybranym zawodzie poza szkołą).

Kierunki kształcenia w ZSZ im. J. Ruszkowskiego

Atuty szkoły: fachowa kadra pedagogiczna; możliwość uzyskania kwalifikacji zawodowych na wysokim poziomie; kształcenie w profesjonalnie wyposażonych pracowniach; płatne staże zawodowe; praktyki zagraniczne; bezpłatne zajęcia wyrównawcze z przedmiotów ścisłych i języków obcych; możliwość bezpłatnego uzyskania certyfikatów zawodowych; przyjazna atmosfera; szerokie możliwości rozwoju interpersonalnego; stypendia; efektywne przygotowanie do egzaminów zewnętrznych; promocja idei wolontariatu, krwiodawstwa, zdrowego stylu życia.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Anny Karłowicz w Pułtusku

To placówka dydaktyczno-opiekuńczo-wychowawcza dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym.

W placówce funkcjonują: Publiczna Szkoła Podstawowa Specjalna, Publiczna Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy i grupy wychowawcze. Absolwenci szkoły podstawowej posiadający orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego wydane ze względu na niepełnosprawność intelektualną mogą kontynuować naukę w Publicznej Szkole Specjalnej Przysposabiającej do Pracy. Nauka trwa trzy lata z możliwością przedłużenia. Maksymalnie uczniowie mogą kształcić się do ukończenia 24 r.ż. Praca edukacyjno-terapeutyczna opiera się na metodach i formach dostosowanych do indywidualnych potrzeb i możliwości rozwojowych uczniów. Oprócz zajęć obowiązkowych prowadzone są zajęcia rewalidacyjne i zajęcia z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Uczniowie mają możliwość korzystania z pracowni komputerowej, pracowni gospodarstwa domowego, Sali Doświadczania Świata, siłowni, hali sportowo-rekreacyjnej, placów zabaw. Korzystają także z wielofunkcyjnego boiska sportowego oraz oferty pływalni MOSiR w Pułtusku.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Pułtusku

Poradnia jest placówką oświatową prowadzącą bezpłatną działalność diagnostyczną, terapeutyczną, profilaktyczną, doradczą i szkoleniową dla dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli oraz szkół, przedszkoli i placówek.

Do zadań Poradni należy: diagnozowanie dzieci i młodzieży, udzielanie im bezpośredniej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, logopedycznej, z zakresu doradztwa zawodowego, realizowanie zadań profilaktycznych oraz wspierających, wspomaganie placówek oświatowych w zakresie realizacji zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych. Poradnia wydaje opinie m.in. w sprawie dostosowania wymagań szkolnych i egzaminacyjnych dla dzieci z trudnościami w nauce, o potrzebie odroczenia obowiązku szkolnego, objęcia wczesnym wspomaganiem rozwoju itp. Działają w niej zespoły orzekające, efektem pracy których jest wydawanie orzeczeń o potrzebie m.in. kształcenia specjalnego czy indywidualnego nauczania. Prowadzi zajęcia grupowe i indywidualne dla dzieci i młodzieży, w tym z doradztwa zawodowego. Pełni funkcję głównego ośrodka koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczego w powiecie pułtuskim. Dysponuje profesjonalnym sprzętem i pomocami, dobrze wyposażonymi salami oraz wykwalifikowaną kadrą z dużym doświadczeniem praktycznym.

Dyrektorami są: LO im. P. Skargi – Anna Majewska, ZSZ im. J. Ruszkowskiego – Anna Kmiołek-Gizara, ZS im. B. Prusa – Dorota Orłowska, SOSW – Aldona Iniarska i Poradni P-P – Agnieszka Kowalska.

Informacja o harmonogramie rekrutacji do szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2020/2021 znajduje się na stronie Powiatu Pułtuskiego https://powiatpultuski.pl/informacja-o-harmonogramie-rekrutacji-do-szkol-ponadpodstawowych-na-rok-szkolny-2020-2021/.

Oprac. IK

Nagrody dla najlepszych absolwentów

Absolwenci liceów i techników, prowadzonych przez powiat pułtuski, którzy w roku szkolnym 2019/2020 uzyskali najwyższe wyniki w nauce, otrzymali nagrody książkowe. Ufundował je Zarząd Powiatu w Pułtusku i przekazał do szkół, skąd odebrała je kończąca edukację 24 kwietnia młodzież.

Osoby nagrodzone to: Zuzanna Charzyńska – absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi, Weronika Łuniewska – absolwentka Technikum nr 2 w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa, Emilia Kwiatkowska – absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół im. Jana Ruszkowskiego, Ewa Rosińska – absolwentka Technikum Nr 1 w Zespole Szkół im. Jana Ruszkowskiego oraz Ewelina Szwejkowska – absolwentka Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Zespole Szkół im. Jana Ruszkowskiego; wszystkie szkoły znajdują się w Pułtusku.

Ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną, nie odbyły się uroczystości na zakończenie nauki klas III w liceach i klas IV w technikach, podczas których wręczano młodzieży świadectwa, a najlepszym uczniom – nagrody.

- Dziękujemy nauczycielom za trud włożony w nauczanie i wychowanie. Wszystkim absolwentom życzymy sukcesów, połamania piór na maturze oraz rozwoju na wymarzonych kierunkach studiów. Niech wszelakie życiowe marzenia staną się rzeczywistością – zwrócili się do nauczycieli i uczniów za naszym pośrednictwem starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak. **IK**

eprasa.pl 414dd5975b

225 spotkań jak jeden mecz

Rozmowa z Łukaszem Mierzejewskim, wychowankiem Trójki Ciechanów, mistrzem Europy U18, reprezentantem Polski, piłkarzem, który rozegrał 225 meczów w Ekstraklasie

FOT. KAMIL KRZACZYŃSKI

Łukasz Mierzejewski i trener Franciszek Smuda podczas jednego z występów „Mierzeja" w reprezentacji Polski

*** Od twojego ostatniego meczu w Ekstraklasie minęły już trzy lata. Czy Łukasz Mierzejewski nadal jest przy piłce?**

Od roku jestem trenerem 3-ligowej Avii Świdnik, wcześniej pracowałem półtora roku z seniorami w Lubartowie. Pod koniec mojej gry w Górniku Łęczna skończyłem kurs trenerski w Białej Podlaskiej, aby być przygotowanym na „życie po piłce". Moja drużyna występuje w trzeciej lidze, o której było ostatnio głośno ze względu na zamieszanie wokół awansów do II ligi. Skończyliśmy sezon na 8. miejscu, ale jako trener mam satysfakcję, że zarówno Motorowi Lublin i Hutnikowi Kraków urwaliśmy punkty. Z Hutnikiem w Krakowie do 90. minuty prowadziliśmy jeszcze 3:1. Niestety rundy jesiennej nie uda nam się dokończyć, ale wróciliśmy już do treningów i myślimy o przyszłym sezonie.

*** Jak pracuje ci się w Świdniku?**

-Z rodziną mieszkamy w Lublinie, do Świdnika mam dosłownie rzut kamieniem. Myślę, że mamy w tym momencie ciekawy zespół, można powiedzieć taką mieszankę rutyny z młodością. Nie napinamy się na razie na jakieś nieosiągalne cele, bo wiemy z jakimi się to wiąże środkami finansowymi. Nie dysponujemy budżetem wielkości Motoru Lublin, który całą ligę przewyższał o głowę. Chcemy spokojnie pracować, szkolić młodzież, i z sezonu na sezon piąć się w górę tabeli.

*** Z profesjonalnym graniem skończyłeś w wieku 35 lat. Myślisz, że dałbyś radę pograć nieco dłużej?**

- Chciałem jeszcze pograć, jak najbardziej. Niestety coraz częściej zaczął dokuczać mi achilles. Nawet nie wiem jak doszło do tego urazu, chyba po prostu lata grania zrobiły swoje. W Łęcznej wspólnie z lekarzem i fizjoterapeutą do końca walczyliśmy o powrót na boisko, fizycznie czułem się świetnie, formę spokojnie mógłbym utrzymać jeszcze przez dwa-trzy sezony, ale ból ścięgna uniemożliwiał występy na odpowiednim poziomie.

*** To musi być trudny moment dla kogoś, kto przez prawie 20 lat gra zawodowo w piłkę i nagle... jupitery gasną. Długo zastanawiałeś się co chcesz robić po karierze piłkarskiej?**

- Na szczęście u mnie to przejście nastąpiło w miarę płynnie, chociaż nie ukrywam, że przez pierwsze miesiące nie wiedziałem co robić z czasem. Brakowało treningu, rywalizacji, szatni. Wiem, że u niektórych kolegów koniec kariery bywa bolesny. Jak już mówiłem wcześniej, też za namową żony, skończyłem kurs trenerski i w miarę szybko pojawiła się propozycja pracy w Lubartowie. Nie było więc czasu na długie rozważania. Na razie jestem trenerem, próbuję sił w tym zawodzie, chociaż nie jest to wcale takie łatwe.

*** To wróćmy do początków twojej przygody z piłką, bo to jest historia na niezłą książkę. Dopiero pod koniec ósmej klasy trafiłeś do klubu Trójka Ciechanów, a po kilku miesiącach grałeś już w juniorskiej reprezentacji Polski i trafiłeś do Lechii Gdańsk. Trzy lata później trafiasz do naszpikowanej gwiazdami Legii. To gdzie ty się uczyłeś grać?**

-Przed blokiem w Ojrzeniu, gdzie mieszkałem razem z rodzicami. Z boiska praktycznie nie schodziłem, a pierwszą rzecz jaką robiłem po przyjściu ze szkoły, to wyjście z piłką na podwórko. W tamtym czasie uwielbiałem jeszcze tenis stołowy, byłem nawet mistrzem województwa ciechanowskiego nastolatków, a puchar z tamtych zawodów do dziś stoi u rodziców w domu.

Patrząc dzisiaj na tamten młodzieńczy czas i jak to wszystko szybko się potoczyło, to rzeczywiście można się złapać za głowę. Teraz dzieci trenują w klubach od 4- 5 roku życia, od przedszkola pracują nad techniką. Ja tak naprawdę pierwszy trening z trenerem Zabielskim miałem dopiero w ósmej klasie podstawówki. Teraz z perspektywy czasu myślę, że dużo dało mi uprawianie innych dyscyplin sportowych, co w późniejszym etapie zaprocentowało.

* **Czy to prawda, że przed przyjściem do Legii, byłeś już „dogadany" z krakowską Wisłą?**

- Tak, w Krakowie miałem już podpisany kontrakt z Wisłą. Jednak lekarz, który robił mi badania stwierdził, że mam wadę kręgosłupa i nie powinienem w ogóle uprawiać sportu. Wisła się wycofała, a ja tydzień później byłem już na treningu Legii.

*** W wieku niespełna 18 lat trafiasz do Legii Warszawa, gdzie w szatni karty rozdają m.in. Mariusz Piekarski, Jacek Zieliński, Tomasz Łapiński, Marek Citko, Marcin Mięciel czy Sylwester Czereszewski. Po raz pierwszy spotykasz trenera Franciszka Smudę. Domyślam się, że o miejsce w wyjściowym składzie nie było łatwo?**

Mój pierwszy kontakt z trenerem Smudą był krótki, przepracowaliśmy z nim jedynie okres przygotowawczy, a chyba zaraz po pierwszym meczu ligowym trenera zwolniono. Później przyszedł trener Okuka, u którego nie miałem zbyt wiele szans. Na treningach oczywiście dawałem z siebie ile tylko mogłem, ale pewnych rzeczy po prostu nie dało się przeskoczyć. Nadrabiałem zadziornością, nieustępliwością. Byłem najmłodszym zawodnikiem w pierwszej drużynie. To jeszcze nie były czasy, gdy do klubu ściągało się młodych piłkarzy, albo kształciło się ich w swoich akademiach. Zresztą Legia chyba wtedy nawet nie miała żadnych grup młodzieżowych. Mój licznik w Legii zatrzymał się z tego co pamiętam na 13 występach, jednym golu i udziale w zdobyciu mistrzostwa Polski. Później zaczął się czas wypożyczeń i odejście do Zagłębia Lubin.

*** No właśnie. Tych klubów trochę się uzbierało: ŁKS Łódź, Świt Nowy Dwór, Zagłębie Lubin, Widzew Łódź, Cracovia, Podbeskidzie, Górnik Łęczna. To z polskich klubów, bo były jeszcze wyjazdy do Grecji i Chorwacji. W Zagłębiu ponownie trafiłeś na trenera Smudę i to był chyba moment przełomowy w twojej karierze?**

- Oprócz tego, że trener Smuda wiedział jak odpowiednio przygotować i zmotywować zespół, to widział na jakich pozycjach dany piłkarz może dać najwięcej zespołowi. Widząc moje cechy, boiskowe przyzwyczajenia, predyspozycje i wyszkolenie przesunął mnie z ataku na bok obrony. Można powiedzieć, że dostałem drugie piłkarskie życie.

*** Czego brakowało ci jako napastnikowi?**

- Przede wszystkim zdobywania regularnie bramek. Z tego napastnik jest rozliczany. Na koniec nikt nie patrzy kto ile miał odbiorów, ile nabiegał się w meczu, tylko kto trafił do siatki. Można powiedzieć, że mój przykład jest podobny do Łukasza Piszczka, z którym łączy nas wspólne występy w Zagłębiu. Trener Favre też w odpowiednim momencie dostrzegł w nim cechy bocznego defensora i okazało się, że z napastnika został jednym z czołowych obrońców w Europie.

*** Po Zagłębiu, z którym zdobyłeś kolejne mistrzostwo Polski, był czas Widzewa i Cracovii, gdzie u trenera Lenczyka ugruntowała się twoja pozycja prawego obrońcy. Jako piłkarz „Pasów" trafiłeś do kadry Polski, gdzie ponownie trafiłeś na „Franza".**

- Jeszcze będąc w Zagłębiu, trener Smuda, widząc moją grę na boku obrony stwierdził, że kiedyś zagram w reprezentacji. Gdy został selekcjonerem dostałem powołanie na wyjazdowe turnieje do Tajlandii i USA, chociaż jak na debiutanta nie byłem młody, bo miałem 28 lat. Zagrałem tam łącznie pięć spotkań, wszystkie w pełnym wymiarze czasowym. W Azji trener wystawiał mnie na prawej obronie, a w meczach z USA i Ekwadorem biegałem po lewej stronie. Co ciekawe w Tajlandii debiutowaliśmy w kadrze m.in. z Kamilem Glikiem.

*** To był czas budowania kadry na Euro 2012 r. Miałeś nadzieję, że możesz dostać od Franciszka Smudy powołanie na te mistrzostwa?**

- Kadra już wtedy była dość szeroka, a rywalizacja o każdą pozycję zacięta. Pozycja prawego obrońcy należała niepodważalnie wówczas do Łukasza Piszczka. Na lewej stronie był problem i sprawdzani byli kolejni piłkarze, w tym ja. Tuż przed imprezą PZPN mocno nastawiał się na promowanie Sebastiana Boenischa, który ostatecznie zagrał na Euro. Na tej stronie próbowani byli też Maciej Rybus i Jakub Wawrzyniak. W 2011 r. powołano mnie jeszcze na towarzyski mecz z Francją w Warszawie, ale ostatecznie nie załapałem się do meczowej osiemnastki.

*** A czemu nie udało ci się zadebiutować w greckiej Kavali?**

- Za klubem ciągnęły się jakieś sprawy korupcyjne sprzed lat, tydzień przed rozpoczęciem sezonu nie przyznano nam licencji, a z piłkarzami zaczęto rozwiązywać kontrakty. Szkoda, bo w Grecji solidnie przepracowałem okres przygotowawczy i wydawało mi się, że mamy solidny zespół. Widziałem też, że trener Elvis Scoria darzy mnie zaufaniem i zależało mu, żebym odszedł z nim do innego klubu. Po powrocie z Grecji trafiłem na chwilę do Podbeskidzia, ale któregoś dnia zadzwonił telefon od trenera Scorii z pytaniem czy nie chcę pograć u niego w Rijece. Po szybkiej analizie byłem już w samolocie do Chorwacji.

*** Jak wyglądało życie w Chorwacji?**

- Super miejsce do mieszkania, ale i do grania w piłkę. Rijeka to obok Dinama Zagrzeb i Hajduka Split najbardziej rozpoznawany klub w Chorwacji. Grałem tam przez jeden sezon, zajęliśmy trzecie miejsce, a klub zakwalifikował się do europejskich pucharów. Po sezonie klub nastawił się głównie na promowanie młodych piłkarzy i sprzedawanie ich za duże pieniądze m.in. do Dinama. „Wiekowy" obrońca z Polski nie był aż tak atrakcyjny marketingowo. Elvisa Scorię na stanowisku trenera zmienił Matjaz Kek (obecny selekcjoner reprezentacji Słowenii – przyp. red.). Z żoną zdecydowaliśmy, że wracamy do Polski. Na stole pojawiła się oferta z Łęcznej i tak przez ostatnie sezony grałem dla Górnika.

*** Grubo po 30. zagrałeś jeszcze kilkanaście naprawdę niezłych spotkań w barwach Górnika. Któreś zapadło ci szczególnie w pamięci?**

- Te ponad 220 spotkań rozegranych w Ekstraklasie zlewa mi się powoli w jedną całość. Ale jako, że Górnik był ostatnim przystankiem to najlepiej pamiętam mecze właśnie w Łęcznej. Na pewno miło wspominam mecz, który zagraliśmy przeciwko Legii, wygrywając u siebie 3:1, a mnie udało się zaliczyć asystę przy bramce Fiodora Czernycha.

*** Pracowałeś z wieloma trenerami. Każdy miał swój styl i model pracy z piłkarzami. Czy teraz kiedy sam jesteś trenerem czerpiesz jakieś wzorce od tamtych szkoleniowców?**

- Od każdego z trenerów można było się czegoś nauczyć. Kopiowanie takich samych treningów i zachowań nie ma sensu, bo pracujemy przecież z innymi ludźmi, w innym czasie i okolicznościach. Owszem trener Lenczyk potrafił świetnie przygotować zespół siłowo, motorycznie, ale też dużo rozmawiał z zawodnikami. U trenera Smudy dużo się biegało, ale wszystko odbywało się w szybkich grach. Z kolei trenera u Keki w Chorwacji większość zajęć odbywała się z piłką przy nodze, czyli tak, jak piłkarz lubi najbardziej. Czesław Michniewicz w Zagłębiu duży nacisk kładł na taktykę i rozpracowywanie boiskowych zachowań przeciwników. W swojej pracy staram się to wszystko jakoś wypośrodkować i tworzyć swoją wizję.

*** Twój syn ma 9 lat i pewnie jak tata chciałby zostać piłkarzem. Na jakiej pozycji widzi go trener?**

- Borys ma smykałkę do piłki, ale co z tego wyjdzie czas pokaże. Na razie trenuje w Akademii Młodych Orłów w Lublinie, działającej pod szyldem PZPN, a także w lokalnym klubie Vrotcovia Lublin. Jak na swój młody wiek zdobył już wiele nagród zespołowych i indywidualnych. Bardzo go to motywuje do dalszej pracy. Nie mniej jednak jeśli, któregoś dnia powie, ze woli robić cokolwiek innego, ma od nas wolną rękę. Ważne by się spełniał w tym co robi.

*** Masz jeszcze córkę, czy ona też interesuje się sportem?**

-Zuzia ma 12 lat i jej pasją jest taniec, szczególnie upodobała sobie hip hop, chociaż nie zamyka się na inne gatunki. Bardzo dobrze jej to wychodzi, ale nie ma co się dziwić, bo ciągle tańczy: jak jest na spacerze czy nawet jak odrabia lekcje. Dla mnie jako rodzica ważne jest by dziecko miało pasje, a co to będzie to już ich wybór.

*** Za niespełna trzy lata SKS „Trójka" Ciechanów obchodzić będzie 30-lecie swojej działalności. Czy to dobra okazja, aby spotkać się w starym gronie i powspominać?**

- To już 30 lat? Czas pędzi niewyobrażalnie. Oczywiście, jestem jak najbardziej „za". Chętnie przyjadę do Ciechanowa i spotkam się z moimi pierwszymi kolegami z boiska. W końcu w „Trójce" wszystko się zaczęło...

RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl 414dd5975b

Obiekty sportowe do połowy otwarte

Po dwumiesięcznej przerwie treningi na ciechanowskich obiektach sportowych wznowiły kluby piłki ręcznej, taekwondo i siatkówki. Od 18 maja ponownie otwarto miejskie hale sportowe przy ulicach 17 Stycznia i Kraszewskiego. Na początku miesiąca do zajęć wrócili piłkarze, bo rząd na otwarcie stadionów zdecydował się dwa tygodnie wcześniej. Na otwarcie siłowni i klubów fitness z utęsknieniem czekają fani sportów siłowych i sylwetkowych. O tej branży mówiono i pisano, że z powodu pandemii może ucierpieć najbardziej. Wciąż nie jest jasne, kiedy będzie można korzystać z krytej pływalni.

FOT. ARCHIWUM

Premium Fitness&Gym Ciechanów czeka na otwarcie branży

W hali na ul. 17 Stycznia jednocześnie na treningu przebywać będzie mogło 25 osób i trener. W budynku na ul. Kraszewskiego – 12 osób i trener – informuje na swojej stronie internetowej ciechanowski ratusz.

Powrót do treningów nie oznacza jednak, że z obiektów sportowych można korzystać już w dowolny sposób. Zajęcia odbywać się mogą tylko w wyznaczonych wcześniej godzinach, z zachowaniem restrykcji sanitarnych. Rząd zakazał na przykład wejścia do szatni i korzystania z natrysków. - Urządzenia sportowe i sprzęt będą dezynfekowane po zakończeniu zajęć każdej z grup, podobnie toalety. W obiektach sportowych dostępne będą płyny do dezynfekcji rąk – informuje dyrekcja MOSiR-u.

Od 4 maja zniesiono ograniczenie na korzystanie z obiektów sportowych znajdujących się na świeżym powietrzu (stadiony piłkarskie, bieżnie lekkoatletyczne, orliki). Na początku mogło korzystać z nich jednocześnie nie więcej niż 6 osób, ale od ubiegłego tygodnia te obostrzenia zniesiono.

W wodzie bezpiecznie

Nie jest jasne, kiedy do wody w basenie mogliby wrócić pływacy. Polski Związek Pływacki wraz z klubami sportowymi mocno angażują się w konsultacje i rozmowy z rządem na temat otwarcia obiektów. Na razie, przynajmniej dla zawodników czynnie uprawiających pływanie nieoficjalnie mówi się o dacie 1 czerwca, czyli momencie, gdy planowane jest otwarcie siłowni.

W przypadku krytych pływalni ograniczenia w korzystaniu z obiektów mogą być znacznie większe, bo ryzyko zarażenia się wirusem w szatniach lub pod prysznicem wzrasta. Wiadomo jednak, że woda sama w sobie jest bezpieczna, bo chlor i ozon dodawane do wody w basenach powoduję, że wirus nie ma szansy tam przetrwać. - Zwykła procedura uzdatniania i dezynfekcji wody stosowana w pływalniach publicznych jest wystarczająca dla zapewnienia odpowiedniej jakości mikrobiologicznej wody, w tym eliminacji SARS-CoV-2. Niezbędne jest jedynie staranna kontrola właściwego przebiegu procesu uzdatniania i dezynfekcji wody basenowej oraz niezwłoczna korekta w razie jakichkolwiek nieprawidłowości - czytamy w zaleceniach Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego - Państwowy Zakład Higieny.

Prawdopodobnie jako pierwsze z basenów korzystać będą mogły miejskie klubu pływackie, bo te łatwiej będzie można kontrolować przy wejściach i wyjściach z obiektów.

- Kluby łatwiej poddać jest restrykcjom. Aby nie korzystać z szatni, zawodnicy przebierać będą się w bezpiecznych od siebie odległościach przy niecce basenowej. Na torze pływać będzie maksymalnie 4-5 osób z zachowaniem odpowiedniego dystansu. Wszystko jest do zrobienia – przekonuje Zbigniew Grochowski, trener w klubie pływackim Orka Ciechanów. Sezon letni dla pływaków jest już stracony. Oficjalnie zawieszono wszystkie imprezy pływackie do końca lipca, ale wątpliwe jest, że i po tym terminie uda przeprowadzić się jakiekolwiek zawody rangi mistrzowskiej. Sytuacja z przestojem na pływalniach trudna jest zarówno dla zawodowców, ale też amatorów i dzieci, szkolących się w klubach pływackich - Nie wiadomo, czy zaraz po otwarciu basenów, rodzice zdecydują się puścić dziecko na trening. Mam nadzieję, że uda nam się przekonać wszystkich, że podczas zajęć nic im nie grozi – dodaje trener.

#Uwolnicplywanie

Trzeba liczyć się z tym, że jeżeli działalność pływalni uda się wznowić w czerwcu, to wciąż nie będą one dostępne dla klientów indywidualnych. Tak jest przykładowo w Niemczech, gdzie od 20 maja ruszyło powolne otwieranie basenów.

Wielu pływaków, trenerów i działaczy pływackich uważa, że decyzje o dalszym zamykaniu basenów są niesłuszne i bezsensowne. Skoro otworzono salony fryzjerskie, restauracje, lokale gastronomiczne, hale i obiekty sportowe, to czemu wciąż zablokowano dostęp do krytych pływalni? Dlatego środowisko pływackie zorganizowało w internecie akcję #Uwolnicplywanie, która ma za zadanie przypomnieć władzom państwowym o problemie wciąż niedostępnych basenów.

Najpierw zdrowie, później siła

Tak ciągłym zamknięciem siłowni tłumaczył się rząd, który w ostatnich dniach dał nadzieję branży sportów siłowych na ponownie otwarcie 1 czerwca.

Odwołane aerobiki, zumby, crossfity, zamknięcie siłowni. Branża, która w ostatnich lata działała najprężniej na rynku sportu i rekreacji otrzymała potężny strzał spowodowany pandemią koronawirusa.

Według statystyk w Polsce z siłowni regularnie korzysta cztery miliony klientów. To trzy i pół tys. klubów i 80 tys. pracowników. W samym Ciechanowie działa co najmniej kilka sieciowych siłowni, z których regularnie korzysta kilkaset osób. I nagle, w ciągu zaledwie jednego dnia wszystko stanęło. Kluby w tym czasie robiły wszystko, aby zostawić przy sobie klientów: treningi online, przedłużanie karnetów, znaczne obniżki cen. Właściciele klubów fitness, podobnie jak w przypadku pływalni, obawiają się czy tak długie zamknięcie lokali nie spowoduje znacznego odpływu klientów. Ponowne otwarcie siłowni wiązać się będzie zapewne z nowymi rygorami tj. zamknięciem natrysków, czy obowiązkiem dezynfekcji sprzętu po każdym ćwiczeniu. Na razie nie ma również sprecyzowanych wytycznych co do ilości osób mogących przebywać równocześnie na siłowni.

Wiele wskazuje, że miłośników sportów siłowych i sylwetkowych czekają duże zmiany.

erM

Raków trenował w Kępie

Zespół Rakowa Częstochowa występujący na co dzień w rozgrywkach piłkarskiej Ekstraklasy na ostatniej prostej przed powrotem ligi, przebywał na zgrupowaniu w obiekcie Hotelu BoniFaCio SPA&Sport Resort w Kępie niedaleko Sochocina.

- Wszyscy czekamy, aby wrócić na boiska, a mamy to szczęście, że będziemy inaugurować powrót na ligowe boiska. W Kępie mieliśmy doskonałe warunki do trenowania i przygotowania się do wznowienia rozgrywek Ekstraklasy. Trener Marek Papszun śmieje się, że musi hamować zapał piłkarzy, bo wszyscy wrócili, ku naszej radości, w świetnej formie - powiedziała Daria Wollenberg, rzecznik prasowy Rakowa Częstochowa.

W pierwszej kolejce po wznowieniu rozgrywek Raków zagra ze Śląskiem Wrocław.

Że względów bezpieczeństwa, a także w celu utrzymania zasad izolacji, zgrupowanie było zamknięte dla mediów, chociaż jak czytamy na stronie internetowej Rakowa: hotel, w którym przebywała drużyna, dostosowany jest w pełni do rozporządzeń administracyjnych dotyczących funkcjonowania hoteli w dobie pandemii.

Paw

FOT. ZBIORY KLUBU

Drużyna z Częstochowy trenowała w Kępie przez kilka dni

eprasa.pl 414dd5975b

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Dotacje PROW 2014-2020
Najbliższe nabory: Modernizacja Gospodarstw Rolnych (zakup maszyn), Małe Gospodarstwa (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, Młody Rolnik - 150 tys., Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. 795-931-529
FCP-356

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Kupię ziemniaki - każdą ilość.
573 123 484
PC-00796/20

Sprzedam krowy, jałówki cielne.
517 036 412
PC-00807/20

Sprzedam słomę suchą, przyczepę HL wywrotkę 10 t. 511 733 111
PC-00808/20

Sprzedam jałówki hodowlane, dojarkę przewodową + schładzalnik.
793 857 758
PC-00809/20

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, siewnik Mazur, sieczkarnię 2-rzędową do kukurydzy Mengele.
602 787 404
FC-0506/20

Sprzedam opryskiwacz zawieszany, kosiarkę rotacyjną, Pająka 6.
698 922 704
PC-00826/20

Sprzedam słomę - bele, C-360.
501 788 829
PC-00815/20

Sprzedam ciągnik C-360.
511 068 507
PC-00816/20

Sprzedam owies. 515 619 825
PC-00831/20

Kupię brony 16 (karbowane).
696 715 201
PC-00832/20

Wezmę w dzierżawę ziemię, łąki, gm. Sońsk, Ojrzeń. 517 937 297
PC-00833/20

RÓŻNE

Przezwajanie silników elektrycznych oraz agregatów prądotwórczych.
Tel. 604 328 465
59248-BLT445

Polski Związek Działkowców
Stowarzyszenie Ogrodowe w Warszawie
Rodzinny Ogród Działkowy „SONA"w Ciechanowie
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na budowę wewnętrznej sieci wodociągowej na terenie ROD „ SONA" w Ciechanowie ul. Opinogórska 1
Termin składania ofert do 20.06.2020 do godz. 14.00
Oferty można składać w biurze w czwartek w godz. 16.00 -19.30
FC-529

Sprzedam pszczoły, Ciechanów.
728 162 843
PC-00797/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0470/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0412/20

Kupię WSK, WFM, SHL, OSA, JUNAK. Tel. 503 907 844
59248-BLT431

Kupię topole, olchę, brzozę.
509 042 402
59248-BLT428

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-468/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35
FC-468/20

Oddam drewnianą stodołę za rozbiórkę. 609 521 837
FC-0530/20

Drewno opałowe bukowe sprzedam.
692 142 811
PC-00858/20

Sprzedam rower elektryczny, 1250 zł.
606 706 993
PC-00846/20

Sprzedam dużą krajzego-pilarkę.
515 592 688
PC-00830/20

Sprzedam palnik Perun-PC116A.
576 595 484
PC-00840/20

TANIE POŻYCZKI. Gotówka w 15 min.
515 459 414
59248-C168

USŁUGI

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00824/20

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00798/20

Cięcie trawy, karczowanie zarośli.
694 919 447
PC-00783/20

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0459/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0461/20

Glazura, wykończenia wnętrz.
515 656 073
PC-00756/20

Wesela, imprezy okolicznościowe - Skoda Superb, 2020. 500 855 922
FC-0200/20

Budowa domów, więźby dachowe.
661 906 601
PC-00719/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00665/20

Prawnik. 607 656 598
PC-00684/20

Usługi spawalnicze dla rolników.
694 308 237
PC-00685/20

Remontuj z nami.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl,
515 908 871
FC-467/20

Cyklinowanie, układanie podłóg i tarasów. Tel. 797 272 253
FN-109

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-467/20

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C165

Nagrobki. Tel. 602 245 910
59248-IP1652

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m².
572 750 383
FC-0527/20

Koparkoładowarka, kosiarka bijakowa. 502 602 272
PC-00866/20

Układanie kostki brukowej.
507 565 954
FC-0508/20

Malowanie. 518 339 939
PC-00864/20

Mycie, bielenie obór, chlewni itp.
Tel. 608 618 321
FN-126

Adaptacja poddaszy, remonty od A-Z - tanio, szybko, profesjonalnie. 508 342 010
59248-IP1665

Glazura, elewacje, wykończenia wnętrz pod klucz - tanio, szybko, profesjonalnie. 508 342 010
59248-IP1666

Wykonam przecinkę lasu.
536 014 379
Mak-55

Kompleksowe usługi brukarskie.
www.dedebruk.pl, tel. 509 966 555
FN-118

eprasa.pl 414dd5975b

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Majowa wizyta prezydenta

Właśnie mija 90 lat od pamiętnej wizyty prezydenta Ignacego Mościckiego na północnym Mazowszu, ziemi z którą w sposób szczególny był związany, gdyż urodził się w Mierzanowie koło Gruduska.

I choć pisałem już kiedyś na łamach „Gazety Mławskiej" o pobycie profesora Mościckiego w Mławie, to jednak jego wizycie chciałem poświęcić nieco więcej uwagi, uwzględniając również inne miejscowości, w których wówczas gościł. A że w sumie odwiedził ich kilkadziesiąt, więc siłą rzeczy tylko o niektórych mogę tu wspomnieć.

Wizyta Ignacego Mościckiego rozpoczęła w niedzielę 25 maja 1930 r. rano. W podróży, w którą wyruszył z Zamku Królewskiego prezydenckim Cadillakiem, towarzyszył mu między innymi syn Michał, wówczas zastępca szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, oraz wojewoda mazowiecki Stanisław Twardo. Przez Marki i Serock orszak prezydencki dotarł do Pułtuska, a po drodze profesor Mościcki odwiedził gospodarstwo rolne posła Stanisława Deptuły w Kacicach oraz szkołę rolniczą w Gołądkowie. W Pułtusku głowę państwa witał generał Antoni Szylling, dowódca 8. Dywizji Piechoty z Modlina, burmistrz Stanisław Zabokrzycki, a w kolegiacie pułtuskiej w imieniu duchowieństwa mazowieckiego biskup Antoni Julian Nowowiejski, który specjalnie na tę okazję przyjechał z Płocka. Następnego dnia w liście do krewnych pisał: „Wczoraj byłem w Pułtusku na przywitaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, który objeżdża moją diecezję. (...) Zaś za tydzień tj. w przyszłą niedzielę mam jechać na raut do Jabłonny, na pożegnanie Prezydenta po jego pobycie w województwie warszawskim". Z Pułtuska prezydent pojechał do Makowa Mazowieckiego, zatrzymując się po drodze w Głodowie, a następnie przez Gąsewo Poduchowne, Krasnosielc i Drążdżewo dotarł do Baranowa. Tam z kolei uczestniczył w nabożeństwie majowym, potem zaś w sztuce „Wesele Kurpiowskie", według scenariusza ks. Władysława Skierkowskiego, wystawionej przez miejscową młodzież w starej chacie kurpiowskiej. Bogaty w wydarzenia pierwszy dzień wizyty prezydent zakończył w Obrębcu, gdzie zatrzymał się na noc u swojej rodziny (państwa Żórawskich).

W poniedziałek 26 maja prezydent gościł do południa w Przasnyszu. Po uroczystym powitaniu w bramie triumfalnej spotkał się z mieszkańcami w niedawno wzniesionym budynku gimnazjum i liceum, a także położył kamień węgielny pod budowę Domu Sportowego (obecnie Miejski Dom Kultury). Dalej udał się do Jednorożca, gdzie zwiedził miejscową Spółdzielnię Mleczarską „Orzyc", a następnie do Chorzel, gdzie w towarzystwie pograniczników wizytował miejscową placówkę Straży Granicznej oraz udał się na granicę państwa. Kolejnym punktem jego wizyty było Janowo. Tam w towarzystwie pani wojewodziny Wandy Twardo zwiedził przedszkole wzniesione ze składek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, a także spotkał się z miejscowym proboszczem, ks. Władysławem Białym, kawalerem Orderu Virtuti Militari, nadanego mu za bohaterstwo w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Z Janowa prezydent udał się przez Wieczfnię Kościelną do Mławy. Po powitaniu na Starym Rynku i nawiedzeniu kościoła Świętej Trójcy uczestniczył w uroczystym posiedzeniu Rady Miasta z okazji 500-lecia Mławy (przypadającego w 1929 r.), w czasie którego odebrał dyplom Honorowego Obywatela Miasta Mławy. Po uroczystościach w ratuszu brał udział w bankiecie w budynku Mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" oraz w uroczystej defiladzie. Następnie pojechał do Strzegowa, gdzie był obecny na otwarciu domu straży ogniowej, a także do Glinojecka, gdzie wmurował kamień węgielny pod budowę szkoły powszechnej. Zatrzymał się też krótko w Lasach Ościsłowskich w domu kolonijnym dla dzieci, a późnym wieczorem dotarł do Ciechanowa. Noc spędził na terenie koszar 11. Pułku Ułanów.

We wtorek rano w towarzystwie wojskowych prezydent zwiedzał koszary, odebrał odznakę honorową11 Pułku, po czym jego orszak wyruszył w deszczu do centrum miasta. O godzinie 11.00, witany przez ministra pracy i opieki społecznej, odwiedził miejscowy sierociniec dla dziewcząt (dziś Zespół Medycznych Szkół Policealnych), pierwszy w województwie dom opieki społecznej, po czym udał się do siedziby Towarzystwa Rolniczego, gdzie uroczyste przemówienie wygłosił senator Wacław Szujski. Z Ciechanowa Ignacy Mościcki pojechał do Gołotczyzny, aby wmurować kamień węgielny pod wznoszony dom weteranów, a także do Sokołówka, gdzie w towarzystwie Jadwigi Dziubińskiej zwiedzał seminarium dla nauczycielek szkół rolniczych. Po podwieczorku wyruszył przez Ojrzeń i Sochocin do Płońska. W mieście tym zwiedził szpital im. Marszałka Piłsudskiego wzniesiony z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości. Następnie w Rębowie, witany przez miejscowego wójta chlebem i solą, przekroczył granice powiatu płockiego i udał się do Wyszogrodu oraz Czerwińska nad Wisłą. Po zwiedzeniu dawnego opactwa kanoników regularnych, gdzie bywał wcześniej Władysław Jagiełło, prezydent modlił się przez cudownym obrazem Matki Bożej Pocieszenia i w towarzystwie świty prezydenckiej udał się nad Wisłę. Tam wsiadł na statek „Kościuszko", jeden z trzech statków prezydenckich, które przypłynęły do Czerwińska, i dalszą podróż kontynuował drogą wodną, płynąc w kierunku Płocka. Choć stolicę Mazowsza mijał dopiero po godzinie jedenastej w nocy, to jednak na nadbrzeżu oświetlonym 50 beczkami smoły, witały go tłumy płocczan, a także bijące dzwony kościelne i syreny płockich fabryk. Po północy statki prezydenckie dopłynęły do Duninowa, a noc z 28 na 29 maja prezydent spędził w pobliskim Oskarzewie.

Kolejny dzień Ignacy Mościcki spędził w kujawskiej części ówczesnego województwa mazowieckiego. Był w Nieszawie, Ciechocinku, Aleksandrowie Kujawskim i Brześciu Kujawskim. Jeszcze tego samego dnia po południu jego orszak przekroczył w Solcu granicę powiatu gostynińskiego, po czym przed godziną piętnastą dotarł do Gostynina. Tu prezydent uczestniczył w zawodach sportowych oddziałów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowe oraz strażackich, a także wizytował budowę szpitala psychiatrycznego, jednego z najnowocześniejszych w ówczesnej Polsce. Wieczorem przez Gąbin dotarł do Sannik, gdzie spędził kolejną noc w podróży. Natomiast w ciągu następnych dwóch dni kontynuował swą oficjalną wizytę, i przez Łowicz, Brochów, Żelazową Wolę, Kampinos, Błonie i Grodzisk dotarł do Jabłonny. Tam w niedzielę 1 czerwca wieczorem odbył się pożegnalny raut na jego cześć i uroczyste zakończenie jego mazowieckiej wizyty.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Gdy myślę Matka…

Andrzej Piotrowski, uczeń ZSZ z Mławy: Nie mogę nic przed mamą ukryć. Zawsze domyśli się, że dostałem zły stopień w szkole, albo kiedy posprzeczam się z kolegami. Odgadnie nawet wtedy, kiedy staram się to ukryć przed nią. Idzie ze mną do pokoju, siada i patrzy na mnie z uśmiechem. A potem pyta – nie chcesz mi nic powiedzieć? – I muszę mówić. Żadne wykręty na nic się nie zdadzą. Męczy mnie to często, ale taka jest moja mama.

Bożena Paprocka, matka trzyletniej Beatki: Chciałabym być dla swoich dzieci jak moja matka. Ale już wiem, że mi się nie uda. Kocham bardzo swoją maleńką córeczkę, ale przychodząc z pracy po odstaniu w kolejkach – nie mam dla niej wiele czasu, a co najgorsze i cierpliwości. Po kilku pieszczotliwych chwilach powitania, zabieram się do obowiązków domowych, a ją zostawiam samą sobie. Nie mogę się doczekać, kiedy pójdzie spać, a ja swobodnie będę mogła przygotować posiłek na następny dzień. U mojej mamy było inaczej. Mama witała mnie wracającą ze szkoły słowami: "jak dziś poszło w szkole, umyj ręce i siadaj do stołu, dziś mamy wspaniały kapuśniaczek". Po posiłku gawędziłyśmy. Miała zawsze dla mnie wiele czasu. Nasz dom dzięki niej był oazą spokoju i bezpieczeństwa.

nr 21, 27 maja 1983 r.

Wypoczynek u sąsiadów

Na podstawie porozumienia zawartego między rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej 100 tys. dzieci i młodzieży z Polski skorzysta z wypoczynku wakacyjnego u naszych zachodnich sąsiadów. W tym samym czasie 35 tys. młodych obywateli NRD przebywać będzie w naszym kraju. W ramach tej wymiany 540 osób z województwa ciechanowskiego wyjedzie na obozy i kolonie patronowane przez Komitet Okręgowy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Neubrandenburgu. Miejsca zostały rozdysponowane zostały między organizacje młodzieżowe ZHP – 400, ZSMP –120 I ZMW – 20. Z tym, że w kompletowaniu 300-osobowej grupy dzieci w wieku 10 – 15 lat biorą udział, oprócz przedstawicieli harcerstwa, pracownicy Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz TPD.

nr 22, 3 czerwca 1983 r.

Trzy rozśpiewane i roztańczone dni

Obchodzone po raz pierwszy Dni „Tygodnika Ciechanowskiego" – które to święto naszej gazety postanowiliśmy fetować rokrocznie w ostatni piątek, sobotę i niedzielę maja – zbiegły się w tym roku z Harcerską Wiosną Kulturalną. (…) Nawet strugi rzęsistego deszczu, które lejąc obficie przez całą niemal sobotę uniemożliwił odbycie się wielu imprezom, nie powstrzymały impetu uśmiechniętej młodości. (…) Stadion „Juranda" przypominał bardziej basen niż piłkarskie boisko. (…) Najpierw na płytę stadionu wszedł as atutowy „Tygodnika Siedleckiego", red. Stanisław Celiński. Obie drużyny pod wodzą redaktorów naczelnych: Krzysztofa Harasimuka i Wiesława Szymańskiego wbiegły na boisko w pięknych, specjalnie zamówionych na to spotkanie strojach. (…) Już w 15 minucie meczu po szybkiej akcji bramkę dla „TC" zdobywa red. Włodzimierz Dżbik. Siedlczanie po kilku minutach zdobywają wyrównującą bramkę. W drugiej połowie zespół „TC" ruszył do huraganowego ataku i stworzył wiele groźnych sytuacji. Ale tylko jedna przyniosła upragnioną bramkę. Padła ona w 50 minucie meczu po strzale red. Ryszarda Maruta. Mecz zakończył się zwycięstwem 2:1 dla zespołu „TC".

nr 22, 3 czerwca 1983 r.

HOROSKOP

BARAN
Czeka cię udany tydzień, a ty będziesz optymistyczny i w dobrym humorze. W pracy odważnie będziesz prowadził rozmowy o wynagrodzeniach i zakresach obowiązków. Tydzień sprzyja negocjacjom i zwycięskim dyskusjom. Zajmij się swoją kondycją, bo czas sprzyja udanym metamorfozom.

BYK
Najbliższe dni przyniosą ciekawe wiadomości, a w twoim sercu pojawią się gorące emocje. Zapragniesz nowości i odmiany w swoim uporządkowanym życiu, rozejrzysz się za odrobiną ekscytacji i adrenaliny. Flirt na pewno spełni te oczekiwania, z ukochaną osobą również.

BLIŹNIĘTA
W pracy nie będziesz tracić czasu na długie dyskusje, a w razie konfliktów przestaniesz przebierać w słowach. Ktoś wreszcie się dowie, co masz mu do zarzucenia i zmieni swoje postępowanie. W miłości samotne Bliźnięta będą rozwijać dopiero co nawiązane znajomości.

RAK
Intuicja cię nie zawiedzie! Odżyje pewna stara propozycja lub sprawa, na której ci zależało, co wprawi cię w doskonały humor. Kusić cię będą nowe znajomości i intrygujące spotkania. Zastanów się jednak, czy warto dla przelotnej znajomości rujnować to, co zbudowałeś razem z bliską ci osobą.

LEW
Czeka cię wielki powrót dobrej formy i wspaniałego humoru. Okażesz się najbardziej pomysłową osobą z całego grona znajomych. W sprawach rodzinnych czeka cię ważna narada. Słuchaj uważnie, co mają do powiedzenia młodsze osoby, ich uwagi mogą być wspaniałą inspiracją dla wszystkich.

PANNA
Zapowiada się niespokojny, ale za to twórczy czas. Kusić cię będą ryzykowne decyzje, a to może skomplikować niektóre twoje przedsięwzięcia. Nie chwytaj kilku srok za ogon, tylko skoncentruj się na najważniejszych sprawach. Weekend wykorzystaj na porządny wypoczynek, więcej snu, zdrowa dieta.

WAGA
Uśmiechaj się częściej, bo szczęście ci teraz sprzyja. Odśwież dawne znajomości, pozwól sobie na więcej luzu i przyjemności. W sprawach zawodowych czekają cię zadania, które wymagają delikatności. Będziesz dobrym negocjatorem.

SKORPION
Ogarnie cię sentymentalny nastrój. Zrobisz wiele, aby tylko zaprowadzić wszędzie miłą atmosferę. Osoby potrzebujące pomocy mogą teraz liczyć na twoje wsparcie. W pracy zapragniesz odpocząć od ostrej rywalizacji i zawodowych stresów. Nie rezygnuj jednaj ze swoich przywilejów…

STRZELEC
Tydzień zapewni ci sympatię ludzi, którzy dotychczas raczej ci nie ufali. Dzięki temu uda ci się rozwiązać kilka trudnych problemów. Choć pieniędzy teraz nie powinno ci zabraknąć, to nie zaszkodzi trochę rozwagi i oszczędności. W miłości nadchodzą dobre dni, zapanuje zgoda.

KOZIOROŻEC
Nie pozwól sobie teraz na lenistwo, w każdej sytuacji staraj się trzymać rękę na pulsie. Nie przywiązuj się tylko do starych schematów i broń zbyt zaciekle przed potrzebnymi zmianami. Jeśli szukasz pracy, czas energicznie zabrać się za swoje sprawy. Także w miłości czas na nowe…

WODNIK
Sprzyja ci szczęście, ale możesz nie docenić szans, jakie ześle ci los. Bądź krytyczny, ale nie podcinaj samemu sobie skrzydeł. Powiodą się teraz sprawy, które wymagają drobiazgowych obliczeń i szczegółowych planów. Twoja pracowitość zostanie doceniona.

RYBY
Tydzień sprzyja nawiązywaniu nowych znajomości i angażowaniu się w korzystne interesy. Będziesz dociekliwa i spostrzegawcza. Spraw, aby te cechy stały się twoim zawodowym atutem. Pamiętaj też, że należy dotrzymywać słowa i danych obietnic.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski - fot., Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 414dd5975b

KON-tekst

„DiCaprio" na wybiegu

Tuż przed Dniem Praw Zwierząt, 23-letni młodzieniec odważny i przystojny niczym Leonardo DiCaprio w filmie „Zjawa", postanowił powtórzyć walkę myśliwego Hugh Glass'a z szarym niedźwiedziem grizzly, postrachem Indian, traperów i bydła hasającego na preriach.

W towarzystwie swoich kolegów o podobnych zainteresowaniach i intelekcie udał się pod warszawskie ZOO, gdzie na otwartym wybiegu (aczkolwiek w jakiś tam sposób zabezpieczonym przed dwunożnymi idiotami) dożywają ostatnich lat dwie stare, schorowane, poczciwe niedźwiedzice, które kiedyś zabawiały publikę w cyrku. Wparował do oczka wodnego, w którym misie zażywają kąpieli i zaczął znęcać się nad jednym z nich, okładając go pięściami i podtapiając. Zszokowane zwierzę nie wiedziało co się dzieje, próbowało się wyrywać, drugie biegało nerwowo po brzegu. Wszystko to uwiecznił na filmiku jeden z kompanów „walczącego z niedźwiedziem". Całe to, pożal się Boże, widowisko na warszawskiej Pradze trwało kilka minut (świadkiem był m.in. nieletni chłopiec), po czym nasz „DiCaprio" wdrapał się na nadbrzeżne skały, a na jego licu malowało się poczucie triumfu i siły pomieszanego z nieprzeciętną inteligencją. (Po całym tym wydarzeniu w policyjnej notatce jest też informacja o promilach w wydychanym przez tego osobnika powietrzu).

„Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę..." - powiedziałby mój pies Flimek, gdyby obejrzał YouTube i chciało mu się zacytować Dziennik Ustaw RP. Albo gdyby miał powód, czyli niedbalstwo niżej podpisanego w zakresie karmienia, szczepienia, wyprowadzania albo braku przyzwoitego kąta.

22 maja obchodziliśmy w Polsce Dzień Praw Zwierząt. Ustanowiono go „na pamiątkę" uchwalonej w 1997 roku przez Sejm RP ustawy o ochronie zwierząt. Dobrze, że taki akt prawny został przyjęty – wiele problemów dotyczących traktowania zwierząt zostało unormowanych i „ucywilizowanych". Ale... Jak twierdzą specjaliści, ustawa w wielu zapisach już się zdezaktualizowała i istnieje pilna potrzeba uchwalenia nowej.

„Bardzo dużo poprawek do niej wnoszono w różnych trybach i przez to jest też trudna do stosowania.. (...) Poszczególne przepisy są albo niejednoznaczne, albo wręcz sprzeczne ze sobą" – stwierdził dr Michał Rudy, prawnik zajmujący się tematyką praw zwierząt (w rozmowie z Tok FM).

A przecież wiadomo, że pod pojęciem „ochrona zwierząt" nie chodzi tylko o przyzwoite obchodzenie się z naszym psem, kotem czy świnką morską, ale cały obszar związany z traktowaniem zwierząt hodowlanych (i ich ubojem), zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych, edukacyjnych i rozrywkowych, kwestie ochrony zwierząt na tle prawa ochrony środowiska i przyrody, prawa łowieckiego i rybackiego, itd.

Zatrzymajmy się na sformułowaniu „istota żyjąca zdolna do odczuwania cierpienia". Ileż to razy jesteśmy świadkami traktowania psa... gorzej niż psa (osobiście uważam, że to powiedzenie nie powinno być używane). Szczególnie dotyczy to środowisk wiejskich i gospodarzy (dziś farmerów). Chodzi mi o czworonogi trzymane na łańcuchach, w byle jakich budach wystawionych na słońce bądź chłód, karmione i pojone od przypadku do przypadku. A wszystko to często dzieje się obok nowoczesnej obory lub chlewni za wiele milionów, w której olbrzymie stada krów, świń lub innego inwentarza żywego, w warunkach zgodnych z normami i przepisami unijnymi tyje lub produkuje mleko, przynosząc właścicielowi niemałe dochody. Ale taki farmer nie pomyśli (nie odczuwa potrzeby?) żeby zbudować swojemu wiernemu czworonogowi wybieg, zagrodzić kawałek obszernego podwórka, albo po prostu zamykać bramę, żeby jego pies mógł biegać swobodnie wokół domu. A przecież to niewiele kosztuje, a ile znaczy dla „istot zdolnych do odczuwania...".

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Dar od zadań specjalnych

„Nie jest dla słabych duchem". „Zawód, w którym nie można pracować na zmiany". „To trochę poligon". Co to za zadanie, praca, profesja, w której wymagana jest siła ducha, odpowiedzialność i gotowość przez całą dobę, planowanie i kontrola, ale nie da się wszystkiego przewidzieć? Czy już państwo wiecie? Powyższe słowa wypowiedziały: pisarki Danielle Steel i Jodi Picoult oraz Dominika Figurska, aktorka, współautorka wraz z dziennikarką Agatą Puścikowską książki: „I co my z tego MAMY?". Mowa o macierzyństwie. „Macierzyństwo nie jest dla słabych duchem. Żaby w salonie, pokrwawione kolana i inwektywy od nastolatki nie są dla mięczaków", napisała pierwsza z wyżej wymienionych pań, znana autorka powieści obyczajowych i matka dziewięciorga dzieci. Druga z pisarek ma troje dzieci, a temat macierzyństwa jest często obecny w jej powieściach, natomiast Dominika Figurska i Agata Puścikowska mają każda po pięcioro dzieci. Prawdopodobnie zgodziłyby się z Justyną Walczak, lekarką, autorką książki „Dom pełen kosmitów. Jak nie zwariować z dziewiątką dzieci w dziesiątej ciąży", że „każdego dnia jest inaczej, każdego dnia coś nas zaskakuje pomimo tego, że mamy wieloletnią wprawę. Ale przez to życie jest ciekawe".

Zaskoczenie i przypominanie sobie, że człowiek, którego wychowujemy, który był częścią nas samych, którego urodziłyśmy, jest odrębną osobą i osobowością, to codzienność nie tylko wielodzietnych matek. Każda z mam, czy gromadki dzieci, czy dwójki, czy jedynaka, doświadcza poczucia, że dziecko jest inne od niej i bywa zaskakiwana, czasem też, niestety, negatywnie, zachowaniem, ocenami w szkole lub decyzją swojego dziecka. Każda z mam przeżywa całą paletę emocji, każda z mam rozwija w sobie wiele cech, zdobywa wiedzę z rozmaitych dziedzin i nowe umiejętności lub kształci umiejętności, które już posiadała. Każda z mam przynajmniej raz zdenerwowała się sama na siebie, że jej miłości nie trzeba zdobywać, że o jej miłość nie trzeba zabiegać, jak o inne, bo jest bezinteresowna, bo szybciej przebacza niż miłość ojca czy innej osoby. Z drugiej strony każda z mam choć raz pomyślała, że dzięki swojej miłości uczy dobra i wskazuje na dobro. „Bóg nie może być wszędzie, dlatego wynalazł matkę", napisał Matthew Arnold, angielski poeta i krytyk kulturalny, żyjący w XIX w. A Jan Paweł II mówił o macierzyństwie jako o „bezinteresownym darze kobiety z siebie samej". Dar – dla kobiety jest nim dziecko. A czy dziecko, nawet dorosłe, mówi tak o matce? Bywa, że uświadamiamy sobie, jaką ogromną rolę odegrała w naszym życiu matka i ile nam dała z siebie dopiero, gdy jej zabraknie.

Jak może być trudna i skomplikowana opieka nad dziećmi przekonują się mężczyźni, którzy biorą urlop tacierzyński lub w czasie pandemii są w domu i poświęcają więcej czasu rodzinie. Aktor Borys Szyc, który w marcu został ojcem i dzieli się obowiązkami z żoną Justyną, przyznał, że już nigdy nie powie, że jakaś kobieta „siedzi w domu z dzieckiem", bo sam przekonał się, jak ten czas bywa męczący. Motyw tata w roli mamy pojawia się i w filmach, i w książkach, i ujawnia początkową bezradność mężczyzn, którzy nagle muszą się zmierzyć z wielozadaniowością życia rodzinnego. Nie inaczej jest w powieści „Awaria małżeńska" Nataszy Sochy i Magdaleny Witkiewicz, w której obce sobie żony i matki po wypadku trafiają do szpitala, a ich mężowie zostają tymczasowo ojcami i matkami w jednym, każdy dwójki dzieci. Chwilami jest zabawnie, chwilami wzruszająco, jak to w życiu.

Wynalazek czy dar? Może dar od zadań specjalnych? Kim matka jest dla nas? I kim my jesteśmy, kobiety, jako matki, nie zawsze te, które urodziły, czasem przybrane, czasem duchowe? Obyśmy w Dniu Matki mogły wyjść z domów już bez masek na twarzach (ten obowiązek ma zostać zniesiony) i świętować. A wieczorem (o 20.05) w Radiu eM koncert specjalnie dla nas.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 22

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 20: *„Od pijanego i wariat ucieka".*

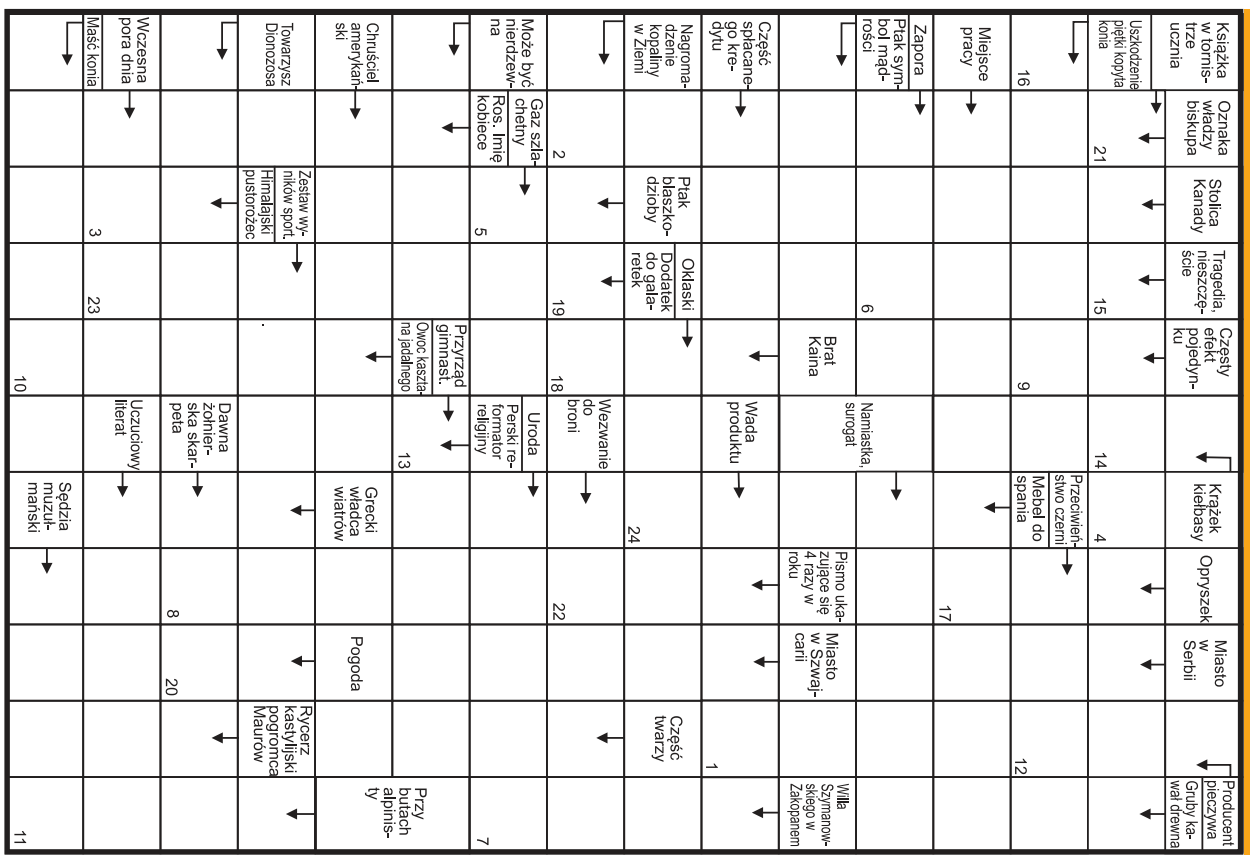

eprasa.pl 414dd5975b

Powiat makowski. Absolwenci szkół podstawowych mają wybór

Filmowo i literacko w ŻAK-u

19 maja Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło nowy harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Ta ze względu na pandemię koronawirusa została przesunięta w czasie.

I tak o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej uczniowie będą mogli ubiegać się w dwóch etapach: dni od 15 czerwca do 10 lipca to czas na złożenie wniosków i uzupełnienie ich o świadectwo ukończenia szkoły, zaś na 31 lipca – 4 sierpnia zaplanowany został termin na uzupełnienie wniosku o zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmoklasisty oraz na ewentualną zmianę wniosków o przyjęcie lub szkół.

Z kolei od 15 do 22 czerwca br. będzie można składać wnioski do m.in. oddziału dwujęzycznego, oddziału międzynarodowego, oddziału przygotowania wojskowego, a także szkół i oddziałów prowadzących szkolenie sportowe.

Listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych ogłoszone zostaną 12 sierpnia.

Liceum z klasą sportową i mundurową

W ofercie szkół średnich w powiecie makowskim dominują kierunki już sprawdzone, choć nie brakuje też nowości.

I tak uczniowie, którzy planują naukę w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Makowie Mazowieckim mogą wybierać spośród dobrze znanych klas jak medyczna, językowo-prawnicza, politechniczna, czy dostępnej od ubiegłego roku psychologiczno – coachingowej.

FOT. FACEBOOK ZS IM. ŻAK W MAKOWIE MAZ

W promocję szkół coraz chętniej włączają się obecni uczniowie i absolwenci

W tym roku liceum proponuje dodatkowo klasę sportową i mundurową. - W lutym wśród uczniów ostatnich klas szkół podstawowych przeprowadziliśmy ankiety, w których pytaliśmy o zainteresowania i preferencje dotyczące szkoły ponadpodstawowej. Postanowiliśmy wyjść im naprzeciw – mówi dyrektor szkoły Nina Brzezińska.

Wcześniej w liceum istniała już klasa o profilu wojskowym. Obecna propozycja jest jednak nieco inna. – Chcielibyśmy żeby ta klasa była z prawdziwego zdarzenia. Klasa objęta zostałaby patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej. To jest możliwe dzięki programowi zainicjowanemu w tym roku przez resort obrony narodowej i ministerstwo edukacji. W tej chwili czekamy na akceptację organu prowadzącego - dodaje.

W oddziałach przygotowania wojskowego program realizowany będzie przez szkołę, w części teoretycznej, oraz przez patronacką jednostkę wojskową, w części praktycznej. Na początku ostatniego roku nauki odbędzie się 50-godzinny obóz szkoleniowy.

ŻAK i Olgierd Łukaszewicz

Wiele możliwości kształcenia oferuje Zespół Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim. W tym roku młodzież zainteresowana nauką w technikum będzie mogła wybierać spośród technikum turystyki na obszarach wiejskich, agrobiznesu, architektury krajobrazu oraz technikum ekonomicznego, żywienia i usług gastronomicznych, usług fryzjerskich, a także urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

W szkole branżowej z kolei: kierowca mechanik, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, kucharz, elektryk, a także cukiernik, piekarz, sprzedawca, fryzjer, mechanik pojazdów samochodowych, mechanik, operator pojazdów i maszyn rolniczych.

Tegoroczną nowością w ofercie szkoły jest klasa liceum ogólnokształcącego o profilu literacko-filmowym. Klasę swoim patronatem obejmie Olgierd Łukaszewicz, znany aktor filmowy i teatralny. – Olgierd Łukaszewicz gościł w murach naszej szkoły dwukrotnie. Kiedy więc wpadłem na pomysł utworzenia klasy o takim profilu, zadzwoniłem do pana Łukaszewicza z propozycją objęcia patronatu – mówi dyrektor szkoły Dariusz Milewski. Aktor zaproponował swoje wsparcie oraz obiecał, że wspomoże szkołę w nawiązaniu kontaktu z innymi literatami i filmowcami. – Mało tego, zaraz potem skontaktował mnie z Romanem Gutkiem (współzałożycielem firmy Gutek Film i głównym organizatorem festiwalu filmowego „Nowe Horyzonty" – red.) dlatego myślę, że gdyby udało się ten kierunek otworzyć, to mogłoby się wydarzyć wiele ciekawych rzeczy, z których skorzystaliby przede wszystkim uczniowie, ale być może również mieszkańcy powiatu.

W Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Różanie uczniowie mogą wybierać naukę w liceum ogólnokształcącym na profilach: informatyczno-politechnicznej, turystyczno-krajoznawczym, społeczno-prawnym, farmaceutyczno-medycznym i dziennikarskim. W ofercie technikum z kolei znalazło się: technikum informatyczne, mechanizacji rolnictwa i agrotroniki, pojazdów samochodowych, logistyczne, i budownictwa. W branżowej szkole z kolei przewidziano kierunki: mechanik pojazdów samochodowych i wielobranżowy.

Kierunek jest nowoczesny

Zespół Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu pozostaje wierny dwóm kierunkom: liceum ogólnokształcącemu i technikum agrobiznesu. – Jesteśmy małą szkołą i staramy się dobrać rozszerzenia do liceum tak, by odpowiadały zainteresowaniom jak największej liczby uczniów. Jeśli zaś chodzi o technikum to uważam, że proponowany przez nas kierunek jest nowoczesny, i daje uczniom możliwość przejęcia gospodarstwa, jak również prowadzenia działalności gospodarczej – mówi nam dyrektor szkoły Tomasz Olkowski.

Z punktu widzenia rekrutacji do krasnosieleckiej szkoły ważniejsza jest wiadomość, że w tym roku istnieje możliwość uruchomienia dwóch dodatkowych linii autobusowych, dzięki którym dojazd do szkoły uzyskają uczniowie z Płoniaw, Sypniewa czy Gąsewa. Dogodny dojazd to jak wiadomo, jeden z istotniejszych czynników decydujących o wyborze szkoły.

Rekrutacja w czasie pandemii?

– Jedyną zmianą jest to, że do szkoły zapisywać się można również przez Internet – mówi dyrektor „Curie" Nina Brzezińska.

- Ponieważ nie mamy możliwości informowania uczniów o ofercie szkoły w tradycyjny sposób, to przenieśliśmy wszystko do Internetu. Na stronie zamieszczamy wszystkie informacje, korzystamy też z mediów społecznościowych – mówi z kolei dyrektor ŻAK-a Dariusz Milewski.

RENATA JASIŃSKA

Boby, gm. Pułtusk

Zamiast Filii PSP nr 1 – Punkt Przedszkolny

Filia Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku z siedzibą w Bobach przestanie istnieć 31 sierpnia. Od 1 września w budynku szkoły filialnej powstanie Punkt Przedszkolny, do którego przyjmowane będą dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Odpowiednie uchwały radni miejscy w Pułtusku podjęli jednogłośnie.

- Uchwała w sprawie likwidacji Filii PSP nr 1 w Pułtusku z siedzibą w Bobach jest następstwem uchwał podejmowanych w tym roku oraz ubiegłym o zamiarze likwidacji Filii – przypomniał burmistrz Wojciech Gregorczyk. Wyjaśnił: – Uzyskaliśmy pozytywną opinię Rady Rodziców i Mazowieckiego Kuratorium Oświaty. Związek Nauczycielstwa Polskiego wstrzymał się od zabrania głosu w tej sprawie. (…) Wszyscy pracownicy mają zapewnioną pracę. Wszystkie dzieci mają zapewniony dowóz do innych szkół.

Naukę w Szkole Filialnej w Bobach w klasach I-III w tym roku szkolnym rozpoczęło 4 uczniów, zaś 5 dzieci uczęszczało do oddziału „0". Od 24 lutego w kl. I uczy się 1 dziecko, w kl. II – 2 uczniów, a w oddziale „0" jest 3 dzieci. Prognozy też nie dają nadziei, że zwiększy się liczba uczniów. Roczny koszt utrzymania Filii w 2019 r. wyniósł 380.000,00 zł. Natomiast subwencja na uczniów szkoły wraz z dotacją na dzieci przedszkolne wyniosła 31.142,20 zł, co stanowi 8,20 proc. ogółu kosztów. Mała liczba uczniów i względy finansowe stały się główną przesłanką do likwidacji Filii.

Wyposażenie szkoły systematycznie było przejmowane przez dyrektor Annę Kamińską do budynku PSP nr 1 w Pułtusku, część trafiła do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przemiarowie. W budynku w Bobach pozostał sprzęt niezbędny do funkcjonowania Filii.

- Budynek szkoły w Bobach był objęty projektem dotyczącym termomodernizacji, zakończonym w 2017 r., czyli do 2021 r. budynek powinien być przeznaczony na cele oświatowe. Dlatego proponujemy utworzenie Punktu Przedszkolnego, który będzie przypisany do Przedszkola Wiejskiego w Przemiarowie, jedynego tego typu przedszkola na terenie gminy – odpowiedział na pytanie radnego Michała Kisiela o przeznaczenie budynku burmistrz. Wspomniał o bliskiej odległości między oboma miejscowościami. Poinformował, że większość dzieci, które uczęszczają do przedszkola w Przemiarowie, są to dzieci z Przemiarowa, Głodowa, ale i Gościejewa, i Szwelic z gminy Karniewo, więc Karniewo przekazuje gminie Pułtusk część subwencji. Odpowiedział również na pytania Mariusza Osicy, Łukasza Skarżyńskiego i Michała Góreckiego.

- Rozmawiamy o sprawach oczywistych. Ta szkoła powinna już być kilka lat temu zlikwidowana – podsumował Stanisław Zaremba, a wiceprzewodniczący Rady Henryk Łaszczych odesłał do uzasadnienia uchwały.

Obie uchwały: i w sprawie likwidacji Filii, i w sprawie utworzenia i organizacji Punktu Przedszkolnego w Bobach zostały podjęte jednogłośnie (w pierwszym przypadku głosowało 19 radnych, w drugim – 20) na kwietniowej, odbywającej się zdalnie, sesji Rady Miejskiej w Pułtusku.

Punkt Przedszkolny w Bobach będzie funkcjonował od 1 września 2020 r. w budynku dotychczasowej szkoły filialnej (Boby 15a). Będą do niego przyjmowane dzieci w wieku od 3 do 5 lat; przewidziano 15 miejsc. Osoby zainteresowane zapisaniem dziecka do Punktu Przedszkolnego powinny skontaktować się z dyrektor Bożeną Kościk lub sekretariatem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przemiarowie (tel. 23 691 09 52, e-mail: zspprzemiarowo@wp.pl).

IK

FOT. POWIAT ŻUROMIN

Remont łazienek w żuromińskim technikum

Uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żurominie po powrocie do szkoły czeka niespodzianka. Czas ich nieobecności został wykorzystany na remont.

Jak już wiemy, uczniowie powrócą do szkół dopiero we wrześniu. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Edukacji Narodowej. Tymczasem w technikum trwał remont pomieszczeń prysznicowych znajdujących się w części szkolnego bloku sportowego. Jedno „wyeksploatowane" pomieszczenie prysznicowe podzielono dwa pomieszczenia i stworzono nowoczesne prysznice, oddzielne dla dziewcząt i chłopców. Remont został sfinansowany przez Starostwo Powiatowe w Żurominie.

Kuj

eprasa.pl 414dd5975b

eprasa.pl 414dd5975b

ŠKODA. Wszystko, co ważne. Od 125 lat.

Czy wiesz, że ŠKODA dba o Twoje komfort i bezpieczeństwo już od 125 lat? Z tej okazji zachęcamy Cię do skorzystania z wyjątkowej oferty jubileuszowej, w ramach której przygotowaliśmy nie tylko atrakcyjne upusty, ale też bardzo korzystne opcje finansowania oraz kompleksowe pakiety usług serwisowych i pogwarancyjnych.

Wejdź na stronę 125lat.skoda.pl i świętuj razem z nami.

Odwiedź salon ŠKODY i dowiedz się więcej o jubileuszowych ofertach.

Jarzyński Auto Serwis Sp. z o. o.
ul. Kasprzaka 5
06-400 Ciechanów
tel. 23 674 39 40
salon@jarzynski.ciechanow.pl

DEALER ROKU
2012

eprasa.pl 414dd5975b

KOPTRANS `88
CIECHANÓW

- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

Firma AVIT zajmuje się produkcją najwyższej jakości świeżych warzyw oraz sałatek

FreshLine

Nasz zakład produkcyjny znajduje się 50 km od Warszawy.
Dysponujemy nowoczesnym parkiem maszynowym;staramy się działać ponad standard.
Klient jest dla Nas najważniejszy i dbamy o to, aby był w 100% usatysfakcjonowany.
Grono naszych odbiorców stale się powiększa –
współpracujemy z największymi sieciami handlowymi w Polsce.
Wysoką jakość naszych produktów docenili także Klienci zagraniczni.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy aktualnie pracowników stanowisko:

Pracownik Produkcji
- stawka za godzinę pracy 14 zł netto

Praca również w weekendy
Warunki chłodnicze ok. +8 stopni C.
Oferujemy stałą pracę i zatrudnienie na podstawie umowy o pracę po okresie próbnym.
Możliwość dodatkowego ubezpieczenia dla siebie i najbliższych.
Indywidualne podejście do pracownika.

Z Ciechanowa oferujemy dojazd busem pracowniczym!
Kontakt 695 000 009

AVIT Adam Rytel • Niepiekła 9 • 09-142 Załuski • www.avit.com.pl

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Krzysztof Camlet
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0413/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Sprzedam stemple budowlane. 510 084 255
PC-00801/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-468/20

Zatrudnię pracowników budowlanych. Tel. 509 923 398
59248-IP1648

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT423

Tynki gipsowe agregatem. 601 358 731
59248-BST54

Zatrudnię do prac hydraulicznych. Tel. 515 293 870
59248-IP1660

Stemple budowlane. 506 557 577
59248-Z638

Wykonujemy konstrukcje stalowe: hal, magazynów, obiektów inwentarskich a także bramy, balustrady, ogrodzenia. Tel. 606 287 842
59248-BST58

Sprzedam drewno opałowe z dowozem. Tel. 606 695 697
59248-MCT440

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Sprzedam WC budowlane. Tel. 696 014 208
59248-IP1667

Posadzki miksokretem. 606 398 360
FE-53

LEKARSKIE

Świecowanie uszu, wróżenie. 602 842 374
PC-00817/20

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Peugeota 106, stan bardzo dobry. 728 460 011
fcp-mch

Sprzedam VW Passata 1,9 TDI, przebieg 224 tys. km, cena 9500 zł do negocjacji. 604 703 726
PC-00792/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Kupię 126p, 125p, Poloneza, Warszawę, Syrenę oraz części. 797 126 742
PC-00838/20

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych
FC-903

eprasa.pl 414dd5975b

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

kränzle

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

Instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Fiata Pandę. 668 529 694
Mak-66

Kupię Poloneza, 126 p.
Tel. 509 267 655
59248-I338

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum, 606 898 054
59248-MBT37

Pilnie sprzedam działkę w Przeradowie. Tel. 666 052 261
Mak-61

Kupię działkę budowlaną okolice Opinogóry, Wierzbowa, Gruduska. 514 358 073
59248-C167

Sprzedam dom 200 m² w Nasielsku, działka 620 m². Tel. 504 351 323
FN-117

Sprzedam działki rekreacyjno-budowlane w Woli Młockiej, gm. Glinojeck. 502 280 954
PC-00848/20

Sprzedam mieszkanie w Ciechanowie, Aleksandrówka. 792 472 722
PC-00828/20

Sprzedam działki budowlane w Ościsłowie. 692 192 877
PC-00834/20

Garaż do wynajęcia. 502 292 962
PC-00852/20

Wynajmę od zaraz tanio umeblowaną kawalerkę, ul. A. Krajowej 8, Ciechanów. 604 350 302
PC-00855/20

Kupię garaż murowany w Ciechanowie. 604 130 304
PC-00861/20

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną, osiedle Kargoszyn. 504 323 641
PC-00862/20

Sprzedam działkę budowlaną 2700 m² w Cegielni Psuckiej k. Nasielska, 105000 zł. Tel. 602 443 691
FN-108

Działka leśno-rolna 5,5 ha Mieszki Wielkie. 515 966 131
59248-PK1119

Do wynajęcia kawalerka w Nasielsku. Tel. 601 187 504
FN-114

Piękne trzy działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, gaz, woda, prąd. 601 954 943
PC-00751/20

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00742/20

Umeblowane mieszkanie do wynajęcia, Ciechanów. 502 086 278
PC-00804/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00780/20

Sprzedam dom parterowy 100 m² na działce 9 a, Ciechanów. 604 709 948
PC-00790/20

PRACA

Zatrudnię traktorzystę w gospodarstwie rolnym. 535 435 350
FC-0505/20

Firma transportowa z Zakroczymia zatrudni kierowcę międzynarodowego C+E. Tel. 694 056 105
FC-0490/20

Zatrudnię kierowcę C+E na kraj, firanka. 601 385 233
FC-0471/20

Zatrudnię na stanowisko operator ładowarki teleskopowej, traktorzysta, pracownik gospodarczy. 609 521 837
FC-0424/20

Zatrudnię posadzkarza z doświadczeniem. Tel. 604 282 886
59248-MCT439

Zatrudnię mężczyznę lub małżeństwo w gospodarstwie rolnym. 691 512 930
59248-FR235

Farbex - Market Budowlany poszukuje pracownika na stanowisko sprzedawca. Więcej informacji tel. 508 090 489, a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-433/20

Farbex Hurtownia Materiałów Budowlanych poszukuje pracownika na stanowisko kierowca z kat. C. Więcej informacji tel. 502 456 021, a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-433/20

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach i na ciągnikach. 606 260 744
59248-PK1126

Zatrudnię kombajnistę na żniwa, do dyspozycji kombajn New Holland CR980. 602 262 345
FC-0528/20

Zatrudnię w gospodarstwie, praca przy krowach. Zapewniam zakwaterowanie i wyżywienie. 507 174 527
PC-00870/20

Zatrudnię do zbioru truskawek, Niechodzin. 502 022 520
PC-00859/20

Zatrudnię w gospodarstwie. 600 221 430
PC-00850/20

Sprawny emeryt poszukuje pracy jako pracownik gospodarczy. 576 595 484
PC-00839/20

Zatrudnię fryzjerkę. Nasielsk. Tel. 889 307 122
FN-120

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, transport zagraniczny i krajowy. 608 414 788
Mak-59

Firma z Ciechanowa zatrudni pracowników fizycznych do montażu konstrukcji stalowych. 575 690 790
59248-BLT444

Firma produkcyjna w Lidzbarku Welskim poszukuje operatorów linii produkcyjnej.

Główne zadania:
- Produkcja profili
- Pakowanie wyprodukowanego towaru
- Bieżąca kontrola jakościowa produktu

CV proszę wysyłać na:
ja@jstechnologie.pl
Tel. 533-325-804
FCP-420

Zatrudnię kierowcę C+E, praca w kółkach Polska-Grecja.

Volvo euro 6 + firanka, kółko trwa 9 dni, spokojna praca.

Tylko dla osoby z doświadczeniem na trasach międzynarodowych.

Firma z Mławy. Tel. 501 607 692

FCP-395

Zajmujemy się brukarstwem od lat, wykonaliśmy niezliczoną ilość inwestycji prywatnych jak i przemysłowych.

Wykonujemy między innymi:
- układanie kostki brukowej – posesje prywatne
- układanie kostki brukowej – obiekty przemysłowe
- roboty ziemne
- utwardzanie terenu (kruszywem dolomitowym lub innym)
- usługi sprzętowe

Kontakt: **608164160**

FCP-406

SKUP
- ZŁOMU,
- METALI KOLOROWYCH
- AKUMULATORÓW

CIECHANÓW, UL. TOWAROWA 1

Zatrudnię do pracy w szklarni. 500 285 423
fcp-ad

Traktorzysta poszukuje pracy. Tel. 504 722 875
59248-Z639

Zatrudnię kierowcę z kat. C E. Transport krajowy. Wymagane doświadczenie na wywrotce. 784 563 817
59248-PK1134

ROLNICZE

Sprzedam ciągnik C-360, stan bardzo dobry. Tel. 504 220 764
FN-125

Sprzedam słomę suchą. Tel. 511 536 211
FN-127

Sprzedam wagę tonową do żywca, dojarkę konwiową i przewodową, wyciąg do obornika i zbiornik do mleka, opony do Ursusa 14,9,24. Tel. 510 594 090
FN-128

Sprzedam słomę w dużych belach ze stodoły, samochód Mercedes ML 2,7, rok 2001, stan bardzo dobry. Tel. 604 395 092
FN-129

Sprzedam kosiarkę rotacyjną karuzelę, przyczepę samozbierającą, zgrabiarkę. 601 992 295
Mak-65

Sprzedam Zetora 5011, 10540, przyczepy wywrotki i prasę belującą Metal Fach. 501 349 815
Mak-64

Sprzedam Bizona, 1983. 698 079 509
Mak-63

Sprzedam pszenżyto, owies. 602 811 011
59248-IP1664

Sprzedam słomę 150 szt. -40 zł sucha ze stodoły. Możliwość transportu, ok. Pułtuska. 501 929 921
59248-I343

KOTŁY C.O. **Arcisz**

OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net

MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Sprzedam prosiaki. 725 017 023
Mak-67

Sprzedam prasę belującą Sipma 596/1, 2006 r. 506 299 879
59248-PK1132

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-62

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, plany nawożenia, dojazdy. 662 860 456
59248-A917

SKUP BYDŁA.
MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR240

Poplony gorczyca, rzodkiew, wyka ozima/jara, peluszka, łubin, facelia, trawy jednoroczne/wieloletnie. 732 791 068
59248-MCT443

Kupię grykę, peluszkę i łubin. 512 679 085
59248-FR241

Sprzedam dwie jałówki hodowlane. Termin wycielenia: czerwiec i sierpień. Tel. 23 676 20 10
59248-MCT444

Kupię cielaki byczki. 608 734 643
59248-FR242

Sprzedam kosiarkę rotacyjną. 692 819 327
59248-PK1133

Wapno nawozowe. 608 327 834
59248-FR243

Ursusa C-360, przyczepę leśną 6 t. 694 820 307
Mak-60

Sprzedam mieszankę zbożową, jęczmień. Tel. 507 340 098
59248-BLT439

Sprzedam opryskiwacz ciągany Pilmet 1618U w stanie bardzo dobrym, 14 tys., rozsiewacz nawozów Nordagri 750 l plus nadstawka 750 l, 4 tys. Tel. 606 231 357
59248-FR239

Ziemniaki i marchew na pasze. Tel. 514 138 046
FN-124

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 784 772 247
59248-MCT441

Sprzedam ciągniki, pługi, kosiarki, gruber, przetrząsarki, zgrabiarki, rozrzutnik, bobcat, szambiarki, siewki, paszowóz, włóka. Tel. 600 584 629
59248-IP1663

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
59248-FR238

Sprzedam zgrabiarkę 7, wycinak kiszonek, koła 9.00-16 4 szt. Tel. 663 491 328
59248-BST56

Sprzedam prasę kostkującą Sipma, cyklopa, rozrzutnik. 602 824 492
59248-BST57

Sprzedam prasę Sipma Classic, 2006 rok, pierwszy właściciel. 513 252 028
PC-00847/20

Sprzedam słomę - baloty 125. 609 050 412
PC-00851/20

Sprzedam zgrabiarko-przetrząsarkę 7. 510 147 497
PC-00835/20

Sprzedam dwa byczki żarłaki. 500 065 943
PC-00837/20

Sprzedam pszenżyto, wysłodki toffi. 501 345 636
PC-00841/20

Sprzedam słomę w belach oraz dwukółkę ciągnikową rejestrowaną, okolice Konopek. 600 429 898
PC-00842/20

Sprzedam widły do przewozu pasz, obornika, na podnośnik do ciągnika. 500 523 104
PC-00843/20

Sprzedam kombajn Bizon, 1987. 507 415 241
PC-00844/20

Sprzedam byczka oraz jałoszkę. 693 949 348
PC-00845/20

Sprzedam C-330, 1984, mały przebieg, oryginalna opona, rozrzutnik 4 t, stan bardzo dobry. 500 340 923
PC-00860/20

Sprzedam ciągnik C-360. 572 818 141
PC-00856/20

8 ha, gm. Grudusk - sprzedam. 692 142 811
PC-00857/20

Sprzedam ziemniaki paszowe. 504 128 536
PC-00853/20

Sprzedam kosiarkę dyskową, szer. 2,4 m, 2008 rok. 509 791 270
PC-00854/20

Kupię przyczepę 3,5-6 t do remontu lub osie. 503 025 321
PC-00865/20

eprasa.pl 414dd5975b

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino - Węgłowice oraz Ślubowo

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.), w związku z Uchwały Nr XLVII/358/2018 Rady Gminy Sońsk z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino-Węgłowice oraz Ślubowo

ogłaszam

o wyłożeniu do publicznego wglądu, **w dniach od 3 czerwca 2020 r. do 6 lipca 2020 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk w godzinach : poniedziałek 8:00 do 16:30, wtorek – czwartek 8:00 do 16:00, piątek 8:00 do 15.30 w pokoju nr 14, projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino - Węgłowice oraz Ślubowo** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 2 lipca 2020 r.** w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, o godzinie 12.00, w Sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do Wójta Gminy Sońsk należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 lipca 2020 r.**
Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, pokój nr 14;
- w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@sonsk.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 r poz. 346, z późn.zm.):
opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.
Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Sońsk.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Urząd Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – iod@sonsk.pl;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

Wójt Gminy Sońsk

FCP-423

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wieś Bieńki - Śmietanki

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr LIV/409/2018 Rady Gminy Sońsk z dnia 14 września 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wieś Bieńki-Śmietanki

ogłaszam

o wyłożeniu do publicznego wglądu, **w dniach od 3 czerwca 2020 r. do 6 lipca 2020 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk w godzinach : poniedziałek 8:00 do 16:30, wtorek – czwartek 8:00 do 16:00, piątek 8:00 do 15.30 w pokoju nr 14, projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wieś Bieńki - Śmietanki** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 2 lipca 2020 r.** w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, o godzinie 12.00, Sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do Wójta Gminy Sońsk należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 lipca 2020 r.**
Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, pokój nr 14;
- w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@sonsk.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 r poz. 346, z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Sońsk.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Urząd Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – iod@sonsk.pl;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

Wójt Gminy Sońsk

FCP-424

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Odbiór tuczników
Ciechanów.
Tel. 508 317 800
FC-1541

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
BAB POL
SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

ROLNICZE

Sprzedam syrop kukurydziany, pług Overum i talerzówkę. 502 602 272
PC-00867/20

Sprzedam beczkowóz 4 tys. Pomot. 783 756 649
PC-00868/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 t Tandem, podnośnik samochodowy 4-kolumnowy, śrutownik tłoczący do zboża. 698 500 792
PC-00871/20

Sprzedam cielaki żarłaki. 503 730 871
PC-00873/20

Sprzedam prasę kostkę i rozrzutnik 4-tonowy. 503 730 871
PC-00874/20

Sprzedam sianokiszonkę i słomę. 600 221 430
PC-00849/20

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-91

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT405

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Skup ciągników, ładowarek, pras i innych maszyn. 693 888 308
59248-PK1101

Kupię ciągniki rolnicze.
Tel. 516 748 883
59248-ALT199

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0411/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy. 692 350 269
PC-00638/20

Sprzedam sianokiszonkę.
669 453 003
FC-0327/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem.
513 705 855
FC-0150/20

Bizon, opryskiwacz. 889 455 757
PC-00777/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych.
507 818 366
PC-00153/20

Otręby jęczmienne workowane.
798 851 786
PC-00726/20

Kupię owies. 798 851 786
PC-00727/20

Otręby pszenne workowane.
798 851 786
PC-00728/20

Zbiór traw przyczepą samozbierającą. 698 259 260
PC-00745/20

Sprzedam kombajn Rekord niebieski, 1997 r. i Bizona, 1980 r. 608 404 943
FC-0465/20

Sprzedam tunel foliowy 250 m^2. 500 812 412
PC-00762/20

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Samasz, przetrząsarkę Deutz Fahr, siewnik Poznaniak. 516 504 054
PC-00779/20

Łąka do koszenia, gmina Wyszogród. 23 664 25 86
PC-00781/20

Sprzedam sianokiszonkę w belach, Tura 6 do ciągnika. 696 200 475
PC-00784/20

Sprzedam Bizona Z-058, rozsiewacz nawozów 1 t. 664 923 052
PC-00786/20

Sprzedam sianokiszonkę, Case 150. 500 474 997
FC-0489/20

Sprzedam 2 t owsa oraz słomę w belach. 504 742 451
PC-00802/20

Sprzedam kombajn Bizon, ślimak zbożowy, brony 5. 518 150 682
PC-00793/20

Sprzedam ziemniaki, warzywa.
505 871 111
PC-00794/20

Dokończenie na str. 16

REKLAMA W TYGODNIKU **26 maja 2020 r.**

eprasa.pl 414dd5975b